Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki", 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ. SOBOTA, 1 LISTOPADA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr 300

Bójki studentów w Warszawie.

po wiecu endeckim.—Na skutek prośby rektora uniwersytetu wypuszczono aresztowanych studentów na wolność.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczorajszej nocy Warszawa była terenem potyczek, odbywających się w śródmieściu pomiędzy studentami endeckimi i studentami należącymi do organizacji akademickich współpracujących z B.B.W.R. Zajścia rozpoczęły się na wiecu akademickim, urządzonym przez endecję, na który to wiec dostało się kilku studentów z pod znaku B. B.

Kiedy na wiecu studenci endeccy poczęli rzucać oskarżenia pod adresem Marszałka Piłsudskiego, studenci z B.B. zaprotestowali przeciwko tym odezwom w rezultacie czego *wywiązała się bójka.* Policja wiec rozwiązała i wówczas bójka przeniosła się na ulicę.

Salę techników, gdzie odbywał się wiec, zniszczono niemal doszczętnie.

Policja aresztowała kilku z pośród awanturujących się.

W ciągu całego dnia wczorajszego na uniwersytecie warszawskim panował nastrój niezwykle podniecony. Wszyscy studenci domagali się uwolnienia aresztowanych.

Około godz. 1-ej po poł. do komisarza rządu m. st. Warszawy przybył rektor uniwersytetu warszawskiego profesor dr. Michałowicz, prosząc go o wypuszczenie na wolność aresztowanych studentów, między którymi znajduje się prezes Bratniej Pomocy, student Kurcjusz. W rezultacie tej interwencji *komisarz m. st. Warszawy, Jaroszewicz, polecił wszystkich aresztowanych studentów wypuścić.*

Jednocześnie jednak polecił przeciwko wszystkim aresztowanym wytoczyć sprawy sądowe.

Mimo to przez cały wieczór wczorajszy odbywały się na dziedzińcu uniwersytetu utarczki na laski i kamienie pomiędzy studentami wrogich obozów.

Starosta kaliski złożył protest

przeciwko unieważnieniu listy „Centrolewu".

Starosta kaliski Potocki złożył w Sądzie Najwyższym protest przeciwko unieważnieniu listy „Centrolewu" w okręgu Kalisz — Turek — Wieluń. Starosta Potocki jest komisarzem wyborczym w powyższym okręgu i uważa, iż unieważnienie dokonane zostało nieprawnie.

Obniżenie składek na rzecz Kasy Chorych

w b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa, 31 października.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozpoczęło akcję w kierunku obniżenia składek na rzecz kas chorych, opłacanych przez rolnictwo w b. dzielnicy pruskiej, obliczonych na podstawie cennika, który ma ulec rewizji.

Komuniści węgierscy

przygotowywali zamieszki na 1 listopada.

BUDAPESZT, 31 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Policja budapeszteńska, otrzymawszy informację, że komuniści przygotowywują zamieszki na dzień 1 listopada, podjęła odpowiednie zarzadzenia, dokonywując aresztowania osób, podejrzanych o uprawianie propagandy komunistycznej. Ogółem aresztowano 65 osób, wśród nich wysokiego urzednika wytwórni oliwy Rona, który miał objąć kierownictwo tajnej organizacji komunistycznej na Węgrzech po aresztowaniu przez 6-ciu miesiącami dyrektora tej wytwórni Foeldesa. Przeprowadzone rewizje doprowadziły do wykrycia tajnych drukarni oraz wielkiej ilości ulotek.

W dniu 1 listopada policja będzie trwała w pogotowiu.

Francja i Włochy mają przystąpić

do londyńskiego paktu morskiego.

Paryż, 31 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Echo de Paris" notuje pogłoskę, jakoby Francja była skłonna przystąpić do traktatu londyńskiego, podpisanego przez Anglię, Stany Zjednoczone i Japonję. Francja korzystaćby miała w stosunku do Italji z klauzuli ochronnej, analogicznej do tej, jaką traktat przyznaje Anglji. Klauzula tego rodzaju pozwalałaby, w razie potrzeby, utrzymać pewną przewagę floty, jaką Francja uznałaby za konieczną. Tardieu odbył podobno rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibsonem, delegatem Stanów Zjednoczonych w Genewie, po której to rozmowie Gibson odjechać miał do Rzymu.

★

Rzym, 31 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przebywa tu ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson, który otrzymał od prezydenta Hoovera polecenie uczynienia wszystkiego, celem osiągnięcia porozumienia morskiego pomiędzy Włochami a Francją. W sprawie tej ambasador Gibson odbył długą rozmowę z min. Grandim.

— Z Waszyngtonu donoszą, iż Stimson oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zmienił swego punktu widzenia, iż długi wojenne i odszkodowania są sprawami całkowicie różnemi, dodając, iż departament stanu nie wie nic o tem, jakoby istniała jakakolwiek akcja za przyznaniem moratorjum.

Czego żąda Stahlhelm?

Niesłychana odpowiedź hitlerowców na propozycje Gustawa Herve.

BERLIN, 31 października.

Na ponowne zapytanie redaktora „Le Victoire" Gustawa Hervé, „Stahlhelm" odpowiedział w sposób następujący:

„Przed paru dniami na propozycję niepowołanego pośrednika „Stahlhelm" zajął następujące stanowisko w sprawie polityki europejskiej.

Żądamy skreślenia wszystkich sum reparacyjnych, oddania terenu Saary, o której niemieckości świadczyć może każde głosowanie, żądamy wielkich Niemiec i stworzenia niemcom przestrzeni do życia przez zwrócenie kolonji.

Żądamy swobody zbrojeń, odnowienia suwerenitetu Niemiec, rozwiązania problemu korytarza i innych problemów wschodnich.

Tak długo jak naród francuski wierzy w winę Niemiec w sprawie wybuchu wojny „Stahlhelm" nie posiada żadnych podstaw do rokowań.

Dla Niemiec narodowych likwidacja kłamstwa o winie wojennej jest nieodzowną kwestją honoru. Prawdziwy pokój świata może się oprzeć tylko

NA PRAWIE SAMOSTANOWIENIA WSZYSTKICH NARODÓW.

Odpowiedź Stahlhelmu raz jeszcze świadczy o absolutnem zaciemnieniu zdrowej logiki politycznej Niemiec i o tem, że Niemcy nie zostały jeszcze dostatecznie nauczone tem, co sie stało od roku 1914.

W tych warunkach tendencje ugodowe francuskie spotykają sie tylko z coraz bardziej wzrastającą żarłocznością apetytów niemieckich i nie może doprowadzić do żadnych innych rezultatów, aniżeli do wzmocnienia tendencyi wojennych w Europie.

Rewizja w klubie parlamentarnym ukraińców.

Aresztowanie sekretarza i maszynistki.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W związku z aresztowaniem przywódcy ukraińców Dymitra Lewickiego, zarządzono nocy wczorajszej rewizję w mieszkaniu sekretarza klubu parlamentarnego ukraińskiego Kosonockiego. Rewizja odbyła się w mieszkaniu w hotelu sejmowym i trwała dwie godziny.

W rezultacie rewizji Kosonockiego aresztowano. Aresztowano również maszynistkę klubu ukraińskiego. Wczoraj rano sędzia śledczy zwrócił się do kancelarji sejmowej o uzyskanie pozwolenia na przeprowadzenie rewizji w lokalu sejmowym klubu ukraińskiego. Na podstawie zgody marszałka Daszyńskiego policja polityczna wkroczyła do lokalu klubu parlamentarnego ukraińców skąd o godz. 11 wywiozła samochodem ciężarowym z lokalu ukraińskiego kilkanaście kilogramów skonfiskowanych druków nielegalnej literatury, pism, rekopisów itd.

Likwidacja centrum antyfaszystowskiego

przez policję paryską.

PARYŻ, 31 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj na przedmieściu Paryża Sartrouville znaleziono pewnego włocha, zranionego ciężko strzałami rewolwerowemi. Ranny znajdował sie w sąsiedztwie willi, gdzie w dniu dzisiejszym policja dokonała rewizji i znalazła około tonny dokumentów, pisanych w językach włoskim, rosyjskim i francuskim Niektóre z tych dokumentów dotyczą organizacji wojskowej wszystkich krajów europejskich, inne zaś propagandy antyfaszystowskiej. Wykryto również blankiety paszportowe, potajemna stację radjową odbiorczo-nadawcza, mechanizmy zegarowe do wywoływania wybuchów etc. Stwierdzono, że w tej willi mieściło się kierownictwo zamachów politycznych, dokonanych w ostatnich czasach w kołach antyfaszystowskich.

Nowe wstrząsy podziemne we Włoszech

Przeszło 100 domów runęło.

Rzym, 31 października.

Korespondent PAT-a donosi, iż trzęsienie ziemi objęło głównie pobrzeże adrjatyckie od Trjestu do Pesaro. Jednocześnie na pobrzeżu tyrreńskiem od Neapolu przez Arozzo do Pizy odczuto również silne wstrzasy.

Wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Dopiero po południu przystąpiono do ich naprawy. Podestowie miast ogłosili uspokajające odezwy, mobilizując jednocześnie milicję i straż ogniową do akcji ratowniczej. Rząd centralny zarządził natychmiast szeroko zakreśloną akcję ratunkową.

Rzym, 31 października.

W Senigalji odczuto dziś ponownie wstrząsy podziemne. Ludność ogarnęła panika.

Senigalja przedstawia smutny widok. Połączenia elektryczne sa zerwane. Ludność koczuje pod gołem niebem. W kościele leżą zwłoki ofiar katastrofy. Zgórą 100 domów runeło.

Burza nad Smyrną

Woda zalewa nadal ulice.

Berlin, 31 października.

Jak donoszą z Smyrny, wieja tam nadal burze o niebywałej hyżości i fale o niezmienionej sile zalewają ulice miasta. Liczba zabitych wzrosła do 154 osób, 2.500 rodzin pozostało bez dachu.

Laureat Nobla w dziale medycyny.

Sztokholm, 31 października.

Akademja medycyny w Sztokholmie przyznała nagrodę Nobla w dziale medycyny i fizjologji za r. 1930 Karolowi Landsteinerowi z Instytutu Rockefellerowskiego w Nowym Jorku za odkrycie w dziedzinie badania krwi ludzkiej.

Wywiad z Marszałkiem.

Zapowiadany na dziś wywiad z Marszałkiem Piłsudskim nie został prasie udzielony z powodu nawału prac państwowych p. Premjera.

Musimy dopomóc Marsz. Piłsudskiemu do osiągnięcia zwycięstwa.

Odezwa 200 najznakomitszych obywateli Polski.

OBYWATELE!

Idziemy do walki o dobro prawa dla Polski. Niema innej sprawy, któraby w obecnej chwili była ważniejszą i pilniejszą. Bez dobrego ustroju Państwo staje się bezbronnem, a praca miljonowych warsztatów narażana jest na zmarnowanie.

Pamiętajmy, żeśmy od niedawna poczęli żyć jako wolni. Jeśli w zaraniu naszego nowego bytu niepodległościowego nie ujmiemy życia i pracy państwa w twarde ramy ładu, nie położymy dobrych podwalin pod naszą przyszłość im prędzej mądrą konstytucję sobie nadamy, tem więcej pokoleń naszych będzie mogło się czuć bezpiecznie i spokojnie w swej ojczyźnie pracować.

Odrobić musimy straszliwe błędy sejmowe.

Pierwszy sejm obdarzył nas konstytucją złą. Trzeci sejm obowiązku, jaki na nim ciążył nie chciał spełnić i konstytucji nie naprawił.

Partyjnicy, którzy w dotychczasowych sejmach liczebną posiadali przewagę praw ustanawiających silną i trwałą władzę, nie chcieli. Poselskie prawa i wolności potworzyli, poselskich praw i wolności bronią.

PAŃSTWU PRAWA DO MOCY ODMAWIAJĄ,

a anarchją i warcholstwem wolności całego narodu i bezpieczeństwu państwa chcieliby grozić.

Chcemy mieć prawa, któreby

SIŁĘ PAŃSTWA WZMACNIAŁY

i ją potęgowały. Dać taką konstytucję Ojczyźnie mogą tylko ludzie niezwiązani z dzisiejszemi partjami. Tylko oni przywilejów poselskich nie postawią wyżej ponad dobro i przyszłość ogółu. Tylko oni nie zabagnią sprawy w ślepem doktrynerstwie, przemądrzałych sporach w obłudnych i małostkowych szacherkach.

Nie chcemy na ławach izb ustawodawczych ludzi, którzy bezpłodną krytyką, złośliwem dokuczaniem, wymuszaniem ustępstw i targowaniem się z Państwem uważają za jedyną swoją misję. Pragniemy mieć w ciałach ustawodawczych ludzi, którzy nauczyli się działać w organizacjach społecznych w tych najcenniejszych warsztatach pracy nad dobrem ogółu. Musimy we wspólnej ciężkiej pracy porządkować wszystkie dziedziny naszego życia

UMACNIAĆ STALE NASZE SIŁY,
ODBUDOWAĆ DOBROBYT.

Potrzeba do tego, aby pomiędzy społeczeństwem a naszym własnym polskim rządem utrwalił się stosunek

WZAJEMNEGO ZAUFANIA I WSPÓŁDZIAŁANIA.

Na czele rządu stoi człowiek, który całem swoim życiem i swoimi czynami dał dowód, że pracował i pracuje dla dobra państwa i narodu.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ODWOŁUJE SIĘ DO SPOŁECZEŃSTWA, ABY ONO PRZEZ WYBORY WYPOWIEDZIAŁO SIĘ CZY CHCE Z NIM POLSKĘ KU WIELKIEJ PROWADZIĆ PRZYSZŁOŚCI

czy też przez słuchanie ludzi złych i zakłamanych te wielką pracę utrudnić.

Musimy Marszałkowi Piłsudskiemu w jego zamierzeniach dopomóc, dlatego postanawiamy wypowiedzieć zdecydowaną walkę zakłamanemu partyjnictwu, wytężyć nasze siły, by przekonać społeczeństwo, że ma ono obowiązek dopomóc Marszałkowi w jego usiłowaniach uporządkowania państwa, wyjaśnić i tłomaczyć, że społeczeństwo winno przy wyborach głosować na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na czele której stoi Marszałek Piłsudski.

Odezwę powyższą podpisało 200 najznakomitszych obywateli kraju, przedstawicieli organizacyj społecznych i gospodarczych.

Chiny chcą zaciągnąć pożyczkę w Ameryce.

San Francisco, 31 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Doradca amerykański przy rządzie chińskim, sędzia Line, przybył tu dzisiaj, udając się do Waszyngtonu w charakterze specjalnego wysłańca Czang-Kai-Szeka, celem przeprowadzenia z rządem amerykańskim rokowań o pożyczkę w sumie miljarda uncji srebrnych, czyli około 360 miljonów dolarów. Pożyczka przeznaczona będzie na odbudowę gospodarczą Chin i na wzmożenie produkcji przy zapewnieniu pracy miljonom ludzi, biorącym obecnie udział w wojnie domowej.

STO LAT BRONILIŚMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKOŃCZONA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

FRANCJA i NIEMCY V.

FRANCUZ SPÓŁCZESNY.

Przeciętny francuz... któż go nie zna? Europa nie zna go jednak przeważnie... Przedewszystkiem **najmniej francuzów jest w Paryżu** i dlatego cudzoziemiec, któremu się zdaje, że w hotelach, restauracjach i kabaretach paryskich widzi francuzów — myli się. **Francja jest zaprzeczeniem wszystkiego, czem wydaje się być Paryż.**

Paryż jest miastem nawskroś **międzynarodowem, a Francja jest nawskroś nacjonalistyczna.**

Paryż jest szeroki, rozrzutny, złotopłynny, wspaniały, a **Francja jest oszczędna, nawet skąpa, zapobiegliwa i ciułająca grosz do grosza.**

Paryż jest bezbożny, rozpustny, szalejący i próżnujący, a **Francja jest cicha, spokojna, nabożna i pracująca z mrówczą cierpliwością.**

W paryskich music-hallach, w dancingach, kabaretach, na wielkich bulwarach francuzów jest mało, a Francji nie ma wcale. Zaczyna się ona od **skromnych przedmieść i od wielkiej elity umysłowej,** pracującej i jakgdyby wstydliwie przesuwającej się po ulicach nowoczesnej wieży Babel, a za rogatkami Paryża rozlewa się już Francja **szeroką falą aż po ocean, dwa morza, Vogezy i Alpy.**

Pierwszą rzeczą, która uderza w charakterystyce francuza **jest ograniczoność jego celów życiowych.** Przeciętny francuz nie jest zaborczy, lubi spokój i wygodę. Jego **ideałem życiowym jest renta,** z której mógłby korzystać, poczynając od **50 roku życia przynajmniej.** I francuz przez całe życie ciuła **kapitalik,** oszczędza odmawia sobie luksusu, kupuje papiery procentowe, **najchętniej** państwowe, ażeby kiedyś mógł **„sadzić kapustę"** w ciszy swego **małego,** wiejskiego ogródka.

Francuz chce mieć **dobrą posadę i pensję,** albo własny, **niewielki** warsztacik pracy, najchętniej jakąś synekurkę — nie dużo, ale tak, żeby **wystarczyło na** skromne życie **i by można było coś jeszcze odłożyć.** Jeśli ma ambicje socjalne, jeśli pragnie się wyróżnić, wybić, to przedewszystkiem **marzeniem jego jest czerwona wstążeczka Legji Honorowej.** Takie typy spotyka się nietylko **na każdym kroku w życiu, ale przeważają one** i w literaturze. Może nie w literaturze wielkiej, ale zato w średniej **powieści** która najlepiej wyobraża **ideały** zarówno **przeciętnego autora, jak i przeciętnego czytelnika.**

Taki jest francuz nie tylko jednej klasy, naprzykład średniego mieszczaństwa, ale taki jest w przekroju francuz wszystkich klas — zarówno chłop francuski, jak i robotnik i inteligent. Francuz jest żywy, ale i wesoły, wybuchowy, ale łatwo poskramiający swój temperament. Jako podstawa **polityczna** państwa — **społeczeństwo francuskie jest niesłychanie cenne z punktu widzenia statycznego.** Francuz kocha swą ojczyznę, a wojna ostatnia pokazała, **że umie** on poświęcić dla niej wszystko.

Ale równocześnie nie tylko pragnie, ale i żąda, aby **w tej ojczyźnie było mu dobrze i wygodnie. Nie chce stale nadwerężać się dla ojczyzny bez wyraźnego, osiągalnego, ograniczonego celu.** Francuz robi rewolucję, ale niezwłocznie potem wraca do reakcji.

Z punktu widzenia ekonomicznego francuz stara się **doskonale wyeksploatować to, co posiada.** Wszystko opiera **się na ścisłej kalkulacji,** wszystko jest **odważone, odmierzone i urządzone wzorowo.** Francuz dąży do doskonałości, gdyż to zapewnia mu **zysk i wygodę. Ale w tem wszystkiem brak ducha zaborczej inicjatywy, brak energji, która łamie wszystkie przeszkody, brak brutalności, która z punktu widzenia etycznego jest może zjawiskiem ujemnem, ale gospodarczego i politycznego daje poważne korzyści!**

Czesław Ołtaszewski.

PARYŻ CZCI SWOICH BOHATERÓW.

Niezwykle uroczyste powitanie Costesa i Bellonte'a w stolicy Francji.

Paryż, w październiku 1930

Dzień powrotu Costesa i Bellonte'a z ich transatlantyckiej wyprawy stał się dla Paryża **dniem święta narodowego,** któremu podobnych darmo szukają w pamięci najstarsi paryżanie. Ich tryumfalny wjazd porównuje się z **triumfalnym powrotem Napoleona,** z triumfalnemi pochodami rzymskich zwycięzców. Przy calem uznaniu dla wielkiego wyczynu obu francuskich lotników wydaje się on jednak niewspółmierny z pompatycznym ceremonjałem przyjęcia, jakie im Paryż zgotował: **czczono ich jak półbogów.**

To też jest rzeczą zupełnie sprawiedliwa, że ulewny deszcz, ostudzając nieco zapał tłumu, siekł niemiłosiernie obu pilotów, stojących z gołą głową w otwartem aucie jak na rydwanie triumfalnym i że swym nieustannym pluskiem wytrwale akompaniował wszelkim przemowom i okrzykom, jakby w zastępstwie owego przepisowego niewolnika rzymskich pochodów, który krocząc za triumfatorem, przypominał mu swą monotonną formułę, że jest tylko człowiekiem...

Z uderzeniem godziny, w której ich samolot miał wylecieć z Hawru do Paryża, rozległ się **huk piorunu.** Wiatr, ulewa, błyskawice i grzmoty rozpoczęły uroczystość przyjęcia. Laicy aeronautyki, spoglądając w niebo pokryte kirem chmur, potrząsali głowami, nie wierząc, by mimo ułożonej ceremonji powitalnej, nieustraszeni lotnicy zechcieli swe życie narażać i zdecydowali się na jednogodzinny przelot z Hawru do Paryża wśród szalejącego żywiołu. W bramach szkół stały uformowane pochody dzieci i uczniów, wcześniej tego dnia zwolnionych, a nauczyciele rozważali, czy przeprowadzenie rozporządzenia ministerstwa oświaty o gremjalnym udziale szkół w uroczystościach przyjęcia nie powinno być uzależnione od stanu barometra.

Podniosły nastrój oczekiwania zachwiał się. Pesymiści rozpowszechniali pogłoskę, że **start się nie odbył,** a uroczystość zostanie odłożona na inny dzień.

Ale setki tysięcy optymistów zalegały już od wczesnego rana lotnisko, okolice pałacu Elizejskiego, gdzie bohaterowie złożyć mieli natychmiast po wylądowaniu **wizytę Prezydentowi Republiki** i plac przed Hotel de Ville, na którym odbyć się miał główny punkt programu: **powitanie lotników przez władze rządowe i miejskie.**

„Mimo strasznej pogody, z lekceważącym uśmiechem" — przetelefonowanym skwapliwie przez wnikliwych sprawozdawców z Hawru do Paryża — „zajęli Costes i Bellonte miejsca w swym samolocie **i punktualnie o 11.30 wzbili się w powietrze".**

„O 12,32 zjawił się(?) nad lotniskiem w Paryżu w otoczeniu eskortujących go 15-tu aeroplanów wojskowych, zatoczył dwa szerokie koła nad miastem i punktualnie o 12.40 opuściwszy się na ziemię, zatrzwmał się, posłuszny wprawnej dłoni Costesa, **o dwadzieścia metrów przed oczekującym go ministrem aeromautyki".**

Reporterzy, fotografowie i operatorzy, rozstawieni na lotnisku i wzdłuż wszystkich ulic przewidzianych w programie, notowali, fotografowali i nakręcali każdy szczegół przylotu i przejazdu, których relacje, mimo wszelkich wysiłków dziennikarskich, składać się muszą z wyświechtanych, szablonowych arabesek stylistycznych: „entuzjastyczne okrzyki", „wzruszony uśmiech triumfatorów" „morze głów", „policja z trudem utrzymująca porządek". Na wszelkich opisach dziennikarskich z przyjęcia Costesa i Bellonte'a ciąży zemsta tylekroć nadużywanych superlatywów. Kto uwierzy, że „szał publiczności" był tym razem naprawdę szałem, że „wzruszenie uczestników" było istotnem wzruszeniem, że „podniosłe mowy powitalne" były pełne szczerego, bezpośredniego patosu...?

A jednak tak było. Fale ulewy i fale tłumu walczyły ze sobą i rozbijały się o siebie. Chwilami nagły przypływ wody odrzucał ludzi do bram domów lub pod markizy kawiarń, skąd w kilka minut później, na każdy fałszywy alarm, wybuchały znów fale publiczności, zalewając chodniki. Jeżeli, zdaniem znawców paryskiego ludu, słota conajmniej o połowę zmniejszyła oczekiwany udział entuzjastów, to jednak niepodobna sobie wyobrazić, by plac przed Hotel de Ville mógł być szczelniej zapełniony i by entuzjazm mógł być nawet przy najpiękniejszej pogodzie, gorętszy. Opierając się na własnej obserwacji tego ostatniego aktu parady, rzeczywiście przyjąć można, że opisy fanatycznych uniesień na lotnisku, przed Pałacem Elizejskim i na bulwarach w niczem nie przesadzają. Ciekawszy od mów powitalnych dostojników rządu i miasta i od wszelkich ceremonjałów był **widok obu bohaterów chwili,** którzy — mimo rutyny w odbieraniu hołdów, nabytej w trzydziestu miastach amerykańskich — **bledli i czer-**
Przedmojski 29-go października
wienili się naprzemian, odczuwając entuzjazm Paryża i Francji jako ostatnią, najwyższą angrodę.

Chwila wylądowania w Nowym Jorku, chwila odniesienia zwycięstwa nie była zarówno doniośliejsza w ich życiu od tej chwili, w której—zapisawszy się do złotej księgi Paryża — przeszli oficjalnie do rzędu bohaterów Francji. Poetycka wyobraźnia porównywać mogła by czerwieniące na ich piersiach oznaki komandora i oficera Legji Honorowej do bohaterskiej czerwieni krwi na polu chwały...

Ale trudno przecież zrozumieć, czemu ich tyle sławiona odwaga godniejsza ma być peanów od odwagi żołnierzy, którzy conajmniej w równej mierze narażali życie w prostem spełnianiu obywatelskiego obowiązku, a których nagroda — order wojskowy lub awans — mniej była zaszczytna i mniej pozytywna od wysokich odznaczeń Legji Honorowej i od sumy pięćdziesięciu miljonów franków. **Praktyczna doniosłość przelotów atlantyckich jest zaś niewielka: do nawiązania stałej komunikacji aeroplanowej przyczyniają się nie bohaterskie wyczyny lotników, lecz mozolna praca i pomysłowość konstruktorów.** A w sferze wyczynów czysto sportowych... jak że blednie ten przelot wobec wielotygodniowej, cichej przeprawy Allana Gerbault w samotnej łodzi przez Ocean, przeprawy, dokonanej dla samego spełnienia celu, **nie nagrodzonej ani fortuną, ani triumfalnemi obchodami...**

Przed kilku dniami święciła „Comedie Francaise" 250-lecie istnienia. Była to dostojna uroczystość, która się niczem nie objawiała poza murami teatru: **poprostu zagrano tego dnia po raz 1964 moljerowskiego „Skąpca".** Ta sztuka, grana blisko dwa tysiące razy bez zmian bez inowacji, bez odświeżeń, ten teatr, mający od 250 lat to samo znaczenie, ta ciągłość kultury francuskiej — jest — w odróżnieniu np. od scen polskich, wznawiających w podobnych okazjach zapomniane utwory Bogusławskiego — jednem ciągłem, wzniosłem świętem: **świętem żywej tradycji.** Żyjąc pod wielu względami wyłącznie tradycją, jest naród francuski skłonny do przydawania każdej nowej zdobyczy, każdemu nowemu wyczynowi, znaczenia historycznej doniosłości: wśród 360 jubileuszy, któreby rocznie obchodzić należało chcąc godnie uczcić każdy wielki wypadek z życia narodu francuskiego, jest dzień doraźnego triumfu, dzień nie nabrzmiały czcigodnością tradycji, lecz doniosły przez jakieś nowe zwycięstwo — sposobnością do zamanifestowania żywotności narodu. Wśród setek nieboszczyków, z wrodzoną radością życia czci się raz ludzi żywych, bohaterów dnia, nazywając ich przesadnie bohaterami epoki.

Na szczęście nie zamącił żaden głos refleksji radosnej kantaty na chwałę obu dzielnych sportsmenów. Wiwatując na ich cześć, chciałoby się jednak przedewszystkiem zawołać: **„Vivant sequentes!":** oby i następni śmiałkowie, których odwaga wyprzedza technikę, w podobnych okazjach życia nie stracili!

J. M.

„Brazylja dla brazylijczyków".

Nowe hasło rewolucjonistów.

Nowy Jork, 31 października.

Jeden z przywódców rewolucji brazylijskiej oświadczył — jak donoszą z Rio de Janeiro — w rozmowie z przedstawicielami prasy, że kongres prawdopodobnie będzie rozwiązany i dyktatura wojskowa tak długo będzie zachowana, dopóki nie będzie utworzony nowy rząd oparty na silnych podstawach. Zauważyć należy, że wpływowy ten rewolucjonista, który w przyszłym rzadzie obejmie prawdopodobnie jedno z poważniejszych stanowisk, jest przeciwnikiem wszelkiej imigracji i stoi na stanowsku, że Brazylja tylko przez brazyliczyków

Konsulat angielski, w którym szukał schronienia dr. Prestes, jest silnie strzeżony przez policję.

może być skolonizowana.

Rio de Janeiro, 31 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Odmowa ustąpienia ze strony złożonego z urzędu prezydenta Luisa utrudnia ogromnie sprawę uznania nowego rządu. Luis, zamknięty obecnie w fortecy, podkreśla z naciskiem, że on właśnie jest szefem legalnego rzadu brazylijskiego do czasu wygaśnięcia jego mandatu w dniu 15-ym listopada. Junta woj-

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 1 listopada 1930 roku.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i komunikat teatralny. 13.20 — 14.30 Przerwa. 14 30 — 14.50 „Drobny kredyt rolniczy" — wygł. p. Kłapkowski (tr. z W-wy) 16.00 — — 16.15 „Artur i Wanda" (z życia Grottgera) wygł. prof. Adam Czartkowski (tr. z W-wy). 16.15 — 16.20 Komunikat Tow. Kooperatystów (tr. z W-wy). 16.20 — 16.40. Kącik artystyczny L. S. G. (tr. z W-wy). 16.40 — 17.00 Wiadomości przyjemne o pożyteczne (ttr. z W-wy) 17.00 — 18.00 Program dla dzieci: a) Słuchowisko z Wilna, b) koncert z Warszawy. 18.00 — 19.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 — 19.25 Rozmaitości.

19.25 — 19.40 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.40 — 20.00 Prasowy dziennik Radjowy (tr. z Warszawy). 20.00 — Feljeton p. t. „Cmentarze warszawskie" wygł. red. Jan Sokolicz - Wroczyński (tr. z W-wy). 20.30 — 22.00 „Widma" Stanisława Moniuszki w wykonaniu chóru Lutni warszawskiej pod dyr. Piotra Maszyńskiego i solistów. 22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „Dzieci na scenie" — wygł. p. Irena Dehnelówna (tr. z W-wy). 22.15 — 22.35 Płyty gramof z Warszawy. 22.35 — 23.00 Komunikaty: meteor., polic. sportowy.

KATOWICE. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58—12.10 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10—16.15 — Transmisja z Warszawy. 16.15—16.40 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutr). 16.20—17.00 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). 17.00—18.00 — Program dla dzieci i młodzieży a) Słuchowisko z Wilna „Wszyscy Święci" — w opracowaniu Haliny Hobendlingerówny, b) Koncert dla młodzieży z Warszawy. 18.00—19.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00—19.05 — Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. 19.05—19.25. Intermezzo muzyczne. 19.25—19.40 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.40—22.30 — Transmisja z Warszawy. 22.30—23.00 — Komnikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 2 listopada 1930 roku.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństtwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczyttanie programu dziennego i reperuar teatrów i kin. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu - akademji z okazji 100-ej rocznicy bezpowrotnego wyjazdu Fryderyka Chopina z Warszawy, poświęcony Jego twórczości. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Ewa Bandrowska - Turska (sopr.), Zofja Rabcewiczowa (fort) Zbigniew Drzewiecki (fort.) Józef Śmidowicz (fort.), Ludwik Urstein (akomp.). Przemówienia: 1) w imieniu Komitetu upamiętnienia 100-ej rocznicy wyjazdu z Warszawy — p. Leopold Binental 2) w im. Państw. Konserwatorjum Muz. w Warszawie — prorektor Zbigniew Drzewiecki, 3) w im. Warsz. Tow. Muzycznego i „Domu Chopina" — ks. Włodzimierz Czetwertyński, 4) w im. Stow. Kompozytorów Polskich — prof. Ludomir Różycki. Koncert: 1) Warjacje na temat z „Don Juana" — odegra z tow. ork. p. Z. Rabcewiczowa, 2) Pieśni: Życzenie, Hulanka, Poseł, Wojak — odśp. p. E. Bandrowska - Turska. 3) Wielki polonez Es-dur, poprzedzony Andante spianato — odebra z tow. ork. prof. Śmidowicz. 4) Koncert f-ml: a) Maestoso, b) Largheto, c) Allegro vovace — odegra z tow. ork. prof. Zbigniew Drzewiecki. 14.00 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.50 Interes rolnika a drogi — wygl. inż. St. Sadkowski (tr. z W-wy). 14.50 — 15.00 Muzyka (tr. z W-wy). 15.00 — 15.40 Przerwa. 15.40 — 16.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży. Słuchowisko zaduszkowe p. t. „Nie płacz matko" — pióra Janiny Porazińskiej (tr. z W-wy) 16.00 — 16.20 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski. 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramof (tr. z W-wy). 16.40 — 16.55 „Przechadzka po muzeum amerykańskiem" — wygł. prof. Aleksander Janowski (tr. z W-wy). 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych (transm. z Warsz.) 17.15—17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy). 17.40—19.00 Koncert muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego (trans. z Warszawy). 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.40Feljeton p. t. „Bankiet Pen-Klubu w Londynie" wygłosi Wacław Sieroszewski (transm. z Warszawy). 19.40 — 20.00 Komunikat sportowy łódzki. 20.00 — 20.30 Djalog pesymisty z optymistą (tr. z W-wy). 20.30 — 21.30 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego, poświęcony Chopinowi. 21.30—21.45 Kwandrans literacki. Kwandrans poetycki, poświęcony Chopinowi. 21.45 — 22.00 Transkrypcje skrzypcowe utworów Chopina w wykonaniu prof. Wacława Kochańskiego (tr. z W-wy). 22.00 — 22.15 Feljeton o Chopinie p. t. „Rok 1830 w życiu Chopina" - wygłosi prof St. Niewiadomski. (tr. z W-wy). 22.15 — 22.35 Trio Chopina odegrają p. Marja Wiłkomirska (fortepian) Jan Dworakowski (skrzypce) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) (tr. z W-wy) 22.50 — 23.00 Komunikaty: meteroologiczny, policyjny i sportowy.

Co usłyszymy przez radjo

dziś w sobotę i jutro w niedzielę dn. 1 i 2 listopada.

AUDYCJE MUZYCZNE NA FALI WARSZAWSKIEJ.

Koncerty jutrzejszej pierwszej niedzieli listopadowej wyjątkowo nie mają charakteru odpowiedniego świętu Zadusznemu, tylko poświęcone są rocznicy: stuleciu wyjazdu Fryderyka Chopina z Polski.

Znaczenie tego wyjazdu Chopina, wyjazdu bezpowrotnego, smutnego dla niego samego, było jednak początkiem światowej drogi genjuszu. Początkiem tułaczki na obczyźnie, ale opromienionej sławą i chwałą dla Polski.

Pamiętny listopad roku 1830-go był i dla Chopina miesiącem nadziei. Jego nadzieje ziściły się wspaniale — choć pozostał mu wieczny żal za krajem, który kochał zawsze, którego chlubą miał stać się na zawsze, ale którego więcej nie miał zobaczyć!

Szereg przemówień poprzedzi poranek jutrzejszy (z Filharmonji Warszawskiej), w którego programie szereg utworów fortepianowych, z towarzyszeniem orkiestry będzie przeglądem twórczości Chopina właśnie z ostatnich czasów warszawskich: p. Z. Rabcewiczowa odtworzy „Warjacje na temat Mozarta", p. E. Bandrowska - Turska odśpiewa kilka pieśni: „Życzenie", Hulankę (napisaną w przedzień wyjazdu), Posła, Wojaka — następnie prof. Smidowicz odegra „Polonez-Es-dur" poprzedzony wstępnem Andante, wreszcie nastąpi koncert fortepianowy F-moll w wykonaniu prof. Drzewieckiego.

Wieczorem prof. Turczyński wykona szereg drobniejszych utworów Chopina na sam fortepian, z epoki przeważnie wcześniejszej, prof. W. Kochański odegra kilka transkrypcyj na skrzypce utworów Chopina, prof. Niewiadomski wygłosi zapewne interesujący odczyt pt. „Rok 1830 w życiu Chopina", poczem usłyszymy Trio Chopina op. 8 w wykonaniu p. Wiłkomirskiej (fortepian) J. Dworakowskiego (skrzypce) i K. Wiłkomirskiego (wiolonczela).

— — — — — — — —

Nastrojom zadusznym poświęcony będzie dzień 3 listopada (nadchodzący poniedziałek).

Rano koncert religijny prowadzony przez ks. H. Nowackiego, przyniesie m in prastarą melodję kościelną „Christus vincit" pochodzącą jeszcze z IX-go wieku.

Wieczorem: dramatyczna kantata Moniuszki „Widma" dzieło nadzwyczajnej siły dramatycznej i powabu pieśniarskiego, osnute na słowach drugiej części „Dziadów" Mickiewicza.

Guślarz, wszystkie widma, chór występują przyobleczone przedziwnym, tajemniczym czarem.

Godne dni zadusznych widowisko nadaje się też do przedstawienia scenicznego i bywa tradycyjnie wykonywane na scenie opery warszawskiej. Usłyszymy je jednak tym razem w wykonaniu chóru „Lutni".

AKADEMJA KU CZCI KOLEJARZA-ŻOŁNIERZA.

Dziś, w sobotę, dnia 1 listopada bezpośrednio po transmisji nabożeństwa, transmituje Rozgłośnia Łódzka P. R. z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie uroczystą Akademję, zorganizowaną przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe ku czci Kolejarza-Żołnierza.

Akademja ta odbędzie się z okazji 10-tej rocznicy zwycięskiego pokoju.

Podczas Akademji wygłosi przemówienie pan minister komunikacji, inż. A. Kühn.

Transmisja ta za pośrednictwem stacji warszawskiej nadawana będzie przez wszystkie polskie rozgłośnie.

„ZEMSTA" NA FALI RADJOWEJ.

Dziś, w sobotę, 1 listopada między g. 21.15 a 22.15 transmituje Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" z teatru „Ateneum" w Warszawie ostatnie dwa akty fredrowskiej „Zemsty", która z olbrzymiem powodzeniem wystawiona została przez ten teatr, pozostający pod dyrekcją jednego z najznakomitszych aktorów polskich — Stefana Jaracza.

Nieśmiertelne dzieło Fredry ujęte tak pod względem reżyserskim, jak i interpretacji w sposób nowoczesny, przyciąga zawsze swojemi żywemi barwami tłumy publiczności, które podziwiają świetną grę całego zespołu z Jaraczem w roli Rejenta, Juljuszem Łuszczewskim — roli Papkina i Chmielewskim — w roli Cześnika na czele.

Wydział literacki „Polskiego Radja" czyni starania, aby transmisje te nadać w formie jak najbardziej radjofonicznej tak iż radjosłuchacze będą mieli wrażenie że „Zemstę" wykonywa zespół aktorów radjowych przed mikrofonem w studjo.

W dzień transmisji „Zemsta" grana będzie na scenie „Ateneum" po raz 50 zrzędu co świadczy o ogromnym sukcesie tego teatru

TRANSMISJA MECZU PIŁKI NOŻNEJ „CRACOVIA POLONJA" Z BOISKA KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVII" W KRAKOWIE.

Jutro, w niedzielę, dnia 2 listopada o godz. 14.55 radjostacja krakowska transmituje (na wszystkie stacje polskie) fragment sensacyjnego meczu między drużynami „Cracovii" a „Polonji".

W serji meczów ligowych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej znaczenie wspomnianego meczu jest ważne i świat sportowy całej Polski oczekuje wyników z wielkiem naprężeniem, bo „Cracovia" ma wielkie widoki na zdobycie mistrzostwa Polski i dwa punkty w razie wygranej z Polonją były dla „Cracovii" bardzo cenne.

Ostatni mecz tych drużyn zakończył się zwycięstwem „Polonji", atoli władze sportowe zweryfikowały ten mecz na korzyść „Cracovii" (walk-over), gdyż w Polonji wystąpiło dwuch graczy nieuprawnionych do gry

SENSACYJNA TRANSMISJA Z CMENTARZA WILEŃSKIEGO NA ROSSIE.

Jutro, w niedzielę, dnia 2 listopada, w Zaduszki odbędzie się rewelacyjna transmisja z cmentarza wileńskiego na Rossie, nadana przez Rozgłośnię Łódzką za pośrednictwem stacji radjowej w Wilnie.

Transmisja ta ze względów technicznych w zeszłym roku nie mogła dojść do skutku—obecnie jest jednak stacja wileńska tak przygotowana, że zawieść nie może.

Transmisja odbędzie się w godz. 16.15—16.45 i nadawana będzie przez wszystkie stacje polskie.

Reportaż, nastręczający wiele trudności i wymagający dużego przygotowania, prowadzić będzie A. Bohdziewicz.

Transmisję wypełnia rozmowy z dziadami, tr. z kaplicy (egzekwie) śpiew chóru i inne.

Jest to jedno z najtrudniejszych zadań tak pod względem programowym jak i technicznym.

BIAŁY SEZON W RADJO.

Zbliżający się sezon zimowy w naszych uzdrowiskach zapowiada się w tym roku niezwykle interesująco.

Urozmaicony program wielkich igrzysk sportowych w Zakopanem i Krynicy stawia miejscowości te na równi z najmodniejszemi ośrodkami szwajcarskiemi, jak St. Moritz i Davos.

Czegóż bo nie ujrzymy w naszych śnieżnych stolicach. Mistrzowstwa świata w hockeyu lodowym, międzynarodowe zawody narciarskie, łyżwiarskie, saneczkowe, hippiczne i samochodowe — łącznie sto dni imprez w wielkim stylu przy udziale pierwszorzędnych sił zagranicznych.

Emocjonujący ten program zimowy budzić będzie, rzecz jasna, żywe zainteresowanie w jak najszerszych sferach naszych radjosłuchaczy.

„Polskie Radjo", trzymające rękę na tempie bieżącego życia, nie pominie oczywiście tych sezonowych aktualności i podawać będzie swym odbiorcom w sezonie zimowym stale informacje z krynickich i zakopiańskich „placów boju" w formie odczytów i biuletynów tygodniowych informujących o najbliższych imprezach, stanie śniegu, temperaturze i o wszystkiem, co tylko może interesować tysiączne rzesze zimowych sportsmanów.

W tym kierunku generalny zjazd czynników oficjalnych uzdrowisk i związków sporotów zimowych, odbyty przed dwoma tygodniami w gmachu sejmu Śląskiego w Katowicach upoważnił krakowską „Centralę Propagandy Turystyki i Uzdrowisk" „Orbis" — jako oficjalne swe biuro propagandowe do ułożenia szerokiego programu odczytowego i informacyjnego w czasie tegorocznego białego sezonu w Polsce, zwracając się z gorącym apelem do dyrekcji „Polskiego Radja" o wydatne poparcie tej akcji propagandowej.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 listopada 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05-13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i komunikat teatralny, 13.20—15.50 Przerwa, 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Roquigny (tr. z W-wy), 16.15—16.45 Transmisja z cmentarza w Wilnie, 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy), 17.15—17.40 Nowela Zygmunta Kisielewskiego p. t. „O zmierzchu" (tr. z W-wy), 17.45—18.45 Koncert religiljny. Wyk.: Podwójny kwartet męski chóru metropolit. i ks. Henryk Nowacki (dyrekcja i słowo wstępne). 1) Ks. Nowicki: a) Requiem, b) 2 pieśni do Pana Jezusa, 2) F. Witt: Ave trinitatis sacrarium, 3) Pieśń chwały z IX w. „Christus vincit", 4) Ks. Nowacki: In paradisum. 5) Witaj Królowo Nieba, 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty, 19.25 —19.35 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 19 35—19.55 Prasowy dziennik radjowy, 19.555—20.00 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy), 20.00—20.15 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydanictw omówi prof. H. Mościcki (tr. z W.), 20.15—20.30 Pogadanka muzyczna, 20.30—22.00 St. Moniuszko „Widma", sceny liryczne z poematu A. Mickiewicza „Dziady", na głosy solowe chór mieszany i orkiestre (tr. z W-wy), 22.00—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

KRONIKA

LISTOPAD **1** SOBOTA

Dziś Wszystkich Św.
Jutro Dzień Zaduszny

Wschód słońca	6.30
Zachód słońca	16.10
Wschód księżyca	15.15
Zachód księżyca	00.51
Długość dnia	9.30
Ubyło dnia	7.28

Biurokracja.

Ludzie nie lubią biurokracji — to jest oczywiste. Biurokratyczne załatwienie spraw jest długie, uciążliwe i kosztowne. Obywatel płaci za nie nietylko straconym czasem, ale i pieniędzmi podatkowemi na utrzymanie zbędnej ple jady urzędników. Dobra administracja jest zawsze szybka i tania.

Wyobraźcie sobie, że na łodzianina nałożono karę 2 złotych za drobne prze winienie administracyjne. Do magistratu wpływa żądanie ściągnięcia tej kary. Wedle porządków magistrackich ściągnięcie tej kary wraz ze wszystkiemi manipulacjami przeprowadza — to jest poprostu nie do wiary — 19 urzędników Gdyby każdy z tych potrzebował tylko 10 minut na załatwienie tej drobniutkiej sprawy, ogółem trwa to 190 minut, czyli przeszło 3 godziny, co kosztuje przeciętnie, jeśli obliczyć wynagrodzenie urzędników 10 złotych. A więc obywatel traci 2 złote na karze, miasto czyli wszyscy obywatele razem 10 złotych, a do skarbu państwa wpływają zaledwie dwa złote...

To się nazywa „dobry interes" i... „dobra gospodarka".. I oni chcą rządzić w Polsce, liczącej przeszło 30.000.000 mieszkańców, jeśli nie potrafią rządzić w Łodzi która ma tylko 600.000 mieszkańców.

Spis poborowych

rocznika 1910.

W poniedziałek, dnia 3 listopada 1930 roku do spisu poborowych w lokalu biu ra policyjno - wojskowego (ul. Piotrkowska 212) w godzinach od 8 do 15 (w soboty od 8 do 13,30) — winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie 5-go Komisarjatu Policji Państwoej. których nazwiska roz poczynają się od liter:

P,R.

i zamieszkali na terenie 13-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

Sz, T, U, W, Z, Ż.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina, Piotrkowska 225; M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. M. Rozenbluma, Cegielniana 12; Gorfeina, Wschodnia 54; J. Koprowskiego, Nowomiejska 15.

Jutro, w niedzielę dyżurują apteki: G. Antoniewicza, Pabjanicka 50; K. Chadzyńskiego, Piotrkowska 164; W. Sokolewicza, Przejazd 19; R. Rembielińskiego, Andrzeja 76; J. Zundelewicza, Piotrkowska 25; M Kasperkiewicza, ul. Zgierska 54, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56.

WYBORY.

Dziś i jutro odbędzie się 30 wieców wszystkich stronnictw.

Zbliża się moment decydujący akcji wyborczej.

W dniu dzisiejszym ukazała się odezwa Związku Legjonistów Polskich w Łodzi, która nawołuje społeczeństwo, aby, pomne na dobro i rozwój mocarstwowy państwa głosowało na liste. której przewodzi Marszałek Piłsudski, wskrzesiciel i budowniczy naszej państwowości.

Między innemi czytamy w odezwie:

„My, legjoniści polscy, którzy krwią własną zdobywali niepodległość. którzyś my nie szczędzili zdrowia i życia dla ustalenia granic Rzplitej, którzyśmy gotowi stanąć w obronie niepodległości, wolności i praw narodu, w obronie państwa przeciw najeźdźcom ze wschodu i zachodu w obronie honoru polskiego... wzywamy was, obywatele, kto uczciwy, kto miłuje Ojczyznę, komu dobro państwa nie jest obojętne, kto chce widzieć Polskę uczciwie rządzącą, wielką i potężną, ten pójdzie z nami do szeregów, Wodzem których jest Marszałek Piłsudski".

TAJNE, CZY JAWNE.

W ostatnich dniach wyłoniła się kwestja czy należy podczas wyborów zachować tajność i nie zdradzać numeru listy na którą oddaje się głos, czy też wybory mogą się odbywać jawnie.

W związku z tem generalny komisarz wyborczy, sędzia Giżycki nadesłał do przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych wyjaśnienie w tej sprawie. Generalny komisarz wyborczy wyjaśnia, że jedno z pięcioprzymiotnikowych określeń wyborów „taine" oznacza, że obywatel ma prawo ukryw... ...mer listy na którą głosuje, ale nie musi. Jest to jego dobrą wolą, i prawem, ale nie jest w żadnym wypadku traktowane jako nakaz. **Jawne głosowanie** nie będzie w żadnym wypadku traktowane. jako uchybienie.

DZIŚ — 30 WIECÓW.

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi właściwa akcja przedwyborcza. Mianowicie w dniu dzisiejszym i jutro odbedzie się w Łodzi przeszło 30 wieców, zorganizowanych przez wszystkie komitety wyborcze. Między innemi wiece zapowiedziała N. P. R. lewica w sali Filharmonji i kinie Flora P. P. S. w kinach Mewa i Era oraz P. P.S.-frakcja rewolucyjna. Pozatem organizuja zebrania i masówki wszystkie komitety wyborcze.

UKARANI PRZEWODNICZĄCY.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 13. na którem wręczono listy wyborców poszczególnym przewodniczącym obwodowych komisyj. Nie zgłosiło się do godz. 8 wiecz. 34 przewodniczących. Przewodniczący, sędzia Korwin-Korotkiewicz nałożył na nich grzywnę w wysokości 100 zł. na każdego.

Za wodę będziemy płacić.

Pertraktacje magistratu z francuzami w sprawie budowy wodociągów.

Wczoraj przed południem p. prezydent Ziemięcki konferował przez dłuższy czas z przedstawicielami francusko-amerykańskiego konsorcjum w sprawie budowy w Łodzi wodociągów.

Konsorcjum to przed paru miesiącami wszczęło pertraktacje z magistratem i prosiło o trzymiesięczną opcję, której termin upłynął w dniu 15 października.

Obecnie konsorcjum to, po przeprowadzeniu badań i obliczeń, przedkłada magistratowi ofertę.

Jak dotychczas, o następujący zasadniczy punkt rozbijają się pertraktacje: konsorcjum, które domaga się prawa eksploatacji wodociągów w okresie 35 lat, żąda zagwarantowania pewnego minimum zużycia wody, której cena wahała by się w granicach 70—80 groszy za 1000 litrów, a w wypadku nieosiągnięcia tego minimum, magistrat musiałby dopłacać różnicę.

Na ten warunek magistrat nie chce się zgodzić, jak również cena wydaje się zbyt wygórowaną.

Wczorajsze pertraktacje narazie nie posunęły sprawy naprzód, lecz w przyszłym tygodniu przedstawiciele konsorcjum mają przedłożyć ostateczna ofertę a magistrat zajmie się jej rozpatrzeniem.

(b).

Wolny wybór lekarza

został wprowadzony w pabjanickiej Kasie chorych.

Z Pabjanic donoszą nam:

Z dniem 1 listopada Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach wprowadza **wolny wybór lekarza dla ubezpieczonych.** Powyższe zarządzenie wydał komisarz rządowy w porozumieniu z naczelnym lekarzem i dyrektorem Kasy.

Dotychczas obowiązywał tu zwyczaj t. zw. **lekarzy rejonowych.** Miasto było podzielone na kilka rejonów, a w każdym rejonie pracował jeden lekarz. Jeżeli jakiś chory chciałby pomocy lekarza z innego rejonu, nie mógł jej otrzymać, gdyż korzystać można było **jedynie z pomocy swego rejonowego lekarza.**

Ten stan rzeczy wywoływał niezadowolenie wśród ubezpieczonych, którzy chcieli leczyć się u tych lekarzy, do których żywią zaufanie.

Zarządzenie p. komisarza, wprowadzające wolny wybór lekarza, wywołało wśród ubezpieczonych ogromne zadowolenie.

HERBATKA TOWARZYSKA.

Jutro, t. j. w niedzielę 2-go listopada r. b. w Świetlicy Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się herbatka towarzyska, na którą zaprasza członków i sympatyków Koło Bibljotekarzy Polskiej YMCA.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę i w niedzielę wieczorem komedja A. Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia" z Relewicz-Ziembińską, Dunajewską, Jakubińską, Niedziałkowską, Kijowskim, Mrozińskim i Żonerem w rolach popisowych

W poniedziałek o godzinie 8.30 wieczorem „Święty płomień".

Wobec wyjazdu E. Dziewońskiej, zaangażowanej do Teatru Miejskiego w Krakowie, „Papa Kawaler" dany będzie już tylko dwa razy: dziś, sobota po południu po cenach najniższych oraz w niedzielę po południu po cenach zniżonych.

Występ E. Gisted i K. Hanusza.

Dziś o godz. 12-ej w nocy raz jeden wystąpią w Teatrze Miejskim artyści Teatru „Qui-Pro-Quo" niezrównana Erna Gisted i Karol Hanusz oraz znakomita para baletowa Wierzyńskich.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w sobotę premjera przygotowanej przez reżysera K. Tatarkiewicza lekkiej, salonowej komedji najpopularniejszego dziś autora francuskiego Verneuil'a „Fotel 47" z Kossocką, Krzywicką, Krotkem i Szubertem w rolach ważniejszych. Dekoracje Z. Poduszki.

W niedzielę o godz 5-ej po poł. po cenach najniższych „Święty płomień".

WYSTĘPY REDUTY.

Dziś, w sobotę o godz. 5-ej po poł oraz w niedzielę i w poniedziałek wieczorem występy głośnej trupy Reduta, pozostającej pod kierownictwem Juljusza Osterwy, w przemiłej sztuce Dickens'a „Świerszcz za kominem".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę dwa razy, w niedzielę i poniedziałek wieczorem kapitalna komedja C. Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy" z J. Woskowskim w roli tytułowej.

W niedzielę o godzinie 4-ej po południu „Przeprowadzka".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr 295.

Dziś o godz. 8.15 wieczorem i jutro o godzinie 4.15 i o godz. 8.15 wiecz. wodewil w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Rozkosze wojskowe". Reżyseruje R Urbański. — Bilety do nabycia w kasie teatru.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś i jutro o godz. 12-ej w południe Teatr Popularny w sali Geyera, Piotrkowska 295, powtarza dla dzieci prześliczną fantastyczną baśń w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami pod tyt. „Czerwony kapturek". — Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR MINIATUR „KAMELEON"
Sienkiewicza Nr. 40.

Dziś premjera wielkiej sensacyjnej rewji p. t. „Pod znakiem walca" w 2-ch częściach, 16-tu obrazach, pióra Hemara, Nela, Wło-Bora i innych. Udział bierze cały zespół teatralny „Kameleonu" z Leonowiczówną, Waczyńską, Łopkiem, Boruńskim, Suwalskim, Modrzeńskim, Orlińskim oraz nowozaangażowaną parą baletową Cesarska — Szymański i nowemi girlsami. Dekoracyjną szatę dał rewji art. malarz W. Nowakowski. Kier. muz. C. Kantor. — Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45 w soboty, niedziele i święta trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i — 9.45 wieczorem.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Ostatnie dni ciesząca się niesłabnącem powodzeniem rewja p. n. „Tylko dla dorosłych".

Udział bierze cały zespół z pp. Melodystówną, Hryniewiczówną, Koziarskim, Dąbrowskim, Janeckim i Gronowskim na czele.

W próbach nowa rewja p. n. „Europa mówi o tem", z udziałem całego zespołu oraz nowozaangażowanych artystów.

Kierownictwo artystyczno-literackie spoczywa w rękach Kazimierza Brzeskiego. Reżyserja Mieczysława Dąbrowskiego. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Nortch. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Stanisław Sternblic Dekoracje znanego artysty-malarza Stanisława Frasiaka.

Codziennie dwa przedstawienia, początek o godzinie 7.30 i 9.30 W soboty, niedziele i święta o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

„ARARAT".

Ostatnie dni wspaniałego programu „Dzień dobry, kózko-" podziwiany przez tysiące widzów Artystyczny ten teatrzyk uzyskał sobie już zaufanie bywalców. Dziś trzy przedstawienia: o godz. 4 p. p., 7.45 i 9.45 wieczorem.

KONCERT LEONIDA SOBINOWA W SALI FILHARMONJI.

W nadchodzącą środę, dnia 5-go listopada, odbędzie się wieczór pieśni i arji operowych, z udziałem słynnego śpiewaka rosyjskiego Leonida Sobinowa Znakomity ten tenor opery moskiewskiej, znany nam jest ze swoich niezapomnianych kreacji oraz z płyt gramofonowych. Artysta odśpiewa cały szereg przepięknych romansów rosyjskich oraz arji operowych. Udział w koncercie bierze Borys Sobinow, który oprócz akompanjamentu, wykona kilka własnych utworów fortepianowych.

WIECZÓR TAŃCA ELLI ILBAK.

Znakomita estońska tancerka, Ella Ilbak, przyjeżdża do Łodzi i wystąpi tylko jedyny raz w sali Filharmonji w czwartek, dnia 6 listopada, o godzinie 9-ej wieczorem.

Ella Ilbak jest wielką artystką i znawczynią swej sztuki. Opanowanie każdego jej ruchu jest dla niej zupełnie zrozumiałe, ona nie zna przypadku, a jednak niema w jej tańcu nic zmyślonego — tu działają żywioły, jakie tylko działać mogą w nadludzkiej naturze.

B. P. MARJA z ŁASKICH

Maurycowa Baumgartenowa

WDOWA

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 31 października 1930 roku.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 2 listopada, o godz. 3-ciej po poł, z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

pozostali w nieutulonym żalu
Synowie, Wnuczka i Wnukowie.

W niedzielę dnia 2 listopada b. r. o godzinie 11.30 rano odbędzie się w synagodze Domu Sierot, Północna 38 nabożeństwo żałobne za

B. P.

ROZALJĘ NAJDOWĄ

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Łódzkiego Żyd. T-wa Opieki nad Sierotami.

W niedzielę dn. 2-go b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego męża mego

b. p. JAKÓBA TENENBAUMA

odbędzie się o godzinie 12.30 w południe na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika oraz nabożeństwo, na które krewnych, przyjaciół i życzliwych zaprasza

Żona.

Brak lekarzy na prowincji.

Absolwenci medycyny odbywać będą praktykę w małych miasteczkach.

Przed kilku miesiącami w związkach lekarskich wyłoniła się bardzo poważna sprawa osiedlenia się młodych lekarzy, kończących uniwersytety, w dużych miastach. Sprawa ta wyłoniła się z tego powodu, iż na prowincji w małych miasteczkach dał się odczuć

bardzo poważny brak lekarzy,

co stwarzało bardzo trudne warunki dla miejscowej ludności, pozbawionej niekiedy zupełnie opieki lekarskiej.

Sprawa ta gmatwała się o tyle, że chętnych do wyjazdu na prowincję wśród lekarzy nie było wielu. Każdy, po ukończeniu studjów starał się osiedlić w większem mieście, licząc, że tu prędziej wyrobi sobie praktykę.

Ponieważ sytuacja na prowincji pogarszała się stale i brak lekarzy dawał się dotkliwie we znaki, powstał projekt, by młodzi lekarze musieli poświęcić pewną ilość lat pracy na praktykę prowincjonalną,

nim uzyskają prawo osiedlenia się w większem mieście.

Takie rozwiązanie sprawy było w zasadzie najbardziej racjonalne, jednakże nie można było przeprowadzić go inaczej, jak drogą ustawy.

W międzyczasie ukazało się rozporządzenie, wprowadzające dla absolwentów medycyny

obowiązek rocznej praktyki w szpitalu,

przed otworzeniem własnego gabinetu. Przepis ten już został wprowadzony w życie, i z tego właśnie przepisu postanowiły skorzystać właściwe władze, by

zmusić lekarzy do wyjazdu na prowincję

Mianowicie, jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wydane zostanie zarządzenie dodatkowe, które opiewać będzie, że praktykę swą młodzi lekarze odbywać mają nie w szpitalach dużych miast, lecz szpitalach prowincjonalnych, w małych miasteczkach. Władze liczą się z tem, że znaczna część tych lekarzy, którzy spędzą jakiś czas na prowincji i zdobędą tam praktykę, nie będzie już chciała powrócić do większego miasta.

W ten sposób będzie rozwiązane częściowo zagadnienie bardzo poważne, które dla ludności małych miast i miasteczek posiada pierwszorzędne znaczenie. (o)

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ W ŁODZI.

Od dn. 15 listopada uruchomioną zostaje klasa instrumentów dętych pod kierunkiem p. J. Brandta. Przyjmuje się zapisy do tej klasy na dogodnych warunkach (zł. 20 miesięcznie). Kancelarja czynna codziennie od godz. 10—16, Traugutta 9, tel. 210-86.

75-letni jubileusz szkoły tańca.

W roku bieżącym, znany w szerokich sferach naszego miasta nauczyciel tańca, p. Witold Lipiński, obchodzi 25-letni jubileusz pracy pedagogicznej, a jednocześnie — 75-lecie istnienia szkoły, założonej przez ojca jubilata i prowadzonej w ciągu lat pięćdziesięciu.

Mając lat dwadzieścia — w r. 1905-ym kierownictwo szkoły objął p. Witold Lipiński, prowadząc w niej wykłady narazie pod firmą ojca. — W roku 1908, po uzyskaniu w Paryżu dyplomu oraz tytułu profesora i członka Akademji Nauczycieli Tańca we Francji, usamodzielnił się i osiadł na stałe w Łodzi, podczas ojciec jego przeniósł się do Piotrkowa.

Posiadane kwalifikacje, w połączeniu ze zdolnościami pedagogicznemi przyczyniły się, że szkoła prof. Lipińskiego zajmowała w Łodzi stale stanowisko przodujące a kierownik tejże cieszył się zasłużonem uznaniem i powszechną sympatją.

Prof. Lipiński dał się poznać ponadto, jako uzdolniony publicysta, propagujący sztukę choreograficzną w mowie i piśmie, zamieszczając od czasu do czasu rzeczowe artykuły lub cięte feljetony w prasie: podkreślić tu należy z uznaniem zwłaszcza kampanję, podjętą przez p. Lipińskiego na rzecz wprowadzenia nauki tańca do programu zajęć szkolnych. — Akcja ta — mimo, że niedała dotąd pozytywnych rezultatów trwa i rozwija się nadal

Zawsze ruchliwy i pełen inicjatywy, nie daje się zdystansować i rok rocznie przypomina się publiczności łódzkiej, mając dla niej stale coś nowego oraz interesującego. W bieżącym sezonie zamierza, — jak się dowiadujemy — wprowadzić do programu lekcyj tańca również naukę poprawnego chodzenia. Znajduje bowiem, że wiele osób posiada wadliwy chód, co się szpetnie odbija na całej postaci (zwłaszcza u pań) i powoduje nieestetyczne wykrzywianie obuwia.

— „To należy skorzystać" — opinjuje p. Lipiński. Będąc podobnego zdania, życzymy mu powodzenia i dalszych sukcesów.

Palace.

—o—

Uwodziciel.

„Palace" wyświetla z wielkiem powodzeniem wspaniały film erotyczny pod tyt. „Uwodziciel", będący przeróbką powieści „Pamiętniki damy z półświatka".

Obraz wyjątkowo artystyczny i wyjątkowo ciekawy. Silny, zwarty w budowie dramat pozostawia naprawdę głębokie wrażenie.

Pietyzm, z jakim odniósł się reżyser w stosunku do dzieła, wyróżnia ten film i podnosi jego wartość. Film jest technicznie świetnie opanowany, dobry w rytmie, porywający w scenach dramatycznych.

Fee Malten, Mary Kid i Ossip Runicz grają główne role. Kapitalny, koncertowy tercet! Ile przepysznej wirtuozji w cyzelowaniu gestów, ile finezji w djalogu kinowym, ile precyzyjnej sztuki w żonglowaniu szeregiem świetnych scen.

Fee Malten swą urodą i grą wywiera silne wrażenie. Bardzo ciekawą aktorką jest Mary Kid. Ossip Runicz jak zwykle — świetny.

„Uwodziciel" — to film wart obejrzenia. Jeden z najlepszych filmów bieżącego sezonu.

K. K. O.

Uruchomienie komunalnej kasy oszczędności miasta Łodzi, Narutowicza Nr. 42, nastąpiło w piątek, dnia 31 października r. b., natomiast uroczyste upamiętnienie otwarcia tej placówki społeczno-finansowej odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go grudnia 1930 roku wobec przesunięcia międzynarodowego dnia oszczędności w Polsce z dnia 31-go października r. b. na datę 7-go grudnia r. b.

Na ten dzień magistrat miasta Łodzi zamierza zaprosić przedstawicieli sfer rządowych, komunalnych, finansowych i społecznych.

Rada komunalnej kasy oszczędności projektuje w tym dniu urządzenie akademji, poświęconej propagandzie oszczędności w najszerszych warstwach społecznych.

Kto podpalił fabrykę przy Al. Kościuszki?

Aresztowano właścicieli oraz zawodowego złodzieja, który doznał ciężkich poparzeń podczas pożaru.

Sensacyjna sprawa odbędzie się dn. 4-go listopada w Łodzi.

W dniu 4 listopada na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się sensacyjna sprawa o podpalenie fabryki przy Alejach Kościuszki 10 w Łodzi.

W ostatnich dniach października r. ub. w godzinach wieczornych zawiadomiono telefonicznie straż ogniowa o wybuchu pożaru na posesji przy Alei Kościuszki, gdzie znajduje się kilka fabryk. Jak się okazało, ogień powstał w pończoszarni, stanowiącej własność trzech spólników, Rubina, Szajnfarbera i Cukiera.

Pończoszarnia była już w tym czasie nieczynna. Robotnicy, którzy jeszcze znajdowali się na podwórzu, ujrzeli

jakiegoś tajemniczego osobnika

w chwili, gdy ten wyskoczył z budynku, objętego płomieniami. Płonęło na nim ubranie, lecz mimo to nie wzywał pomocy i

rzucił się do ucieczki.

kryjąc się w ciemnościach nocnych.

Z pośród tłumu, stojącego przed fabryką, rozległy się okrzyki:

— **Trzymajcie go! To pewno podpalacz!**

Tajemniczego młodzieńca nie zdołano jednak ująć.

W parę chwil później przybyła straż ogniowa, która zdołała dość szybko ugasić pożar. Gmach fabryczny ocalał. Spłonęły jedynie surowce na poważniejszą sumę.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż **mężczyzna, który ostatni uciekł z fabryki, był istotnie podpalaczem.**

Przyniósł on do składu fabrycznego 4 pęcherze z naftą i, jak ustaliło śledztwo,

miał zamiar wzniecić pożar dopiero po dwuch, trzech godzinach po opuszczeniu fabryki przez robotników.

Plan ten mu się nie udał. Pęcherze skutkiem jego nieostrożności zapaliły się zbyt wcześnie.

Gdyby straż ogniowa nie stłumiła ognia w zarodku, pożar w pończoszarni z wielką łatwością mógłby się przerzucić

na wszystkie sąsiednie fabryki.

Policja, prowadząc dalsze dochodzenie w związku z podpaleniem, doszła do wniosku, iż spółwłaściciele fabryki byli w bliskim kontakcie z owym tajemniczym mężczyzną i obiecali mu nawet pewne wynagrodzenie za wzniecenie pożaru.

Pończoszarnia była ubezpieczona na sumę około 2000 dolarów. Chodziło więc o uzyskanie premji asekuracyjnej. Gdy władze stwierdziły, iż wszyscy trzej współwłaściciele fabryki, znajdują się poza Łodzią,

wysłano za nimi listy gończe.

Upłynęło kilka dni.

Na ślad podpalacza nie natrafiono.

Któregoś wieczoru wezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania Abrama Trembeckiego przy ulicy Drewnowskiej nr. 16. Okazało się, iż u owego Trembeckiego przebywa

31-letni Chaim Szpektor, ciężko poparzony na całem ciele.

Trembecki nie wiedział nawet w jakich okolicznościach jego znajomy doznał poparzeń. Szpektor na wszystkie pytania dawał wymijające odpowiedzi.

Policja niebawem ustaliła, iż

był on właśnie owym podpalaczem.

Władze poprzednio już znały jego nazwisko, gdyż znalazły w kantorze pończoszarni jego dowód osobisty, lecz nie wiedziały, gdzie mają go szukać.

Ułatwił więc im zadanie przypadek.

Szpektor wkrótce powrócił do zdrowia.

Nie przyznał on się wprawdzie do winy, lecz, władze, opierając się na wynikach śledztwa,

osadziły go w więzieniu.

Wkrótce aresztowano również Rubina, jego małżonkę, Cukiera i Szajnfarbera.

Współwłaściciele fabryki oświadczyli, iż nie znali Szpektora i jeśli ten rzeczywiście **podpalił ich fabrykę, to uczynił to bez porozumienia się z nimi.**

Szpektor, jak stwierdzono, był **zawodowym złodziejem, karanym już za kradzieże i włamania.**

Sprawa o podpalenie fabryki wzbudziła w mieście duże zainteresowanie.

Wezwano 59 świadków.

Proces potrwa przypuszczalnie dwa dni.

Nieudany napad bandytów

na sklep jubilerski przy ul. Piotrkowskiej 199

W domu przy ul. Piotrkowskiej 199 mieści się na parterze skład żelaza, należący do Zygmunta Goldberga, zajmujący 2 duże pokje z frontu.

Obok wspomnianego składu żelaza znajduje się sklep jubilerski, należący do p. Gelike, prowadzony osobiście przez właścicielkę sklepu.

Wczorajszej nocy, nieujawnieni dotychczas włamywacze-bandyci za pomocą przepiłowania krat w oknie składu Goldberga, wychodzącego na podwórze, dostali się do wewnątrz, zamierzając stąd włamać się do sklepu jubilerskiego.

W tym celu włamywacze - bandyci

poczęli świdrem robić dziury

w drzwiach znajdujących się w składzie żelaza, przypuszczając iż prowadzą one do sklepu jubilerskiego.

W tymże czasie obudziła się p. Kalinowska, której mieszkanie znajdowało się za drzwiamu, przez które włamywacze usiłowali dostać się do sklepu p. Geilke. Domyślając się iż w sąsiednim sklepie żelaza gospodarują złodzieje,

p. Kalinowska wszczęła alarm.

Fakt, iż włamywacze nie przestraszyli się alarmu, spowodowanego pukaniem do drzwi, a usiłowali nadal włamać się do rzekomego sklepu jubilerskiego, pozwala przypuszczać, iż

włamywaczami byli bandyci,

którzy nie cofnęliby się nawet przed mordem, byleby zdobyć drogocenne klejnoty p. Geilke.

Przekonawszy się, iż dobijanie się do drzwi nie ustaje, p. Kalinowska wybiegła na podwórze alarmując dozorcę domu Józefa Rosiaka.

Dozorca udał się do zamieszkałego w tymże domu komisarza policji Mikuły, prosząc o pomoc.

Komisarz Mikuła natychmiast skomunikował się telefonicznie z 10 komisarjatem policji i wydziałem śledczym, poczem

uzbrojony w rewolwer wybiegł na podwórze.

W międzyczasie wskutek wszczętego alarmu na podwórzu przez p. Kalinowską, bandyci zbiegli w nieznanym kierunku.

Po otwarciu składu, stwierdzono, iż

włamywacze - bandyci omylili się,

i zamiast wyłamania drzwi do sklepu jubilerskiego, znajdującego się za prawemi drzwiami w składzie żelaza, bandyci poczęli wyłamywać lewe drzwi, prowadzące do mieszkania p. Kalinowskiej. (p)

Kronika wyborcza.

Nadchodząca niedziela przedwyborcza obfitować będzie w liczne wiece. B.B.W. z Rz. urządza w kinie „Uciecha" o godz. 10 i pół rano wiec, na którym przemawiać będą pp. Mieczysław Wolczyński, Stanisław Miller, Jan Braun i inni. O tejże godzinie w kinach Splendid i Mewa odbędą się również wiece, na których jako mówcy wystąpią: inż. Wojewódzki, prof. Waszkiewicz, Władysław Niewinowski, J. Jędrzejewski i inni.

*

W niedzielę, dnia 2 listopada r. b., o godzinie 4-ej po poł. w lokalu przy ul. Targowej 6 w sali chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności odbędzie się informacyjne zebranie kobiet. Przemawia p. Piotrowska i in.

Handlowcy polscy będą głosować na listę BB

W dniu wczorajszym na wielkiem zebraniu Związku zawodowego handlowców polskich jednogłośnie zapadła uchwała poparcia listy prorządowej Bloku Bezpartyjnego.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW S. OBODOWSKIEGO.

Jutro w sobotę, dn. 1 listopada b. r. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w salach W. I. Z. O. (Sienkiewicza 26, parter) otwarcie wystawy obrazów znanego artysty S. Obodowskiego.

Pierwszorzędne walory tych eksponatów w entuzjastycznych słowach ocenili znakomici krytycy sztuki we Włoszech, Austrji i Palestynie.

Ze względu na jakość prac i nazwisko tego wybitnego artysty budzi ta wystawa zrozumiałe zainteresowanie.

Krwawa tragedja w Warszawie

Kpt. dr. Szydłowski zastrzelił kpt. dr. Pawełka.

Tło zatargu nie zostało jeszcze wyjaśnione.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj wieczorem na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach, rozegrała się

krwawa tragedja,

której ofiarą padł jeden z wykładowców tego Instytutu lekarz 34-letni kpt. dr. Alojzy Pawełek.

Około godziny 8-ej wieczorem do gabinetu kpt. dr. Pawełka przyszedł kierownik pracownik pracowni fiziologicznej tego instytutu 28-letni kpt. dr. Zdzisław Szydłowski.

Między d-rem Pawełkiem a kpt. Szydłowskim, po krótkiej rozmowie nastąpiła

ostra sprzeczka na tle osobistem.

W czasie sprzeczki silnie zdenerwowany kpt. dr. Szydłowski nagłym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i

wystrzelił kilkakrotnie w kierunku kpt. dr. Pawełka.

Ranny ostatnim wysiłkiem wyszedł na korytarz, gdzie po chwili

padł bez życia na ziemię.

Zaalarmowana hukiem wystrzału służba instytutu pośpieszyła rannemu z pomocą. Niestety, wszelki ratunek był już spóźniony. Kpt. dr. Pawełek zmarł od czterech ran rewolwerowych w głowę, klatkę piersiową i brzuch, przyczem jedna z kul naruszyła kręgosłup. Zabójca został zatrzymany.

O krwawej i tajemniczej tragedji zawiadomiono natychmiast naczelne władze wojskowo-sądowe oraz I-y dywizjon żandarmerji, który przystąpił do przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

Gabinet d-ra Pawełka został opieczętowany a zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczone na miejscu do czasu przybycia wojskowej komisji sądowo-śledczej.

Zabójca nocy dzisiejszej w godzinach od 12-ej do 3-ej rano został przesłuchany przez prokuratora przy Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie płk. d-ra K. Zielińskiego. Po przesłuchaniu **kpt. Szydłowski został aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej.**

W dniu dzisiejszym udała się na miejsce zagadkowej tragedji wojskowa komisja sądowo-śledcza w składzie: sędzia śledczy przy wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie mjr. Znamierowski, popdrok. kpt. Korevwo i protokulant porucznik Majewski. Ze strony pierwszego dywizjonu żandarmerji delegowany został z II-go plutonu, prowadzącego śledztwo w tej sprawie oficer śledczy por. Tayer.

Zmarły tragiczną śmiercią ś. p. kpt. dr. Alojzy Pawełek od szeregu lat

brał czynny udział w krzewieniu sportu w Polsce.

Był on jednym z najruchliwszych działaczy i organizatorów ruchu harcerskiego w Polsce i na tem polu położył duże zasługi. Poza czynnym udziałem w życiu sportowem kpt. dr. Pawełek

był autorem szeregu prac z dziedziny harcerstwa.

sportu i wychowania fizycznego. Ostatnio był wykładowcą anatomii w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego. Zmarły pozostawił żonę.

Łódź, 1 listopada 1930

KURJER HANDLOWY

Łódź, 1 listopada 1930

Nadzory sądowe w ogniu krytyki.

Nadzór powinien być wyjątkowym środkiem ratowniczym dla zdrowych firm, nie zaś dobrodziejstwem dla zdeklarowanych bankrutów.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, w ministerstwie sprawiedliwości odbyła się wielka narada w sprawie nowelizacji ustawy o zapobieganiu upadłości. Łódzki samorząd gospodarczy był reprezentowany przez delegację z p. dr. Juljuszem Bornetem na czele. Wiceprezes Kiszmiszjan reprezentował sąd okręgowy, zaś p. radca Koral — Związek sędziów handlowych. Przeszło 6-io godzinna dyskusja nad tem tak niezmiernie ważnem zagadnieniem gospodarczem była ożywiona i pozostawała na wysokim poziomie.

Po zagajeniu zebrania przez p. ministra, wstępne przemówienie wygłosił dr. Bornet, który wskazał na to, iż ustawa wydana została jedynie dla firm, które mają możność całkowitego zaspokojenia swych wierzycieli, znajdując się w chwilowych trudnościach, przyczem dzięki moratorjum utrzymają w krytycznym czasie w ruchu swe warsztaty pracy. Niestety jednak w praktyce korzystają z dobrodziejstwa ustawy

prawie wyłącznie zdeklarowani bankruci.

Nie leży to jednak absolutnie w intenjach prawodawcy. **Szastanie nadzorami poderwało zaufanie, zniszczyło kredyt, przyczem nadzory stały się bronią w walce konkurencyjnej.** Kulminacyjnym punktem obrad stało się przemówienie dr. Zanda, który ujął całość zagadnienia i **przy napiętej uwadze zebranych kolejno uzasadnił projekt związku izb nowelizacji ustawy.** Znowelizowana ustawa ma zagwarantować jej wykonanie, zgodne z zamierzeniami prawodawcy, t. j.

nadzór ma być wyjątkowym środkiem ratowniczym

dla jednostek gospodarczych, zdrowych i godnych utrzymania ich przy życiu. Rd. Koral podniósł, iż apelacje niesłusznie zmieniają negatywne roztrzygnięcie pierwszej instancji.

Przemówienia prezesów sądów były rozbieżne: jedni byli za zniesieniem ustawy, drudzy za jej znowelizowaniem wzgl. pozostawieniem bez zmian. Referent ministerstwa adw. Konic, stwierdził, iż nowelizacja nie jest konieczna, gdyż i tak większa część dezyderatów przemysłu w ustawie jest uwzględniona, jedynie wykonywanie ustawy pozostawia wiele do życzenia. Ze statystyki wynika, iż najwięcej odroczeń udzielono w Łodzi. P. min. Car stwierdził dobitnie, iż przyśpieszy decyzje co do znowelizowania omawianej ustawy i jednocześnie przeprowadzi jej

unifikację na całym obszarze państwa.

Do tego czasu dużo się da zrobić na podstawie starej ustawy przez należyte wykonywanie jej postanowień. P. Minister wyraził również pogląd, iż nie powinna istnieć apelacja w sprawach, gdy sąd okręgowy podanie o nadzór odrzucił. Minister poinformował zebranych, iż procedura cywilna została w komisji już uzgodniona, przyczem obecnie odbywają się prace nad ordynacją egzekucyjną. P. minister Car zakończył konferencję życzeniem utrzymywania kontaktu ze sferami gospodarczemi. (c)

W notesiku businessmana

POWAŻNE FIRMY BUDOWLANE zastosowały ostatnio — wobec stwierdzenia przy przetargach nielojalnej i szkodliwej konkurencji — składanie t. zw. wspólnych ofert. Polegają one na tem, że pewna ilość poważnych firm występuje do przetargu wspólnie, składając jedną ofertę opartą o kalkulację wzajemnie uzgodnioną. Oferta ta zawiera poza kosztorysem również szczegółowo opracowaną kalkulację kosztów własnych materjałów i robocizny oraz dokładne koszty ogólne w sumach a nie w procentach

GÓRNOŚLĄSKIE KONCERNY PRZEMYSŁOWE dyskutują poważnie kwestję zmniejszenia kosztów administracyjnych, w pierwszej zaś linji zmniejszenia płac wyższych urzędników.

Kwestję tę rozważano podobno na zebraniu t. zw. wspólnoty interesów, do której należą m. in. Huta Królewska i Laury, Katowicka S. A. i Huta Bismarka.

STAŁY KOMITET PODATKOWY powstał przy ministerstwie skarbu Celem komitetu będzie badanie całego systemu dochodów, jak również przedstawienie rządowi ostatecznego planu reformy podatkowej oraz proponowanie takich zmian, jakich będą wymagały warunki gospodarcze Państwa.

3CI WSZECHPOLSKI ZJAZD samodzielnych zegarmistrzów, złotników, jubilerów i rytowników, połączony z pokazem wzorów i nowości produkcji wymienionych branż odbędzie się w Warszawie w dniach 1 i 2 listopada b. r.

ZWIĄZEK ORGANIZACYJ RYBACKICH RZPLITEJ POLSKIEJ złożył Panu Prezydentowi Rzplitej, Panu Ministrowi Rolnictwa oraz Prezydjum Rady ministrów memorjał w sprawie konieczości wydania ustawy rybackiej w drodze dekretu Pana Prezydenta Rzplitej.

W BANKACH PRYWATNYCH daje się w ostatnim czasie zauważyć wzrost kredytów dyskontowych, podczas gdy kredyty w rachunku otwartym wykazują tendencję malejącą. Wzrosło również znacznie zapotrzebowanie kredytu na cele obrotu towarowego. Natomiast wkłady terminowe wykazują lekki spadek, kompensowany wzrostem wkładów czekowych.

W FABRYKACH MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH stan zatrudnienia chwilowo w związku z sezonem jesiennym poprawił się. Fabryki pracują pełny tydzień przy stanie zamówień zapewniającym normalną produkcję do końca listopada. Nadzieje na przyszłość wobec ciężkiej sytuacji rolnictwa są niepomyślne.

Procesy o weksle przedwojenne.

Z dniem 1 lipca 1928 r. upłynął termin dochodzenia roszczeń z weksli przedwojennych. W związku z tem donosiliśmy w swoim czasie o napływie spraw tego rodzaju do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi. Jedną z takich spraw rozstrzygnął ostatecznie Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Fiszel Karnowski wystąpił do Sądu Okręgowego w Łodzi ze skargą powodową nadaną za pośrednictwem poczty wieczorem dnia 30 czerwca 1928 (aby nie uchylić terminu - lipca 1930), przeciwko Abramowi Helperowi, w której domagał się zasądzenia od Helperna 2434 zł. 50 gr. z tytułu 7-miu zaprotestowanych weksli przedwojennych na łączną sumę 6492 rubli, których wystawcą, względnie żyrantem był pozwany Helpern.

Zgodnie z ustawą o przerachowaniu zobowiązań prywatnych Karnowski prosił o przewaloryzowanie spornej kwoty 6492 rubli w stosunku 10 proc., licząc 1 rb. = 2 zł. 66 gr.

Sąd Okręgowy uwzględnił całkowicie żądanie powoda i zasądził od pozwanego żądaną kwotę, wydając na niego wyrok zaoczny, na który pozwany założył opozycję, jednak po rozpatrzeniu opozycji, Sąd po raz drugi zasądził, tym razem wyrokiem ocznym, tę samą sumę.

Pozwany Helpern bronił się tem, że weksle sporne znajdowały się na terenie Z. S. R. R. (sowietów) i wobec tego powód winien przedstawić zezwolenie Ministerstwa Skarbu na wytoczenie powództwa. Pozatem zarzucał wekslom bezwalutowość, na co powoływał się na świadków. W końcu zgodził się o przerachowanie spornej należności na 2 i pół proc.

Sąd Okręgowy w motywach swoich stanął na stanowisku, że powód nie potrzebuje zgody ministerstwa skarbu na wytoczenie powództwa, ponieważ ograniczenie praw, na przepis którego powołał się pozwany Helpern, ma na celu zabezpieczenie praw obywateli polskich w związku z rozrachunkami ze Z. S. R. R., ustanowionemi na mocy Traktatu Ryskiego, zaś nie dotyczy to w danym wypadku, ponieważ ani powód Karnowski, ani też pozwany Helpern nie są obywatelami państwa sowieckiego, a przeciwnie obywatelami polskimi, których obywatelstwa nikt nie kwestjonował.

Poza tem nie uwzględnił żądania Helperna co do zbadania świadka dla stwierdzenia bezwartościowości weksli, ponieważ w myśl przepisów kodeksu cywilnego treść aktu piśmiennego, a w danym wypadku weksli, nie może być w żadnym razie obalona zeznaniem świadka. Wszystkie bowiem sporne weksle zawierały wyraźną wzmiankę, że pozwany otrzymał od powoda bądź w naturze, bądź w obrachunku.

Pozwany Helpern nie zgodził się i tym razem na wyrok Sądu Okręgowego i zaskarżył go do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Wyrok ten został jednak całkowicie zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny, który całkowicie podzielił motywy Sądu Okręgowego co do przerachowania spornej należności na 10 proc.

T. C.

Notowania bawełny

Liverpool, 30 października. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.14, luty 6.18, marzec 6.26, kwiecień 6.30, maj 6.36, czerwiec 6.40, lipiec 6.46, sierpień 6.49, wrzesień 6.52, październik 6.03, listopad 6.04, grudzień 6.06, loco 6.32.

Liverpool, 30 października. — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 9.07, marzec 9.22, maj 9.38, lipiec 9.54, październik 8.99, grudzień 9.04 loco 10.00.

Aleksandrja, 30 października. — Bawełna egipska, zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 18.58 marzec 19.08, maj 19.57, lipiec 19.90, listopad 18.24. Ashmouni: luty 12.68, kwiecień 13.04, czerwiec 13.32, październik 13.88, grudzień 12.37.

Nowy Jork, 30 października — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.44, listopad 11.00, grudzień 11.23, loco 11.25, kontrakty styczeń 11.40, luty 11.49, marzec 11.58, kwiecień 11.60, maj 11.69, czerwiec 11.62, lipiec 11.90, sierpień 12.01, wrzesień 12.10, październik 12.20, listopad 11.00, grudzień 11.227.

Nowy Orleans, 30 października — Bawełna amerykańska, zmaknięcie: styczeń 11.39, marzec 11.63, maj 11.96, lipiec 12.05, październik 12.29, grudzień 11.26, loco 11.00.

Upadłości i nadzory.

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie adwokata Marka Lipszyca o odroczenie wypłat **Jakóbowi Gutmanowi**, Kilińskiego 75. Gutman prowadzi od kilku lat przedsiębiorstwo handlowe, wyrób i sprzedaż konfekcji damskiej przy Placu Wolności Nr. 6. Przedsiebiorstwo firmy od samego poczatku założenia prosperowało dobrze, nie doznając ani braku gotówki ani też kredytu. Pomimo długotrwałego kryzysu i fali bankructw, Gutman spłacał do ostatniej chwili swe należności, w ciągu ostatniego roku wynosiły przeszło 1.000.000 złotych. Wobec tego jednak, że ostatnie sezony bardzo nie dopisały, mimo znacznego zmniejszenia produkcji, należało towar gromadzić na składzie, chcac uniknąć strat. Ta ostatnia okoliczność, w związku z inwestowaniem kapitału w nieruchomość, którą niedawno nabył, musiała mieć za następstwo stopniowy odpływ i brak kapitału obrotowego. Dlatego też znalazł się w takim stanie, który nie pozwala na honorowanie zaciągniętych zobowiazań.

Z bilansu na dzień 27 października r.b. wynika, że pasywa wynosza 6.34.245 złotych, aktywa zaś 742.042 zł.

Po stronie passywów figuruia pozycje: otwarte długi 37.740 zł., akcepty 210.089 zł., akcepty hipoteczne 185.500 złotych i długi hipoteczne 200.916 zł.

Na całość zaś aktywów składają się: towar na składzie 101.046 zł., otwarte długi 101.192 zł., urządzenie składu i maszyny 35.000 zł., dwa auta osobowe 18.000 złotych, ¼ dwuch nieruchomości 350.000 zł., ½ nieruchomości przy ulicy Gdańskiej nr. 4 — 130.000 zł., protesty, uwzględnione na 30% 6.804 zł.

Jak widać z powyższego, główną część aktywów stanowia nieruchomości, natomiast większa część passywów, nie wymaga natychmiastowego uregulowania, (gdyż zaledwie około 240.000 zł.), reszta hipoteczne i długoterminowe.

Plan sanacji przewiduie spłatę wierzycieli w miarę sprzedaży towarów, zainkasowanych należności od odbiorców ewentualnie sprzedaż połowy nieruchomości.

⁂

W lipcu r. b. sąd okręgowy udzielił odroczenia wypłat firmie **„Władysław Zylbersztajn"**, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 6 — fabryka przy ul. Narutowicza nr. 83, na przeciąg trzech miesiecy.

Przedsiębiorstwo firmy zaliczyć należy do poważnych, albowiem zatrudnia ono około 300 robotników.

Według bilansu na dzień 1 lipca r. b., sporządzonego przez biegłych, delegowanych przez sąd, aktywa wynosiły 2.671.423 zł., z czego płynne 102.718 zł. i półpłynne 1.130.567 zł., passywa zaś 1.272.214 zł. Same aktywa płynne i półpłynne według powyższego stanu przewyższały passywa o 191.198 zł.

Plan sanacji, złożony przy ubieganiu się o odroczenie wypłat przewidywał upłynnienie środków drogą ściągnięcia należności od dłużników i sprzedaży gotowych materjałów w sezonie obecnym. Wobec jednak pogorszenia sie sytuacji, stan aktywów firmy uległ zmniejszeniu, a to głównie z powodu niewypłacalności dłużników firmy i spadku cen surowca wełnianego, wobec jednak tego powyższy plan sanacji nie mógł być przeprowadzony. Dodać należy, jak wynika ze sprawozdania nadzorcy sadowego, iż firma straciła już po odroczeniu wypłat cały swój kapitał obrotowy, figurujący w bilansie na dzień 1 stycznia 1929 r. w sumie zł. 1.000.058.—, a obecnie nadwyrężony też został kapitał zakładowy.

Jedynem więc wyjściem dla firmy było złożenie do sądu podania o otwarcie postępowania układowego na warunkach, iż długi firmy zmniejszone zostaną do połowy i zapłacone w czterech ratach, płatnych co pół roku, z których dwie pierwsze będą płatne w wysokości każda po 10% i dwie pozostałe po 15%. Zdaniem nadzorcy d-ra Stanisława Rutowicza przez obniżenie zobowiązań i rozłożenie ich płatności na raty, firma będzie miała możność wyjścia z ciężkiej sytuacji i utrzymania swego warsztatu pracy.

W tych warunkach i wobec opinji sędziego komisarza, sąd zarzadził otwarcie postępowania układowego.

⁂

Takież samo otwarcie postepowania układowego zarządzone zostało u firmy **„Szpic"**, fabryka wyrobów włókienniczych, przy ul. Południowej nr. 18.

Firma powyższa uzyskała odroczenie wypłat w dniu 18 lipca r. b., lecz wobec tego, iż ogólna sytuacja w przemyśle włókienniczym znacznie sie pogorszyła, przewidując, iż nie bedzie w stanie zapłacić swym wierzycielom całych 100% jednorazowo, wystapiła do sądu o zezwolenie na rozłożenie na raty sumy długów. Jakkolwiek sytuacja jej przedsiębiorstwa przedstawiała sie dość dobrze, albowiem na dzień 1 października r. b. aktywa przewyższały jej passywa o sumę 131.875 zł., przy ogólnej sumie aktywów 467.214 zł., to jednakże nie mogła długów swych spłacić w terminie ustawowo przewidzianym. Proponując więc wierzycielom spłatę ich należności w pełnych 100%, prosiła o rozłożenie należności wierzycieli na cztery raty półroczne bez doliczenia odsetek, których pierwsza rata ma być płatną w pół roku od daty uprawomocnienia się układu. O ile na powyższe warunki wyrazi w przyszłości swoją zgodę przepisową, liczba wierzytelności, zawarty bedzie, jak i w poprzednio omawianej sprawie, układ i nastąpi spłata długów.

⁂

Sąd handlowy ogłosił postepowanie układowe firmie „Michał Glazer" sp. akc. w Łodzi z wierzycielami na podstawie 70 procent.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dn. 1 listopada 1930 r.

Listo--pad



W chmurny dzionek listopada
Wiatr jest zimny, świat jest mglisty,
A co chwilę deszczyk pada,
I wyborcze sypie listy.

Zaś wyborcy po tych listach
Piąć się będą jak na turnie
I nie spoczną oczywista,
Aż nie złożą głosów w urnie.

W. Drozdowski

Cziczerin jako minister i człowiek.

Miękki jak wosk, bojaźliwy jak kura, słaby jak dziecko.

Mąż stanu, który unikał i bał się „nowych twarzy".

Autor poniższej sylwetki Cziczerina, A. Dymistrjewskij, był do niedawna członkiem poselstwa rosyjskiego w Stokholmie, lecz do Moskwy już nie wrócił.

Gdyby nie było Lenina, ani rewolucji, Cziczerin nie miałby żadnego znaczenia w świecie politycznym. Mały, skromny urzędniczyna ministerstwa spraw zagranicznych. Dyplomata garstki spiskowców, mąż zaufania podziemnej partji. Z życia jego nie pozostałoby ani śladu, choćby w formie anegdoty: właściwości ludzi zwykłych nikogo nie interesują. Lenin i rewolucja uczyniły zeń ministra spraw zagranicznych wielkiego mocarstwa w momencie olbrzymiego napięcia historycznego.

Cziczerin sam nie zdobył sobie tego stanowiska. On nie dążył do władzy, nie wgryzał się w nią mocnemi, chciwemi zębami, jak to czynili inni, nie wdzierał się na górę po szczeblach karjery, spychając innych. Gdyby nie było Lenina, Cziczerin siedziałby dziś prawdopodobnie w jakiemś archiwum i kompletował akta. Lenin chwycił go za kołnierz zniszczonej marynarki i posadził go na fotelu komisarza ludowego do spraw zagranicznych. Po pewnym czasie nazwisko Cziczerina obiegło cały świat. Lenin nie omylił się.

Arystokrata-rewolucjonista.

Co tak bardzo ciągnęło Lenina do Cziczerina? Czy fakt, że Cziczerin był ongiś urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych? Wątpliwe. Cziczerin w starem ministerstwie odgrywał **podrzędną rolę** i do prawdziwej karjery dyplomatycznej **wcale nie czuł pociągu.** Nazwisko? Że ojciec jego nazywał się Cziczerinem, a matka była hrabiną Czapską? To miało pewne znaczenie. **Lenin cenił nazwiska i stosunki.** Krassina popierał głównie ze względu na jego stosunki z zagranicznymi przemysłowcami. Cziczerin zarówno wewnątrz jak zewnątrz kraju tworzył swem nazwiskiem żywy kontakt z dawną Rosją. Było to mniej więcej tak samo jak wciągnięcie Brusiłowa do armji podczas wojny z Polską. Spotykałem wielu „czystych proletarjuszy" i osób ze sfery chłopskiej, które oświadczyły z zadowolonym uśmieszkiem:

— Cziczerin?... To zupełnie co innego. On pochodzi ze szlachty...

Ale to nie było najgłówniejszą przyczyną. Głównym motywem była **osobliwa natura Cziczerina.**

Cziczerin nie był człowiekiem czynu. On nie posiadał ręki, zdolnej do kierowania wypadkami i masami. W życiu realnem był on **miękki jak wosk, tchórzliwy jak kura, słaby jak dziecko.**

Nie znał życia i czuł przed niem obawy. Był to dziwny człowiek „nie z tego świata". Nie w znaczeniu jakiegokolwiek ascetyzmu. On nie był nigdy ascetą. Mógł nieraz długo, mrucząc nerwowo, wyszukiwać najoryginalniejszą kamizelkę lub krawat. **Zgnieciony krawat wprawiał go w większe zdenerwowanie, niż przykra nota dyplomatyczna.**

Codzień zrana wynoszono z komisarjatu i podległych mu urzędów grube paczki kartek cziczerinowskich, stanowiących często opakowanie cygar, przyczem wszystkie zaczynały się zwykle: „Szanowny Towarzysz...", a na dole widniał podpis: „G. W. Cziczerin".

Kartki te zawierały nieraz dwa lub trzy słowa: **jakieś pytanie, reklamacje, lub skargę.** Czasem — cały traktat polityczny. Cziczerin posługiwał się kartkami szczególnie wtedy, gdy miał zakomunikować **komuś coś przykrego.** Nie miał odwagi uczynić tego osobiście. Często nie kierował nawet kartki bezpośrednio pod adresem osoby, której ta przykra wiadomość dotyczyła, lecz oddawał w ręce innego urzędnika, który wręczał właściwej osobie odpis komunikatu. Lecz nawet wtedy **upomnienie było bezosobowe,** w rodzaju: **„Jak się dowiedziałem, istnieje przypuszczenie i t. d.".**

Podwładni porozumiewali się z nim w ten sam sposób. Było wielu bardzo odpowiedzialnych urzędników, którzy **codziennie porozumiewali się z Cziczerinem za pomocą kartek i załatwiali w ten sposób wszystkie sprawy, nie widząc go ani razu w ciągu długich tygodni.**

Nie lubił ludzi.

Cziczerin nie lubił nowych osób. Byli to podejrzani i niebezpieczni ludzie. Nie wiadomo było, jak się względem nich ustosunkować, co oni myślą, czego chcą: **może ktoś z nich był wysłannikiem straszliwego G. P. U.** lub centralnego komitetu partyjnego, który miał za zadanie go szpiegować. Gdy do komisarjatu wstępował nowy urzędnik, **Cziczerin stawał się niespokojny** rzucał dokoła podejrzliwe spojrzenia, udawał, że wcale nie spostrzega nowej osoby, a trwało to tak długo, dopóki się doń nie przyzwyczaił.

Dokoła było życie: prymitywne, cynicznie obnażone, brutalne, odarte z łagodzących konwencjonalizmów życie rewolucyjnej epoki w nawpół azjatyckim kraju. Zarówno z oznak zewnętrznych, jak i ze swej wewnętrznej treści nie było to życie odpowiednie dla fantastów i cichych marzycieli. Nazbyt głośno rozlegał się turkot ciężarowych aut, ludzie stawiali ciężkie, hałaśliwe kroki, mówili grubiańsko i głośno. Kto dawniej nosił białe rękawiczki, zdejmował je przed wejściem do gmachu rewolucji lub zamykał się w sobie, w samotności, widząc smutny tryb życia. Na arenę życia wstąpiły prężne muskuły, silne ręce i twarde serca, wielkie namiętności i fantastyka nie marzeń, lecz czynu. **Siła zastąpiła prawo, rozkaz — doświadczenie.** Każde okno przypominało kraty więzienne, na każdym rogu najobrzydliwsze przekleństwa. Przy każdej ścianie można było położyć trupem człowieka.

Cziczerin żył w tym świecie, wcale go nie spostrzegając. W domowych patoflach, cichym krokiem, przechadzał się po dywanach w swem gabinecie. Wszystko, co było w tym pokoju, stawało się do niego podobne: **przyciszone, nierealne.** Z okna jego gabinetu rozciągał się widok na najpiękniejszy i zarazem najokropniejszy gmach Moskwy: gmach, który ongiś należał do hrabiego Roztopczyna, a który dziś był kwaterą moskiewskiej Czeka. Ale **Cziczerin nie podchodził wcale do tego okna.**

W ciszy nocnej.

Wolał żyć w nocy. Kładł się spać o ósmej zrana. Wstawał między pierwszą a drugą godziną, wieczorem znowu odpoczywał, potem pracował całą noc. Dzień był dlań najokropniejszy. Podczas dnia działy się najbardziej przykre rzeczy: rażące światło i głosy, spotkania z niesympatycznemi i nieznanemi osobistościami: urzędowe konferencje. Nocą wszystko znowu cichło. Przychodzili tylko znajomi. Gdy nawet zakradał się ktoś nieznajomy, w mroku przyćmionej lampy elektrycznej, twarz jego zdawała się być znajoma. Nocą można było skoncentrować swe myśli, na jakimś ciekawym dokumencie lub książce. Nocą można było prowadzić uduchowione rozmowy, rozwiązywać najciekawsze problemy. Myśl pracuje wtedy intensywniej, obrazy nie znikają, jak w dziennym rozgwarze.

Na ulicy pokazywał się rzadko. Na konferencje udawał się w swym Cadillacu. Lekarze namawiali go, by używał więcej ruchu i świeżego powietrza. To było przykre, ale musiał się zgodzić. Urządzał spacery, ale w zamkniętym aucie. Otulony w pledy, by się nie przeziębić. W dni świąteczne, gdy w komisarjacie było pusto i cicho, wychodził zrana na ulicę. Pół godziny specerował wokół gmachu, nosząc w najupalniejszy dzień **gruby płaszcz, szalik, kalosze i z parasolką pod pachą.** Na widok znajomego krył się za drzwiami.

Jedynem jego urozmaiceniem, oprócz książek, gazet, aktów, muzyki, intymnych rozmów przy szklance herbaty i kieliszku koniaku — były **dyplomatyczne przyjęcia.** Zbierali się tam wszyscy. Mimo to, przyjęcia te nie miały nic wspólnego z życiem. Raczej z teatrem. Niezwykła czystość, piękne umeblowanie, niezwykłe kostjumy, fraki, smokingi, jedwabna bielizna, obce języki, jedwabne suknie, perfumy, tańce... To wszystko tak dalece odbiegało od prawdziwego moskiewskiego życia. A ponieważ odbywało się to przeważnie wieczorami, w świetle elektrycznych lamp, przeto wyglądało niczem **dalszy ciąg cziczerinowskiego nierealnego życia,** jego gabinetu, mieszkania, tylko jakgdyby bardziej oddalone i piękniejsze.

Tu on żył. Był pozerem. Starał się pokazać wszystkim, że jest niezwykłym i ciekawym człowiekiem. Czasem gdy wszyscy goście odchodzili, on przyzwyczajony do czuwania w nocy, zostawał z gospodarzem aż do rana.

Tak żył ten człowiek w hałaśliwem, niespokojnem mieście, wśród prymitywnych ludzi rewolucyjnej epoki, nie znając właściwie prawdziwego wyglądu miasta, ani otaczających go ludzi, ani kraju, w którym żył. **Dla niego nie było dnia, istniała tylko noc.** Dokoła nie było żywych ludzi, tylko akty, które trzeba było uporządkować, zaopatrzyć w podpisy. Praca, polityka, to wszystko zamykało się w jednym arkuszu papieru i nie miało z ludźmi nic wspólnego.

ROZDWOJENIE.

Zdrowy człowiek nie mógłby wytrzymać w tych warunkach. Musiałby wpaść w konflikt z samym sobą, z podstawami partyjnego programu. Życie wewnętrzne Rosji było niemal biegunowo odmienne, niż komplikacje zewnętrzne. W kraju było wszystko jasne: **„precz z kapitalistami, śmierć burżuazji, pod słup z białymi" i t. d.** Na zewnątrz jednak trzeba było utrzymać przyjazne stosunki z tymi samymi kapitalistami. Trzeba było zwalczyć blokady, stworzyć rynki zbytu dla rosyjskich towarów, wpłynąć na państwa ościenne, by nie popierały białych, zmusić wielkie mocarstwa do uznania Sowietów, zaskarbić sobie zaufanie, uzyskać kredyty i t. d. Nie o wszystkiem, o czem się mówiło w gabinetach, można było informować świat. Bardzo wiele musiało zostać tajemnicą nawet dla własnego narodu.

Ale komisarjat spraw zagranicznych miał z tym wszystkim bardzo mało wspólnego. Politykę zagraniczną prowadziła **międzynarodówka komunistyczna i G. P. U.** A najgłówniejsze jest to, że dzisiejsza polityka sowiecka nie ma żadnej myśli przewodniej.

Rewolucja światowa? Do tego nie trzeba komisarjatu spraw zagranicznych. Dlatego też wszystkie placówki zagraniczne Rosji sowieckiej **zamieniają** się powoli w zakonspirowane filje Kominternu i G. P. U. Od kierownika komisarjatu spraw zagranicznych, wymaga się dziś tylko **umiejętności zacierania śladów.** Po cóż był więc potrzebny Cziczerin?

Początkowo, za życia Lenina, Cziczerin próbował protestować przeciwko tego rodzaju posunięciom politycznym. Ale Cziczerin nie było człowiekiem energicznym. On nie umiał forsować swego zdania, ani nie potrafił przeprowadzić własnej koncepcji. Gdy pod wpływem zarzutów jego przeciwników, plany jego stawały się niepewne, **Cziczerin tracił głowę.** Biegł nieprzytomnie po pokoju, jak kura, chcąca się ratować przed nadjeżdżającym autem. Tracił humor, **przeklinał wszystkich i wszystko, lecz wkońcu udawał chorego kładł się pod pledami i czekał.**

Jak wszyscy besilni ludzie czekał na jakiś cud, na przyjście jakiegoś mocnego człowieka, który wyprowadzi go na gładką drogę życia. Ale nikt nie przychodził. Jedyny człowiek, który go rozumiał i popierał, już nie żył. Z nowymi ludźmi nie mógł się pogodzić. Słuchano z uwagą jego wywodów, kiwano potakująco głowami, a potem uchwalano rezolucję wręcz odmienną. Wreszcie Cziczerin rozchorował się naprawdę. Zdarzyło się, że Cziczerin przez dłuższy czas nie otrzymywał gazet. Zdenerwowany, rzekł do swego sekretarza:

— Nie rozumiem. Dziwne stosunki. Jestem mężem stanu szóstej części świata i nie otrzymuję nawet gazet.

Później śmiano się długo z tych słów, a szczególnie z określenia „Mąż stanu". Jednakże powód do śmiechu w tym wypadku był bardzo nikły, albowiem wraz z Cziczerinem znika z areny politycznej prawdziwy mąż stanu pierwszej ery rewolucyjnej.

S. Dymitrjewskij.

Kto otrzyma nagrodę Nobla?

Jednym z kandydatów jest uczony polski, prof. Zieliński.

W początkach listopada cały świat kulturalny oczekuje z wielkim naprężeniem decyzji komisji, ustalającej nazwisko laureata nagrody Nobla. W roku bieżącym uroczystość przyznania nagród będzie wspanialsza, niż zwykle ponieważ mija równocześnie 30 lat istnienia tej fundacji, stworzonej przez przemysłowca szwedzkiego, Alfreda Nobla.

Dotychczas nagrody otrzymało 147 osób oraz trzy instytucje zyskały nagrodę pokojową. W tym roku przyznane zostaną w Sztokholmie tylko cztery nagrody. Wysokość każdej nagrody w roku bieżącym wynosi 172.927 koron. Jak zwykle pierwszą nagrodę przyznaje wydział medyczny uniwersytetu w Sztokholmie, który zbiera się 31-go października. Z kolei akademja nauk, która odbędzie swe posiedzenie w pierwszych dniach listopada, przyzna nagrodę w dziale fizyki i chemji. Wreszcie w końcu listopada przyznana zostanie nagroda literacka, która wywołuje zazwyczaj największe zainteresowanie.

Fundator nagrody, pragnąc wyrazić hołd Norwegji, powierzył parlamentowi norweskiemu misję przyznawania piątej nagrody — pokoju. Komitet nagrody Nobla Stortingu w Oslo przyzna w tym roku dwie nagrody pokojowe: tegoroczną i za rok 1929-ty. Jak zaznaczyliśmy, największe zainteresowanie wśród tych wszystkich odznaczeń wywołuje nagroda literacka.

Już na kilka tygodni przed posiedzeniem komisji wysuwa się nazwiska ewentualnych kandydatów. W roku bieżącym wysuwane są trzy nazwiska: **polskiego uczonego i pisarza profesora Tadeusza Zielińskiego,** francuskiego pisarza Martina du Garde i powieściopisarza amerykańskiego Teodora Dreissera.

Profesor Zieliński, który w najbliższych dniach ma otrzymać honorowy tytuł paryskiej Sorbony, jest doskonałym znawcą antycznego świata, a jego epokowe prace, jak naprzykład „Starożytność bajeczna", „Historja kultury antycznej" i inne przetłumaczone zostały na trzynaście języków. Przez swe studjum o Ibsenie profesor Zieliński cieszy się w Skandynawji wielką popularnością.

Rywal profesora Zielińskiego, pisarz francuski Martin du Gard, jest założycielem i kierownikiem tygodnika paryskiego „Les Nouvelles Litteraires". Sławę zdobył mu cykl powieści „Les Thibauts".

Teodor Dreiser pisarz amerykański, trzeci kandydat do nagrody Nobla, znany jest czytelnikom polskim z głośnego utworu „Tragedja amerykańska".

Ból jest stróżem naszego zdrowia

Ostrzega człowieka przed grożącem niebezpieczeństwem, alarmuje i zmusza do samoobrony.

Byłoby znacznie gorzej, gdybyśmy bólu nie odczuwali.

Gdyby nie te przeklęte bóle... — oto zdanie, które często pada z ust chorego człowieka, wijącego się w bólach, gotowego znieść cierpliwie najpoważniejszą chorobę, **byleby tylko ne sprawiała mu bólu,** nie dokuczała i nie przeszkadzała w wykonywaniu pracy. A jednak ból, do którego tak wrogo odnosi sie człowiek **jest naszym najserdeczniejszym i najżyczliwszym przyjacielem,** którv mówi nam prawdę prosto w oczv nie owijając niczego w bawełnę, przestrzega przed grożącem niebezpieczeństwem z początku delikatnie, a później coraz natarczywiej i brutalniej, **póki nie zmusi nas do zajęcia się choroba.**

Ból jest najcenniejsza właściwością żyjących organizmów i tylko dzięki takiemu wielkiemu sprzymierzeńcowi może człowek, posiadający świadomość bólu przeżyć nawet setkę lat, czego nie dokaże najdoskonalsza maszyna, gdyż **nie odczuwa bólu,** pracuje nawet wówczas, kiedy jest chora, aż padnie zniszczona.

W dalszych swych wywodach nie trudno nam będzie dowieść, że teza „że ból jest stróżem zdrowia" w zupełności z rzeczywistością się zgadza.

Narazie chciałbym się zająć nieco bliżej sprawą powstawania bólu, inaczej mówiąc „techniką" tego zjawiska, tak powszechnego, a naogół tak mało znanego i niedocenianego.

Otóż wiemy z anatomji, iż organizm ludzki, jak zresztą i każdy organizm żyjącyposiada nerwy dwojakiego rodzaju: **ruchome i czuciowe.** Nerwv ruchome służą do przenoszenia rozkazów z centrali (mózgu) ku obwodom, zaś nerwy czuciowe odpowiadają na najrobmaitsze podniety swoistemi wrażeniami, które przenoszą od obwodu do centrali. Wrażenia te są rozmaite: **miłe, lub przykre w zależności od charakteru podniety.** Jeśli podniety, nawet przyjemne początkowo, przekroczą pewną granicę, wówczas podrażnione zostaja pewne zakończenia nerwów czuciowych i otrzymujemy wrażenie bólu.

A oto przykład konkretnv: kładziemy ciepły kompres na brzuch: z początku wrażenie bardzo miłe, gdvż ciepło umiarkowane sprawia nam przyjemność, lecz już po chwili, kiedv kompres zaczyna zbyt silnie ogrzewać skórę, odczuwamy niemiłe wrażenie, potęgujące się aż do bólu, co nas zmusza do usunięcia przyczyny szkodliwej dla zdrowia podniety — w tym przvpadku — zbyt gorącego kompromisu.

Tak się sprawa przedstawia, gdy wrażenia, ból wywołujące, przvchodzą z zewnątrz; inaczej zupełnie rzecz się ma, jeśli te podniety powstaja wewnątrz organizmu — mówimy wówczas o sprawie chorobowej bez względu na to czy ból jest silny czy też słaby. **Tak jak niema dymu bez ognia, tak niema bólu bez choroby** i w tem właśnie znaczeniu bólu, który ostrzega i zmusza do zareagowania na czynnik chorobowv, leży mądrość przyrody, która pragnie ocalić swe dziecię — ostrzec je i uratować, sygnalizując bólem nadciągające niebezpieczeństwo.

Bo proszę sobie tylko wyobrazić coby to było, gdyby bólu zupełnie nie było. Weźmy dla przykładu ząb: wiemy dobrze wszyscy, co to znaczv ból zęba, który zmusza nas do szukania natychmiastowej pomocy. A boli tvlko ząb chory, gnijący, zakażony bakteriami, które przenikają aż do okostnej, grożąc poważnemi powikłaniami w razie zaniedbania, co bvłoby nieuniknione, gdyby nie dokuczliwy ból, którv zmusza nas albo do leczenia próchnicv, lub do usunięcia chorego zęba. To samo dotyczy zapalenia środkowego ucha, migdałów, płuc, kiszek i t. d.

Jaskrawy przykład znaczenia bólu mamy w przypadkach owrzodzenia żołądka. Normalnie choroba ta przebiega z dość silnemi bólami, które zmuszaja chorego do położenia sie do łóżka, przestrzegania djety i leczenia sie. W większości przypadków chorzy tacv po kilku tygodniach leczenia djetetvcznego i leżenia w łóżku powracają do zdrowia.

Bywają jednak wyjątkowe przypadki owrzodzenia żołądka, mające **przebieg zupełnie bezbolesny** i w tvch właśnie przypadkach najczęściej spotvkamy się z najgroźniejszemi komplikacjami tej choroby jakiemi są perforacje (przebodzenie żołądka) lub krtani. Jest rzecza oczywistą, iż chory, nie odczuwając bólu, nie wystrzegał się, pracował, nie przestrzegał djety, aż wreszcie groźny krwotok lub perforacja odsłania nam, niestety, często zapóźno, rodzaj choroby.

Z przykładów podanych powyżej wynika chyba dość jasno, jaka ogromną i pożyteczną dla organizmu role odgrywa znienawidzony przez wszystkich ból. To też musimy zrewidować swój stosunek do tego zjawiska, gdvż jest to konieczne dla naszego dobra.

Jest też rzeczą powszechnie wiadomą, iż człowiek traktuje ból jako najzaciętszego wroga swego; ledwo się ukazał, a już zwalcza go wszelkiemi dostępnemi środkami, ani przez chwile nie zastanawiając się nad przyczvną bólu. Co tylko jest pod ręką znajduje zastosowanie i uważane jest za dobre, jeśli tylko ból usuwa. Gorące lub zimne okłady i kompresy, alkohol we wszvstkich postaciach, różne proszki, krople i maści zawierające częstokroć silnie działające narkotyki jak morfinę, kokaine, kodeinę etc. zdobyte per fas et nefas używa się bezmyślnie aby tylko zwalczvć bói. Zwycięstwo to jednak drogo człowiek opłaca, gdyż **usunięty objaw nie oznacza bynajmniej, iż choroba, która go wywołała została usunięta,** przeciwnie: usunąwszy ból nie reagujemy na zasadnicze cierpienie, nie usuwamy przyczyny tegoż, a pozwalamv jej nadal panoszyć się w naszym organiźmie, aż dochodzimy do stanu, w którym wszelka pomoc fachowa przvchodzi już zapóźno. Zwalczanie bólu jest to metoda znachorów, którzy idą drogą najmniejszego oporu, a jakie skutki ma tego rodzaju „leczenie" — nie trudno się domyśleć.

Dlatego też musimy żądać od każdego rozsądnego człowieka, **abv ból traktował rozumnie** i stanowczo, a nie zadawalniał się jedynie usuniecem objawu, nie szukając przyczyn, które ból wywołały. Złym jest zwyczajem, niestety bardzo u nas rozpowszechnionym, uśmierzanie wszelkich dolegliwości łatwo dostępnemi środkami: boli głowa — bierze się „kogutka"; ząb dokucza „krople do zębów"; w nogach łamie „maść reumatyczna" i t. d.

Zamiast bezmyślnie zwalczać ból— objaw choroby, należy zwrócić się do lekarza, **by ustalił przyczyne tego bólu** i leczył chorobę, a wówczas i ból zniknie i nie wróci ze zdwojoną siła, jak to najczęściej bywa po chwilowem uśmierzeniu bólu narkotycznemi środkami.

Tam gdzie, cierpiącemu np. na bóle głowy człowiekowi przepracowanemu, potrzebny jest wypoczynek, zmiana trybu życia i odżywiania, **„kogutek" nie wiele pomoże,** a raczej zaszkodzi, choć chwilowo ulgę przyniesie. Głowa może boleć wskutek choroby systemu naczyniowego, krwi, nerek i innvch poważnych chorób, których jest tvlko objawem, a wszak nikt nie wierzv, by „kogutek" był tym panaceum na te wszystkie cierpienia.

Są niestety choroby, które żadnych dolegliwości nie znają, jak np. **różne nowotwory złośliwe (raki),** a wtedv kiedy już dadzą znać o sobie na ratunek bywa już zwykle zapóźno. Tembardziej powinniśmy cenić ból, którv stoi na straży naszego zdrowia; ostrzega nas zawczasu przed wieloma chorobami.

Należy być wdzięcznym naturze, która obdarzyła nas zdolnościa odczuwania bólu i błogosławić go jako pożyteczny dar przyrody, bez którego stracilibyśmy rychło swe zdrowie, tak jak znieczulony chorobą trędowatv traci swe kończyny, nie spostrzegłszy nawet kiedy stał się kaleka.

Dr. Paweł Klinger.

Małżeństwo jest ideałem kobiety.

Głosy za i przeciw wolnej miłości.

Interesująca ankieta ligi reform seksualnych.

— Czy pani chce wyjść zamąż?

— Jak się pani zapatruje na wolną miłość?

— Jak pani wyobraża sobie małżeństwo?

Ankietę, zawierającą powyższe trzy pytania, rozpisała międzynarodowa liga reform seksualnych, znajdująca się w Wiedniu. Liga ta zdobyła sobie poważne stanowisko w świecie naukowym, zarówno przez swój skład, albowiem należą do niej najwybitniejsi uczeni, lekarze i psycholodzy europejscy, jakoteż przez swe, stojące na bardzo wysokim poziomie prace naukowe. Zagadnienie współczesnego małżeństwa stoi na naczelnem miejscu prac ligi i z tego właśnie względu raz po raz ogłaszane są ankiety i zwoływane kongresy, które mają dać odpowiedź na najbardziej aktualną kwestję doby obecnej.

Ankieta, której pytania wymieniliśmy na wstępie, przeprowadzona była wśród kobiet z inteligencji. Chodziło bowiem tym razem o **skonkretyzowanie pojęć współczesnej kobiety inteligentnej na instytucję małżeńską.** Kwestjonarjusze rozesłano studentkom uniwersytetu, technologicznego instytutu, wyższej szkoły handlowej i instytutu pedagogicznego. Na trzysta kwestjonarjuszy otrzymano 247 odpowiedzi, niezwykle interesujących, albowiem pozwalających na wyrobienie sobie poglądu o stosunku kobiet do instytucji małżeństwa.

Odpowiedź na pierwsze pytanie mogła być, oczywiście, tylko dwojakiego rodzaju, twierdząca lub przecząca. Ale odpowiedzi te zawierały bardzo charakterystyczne uwagi.

Znakomita większość studentek odpowiedziała, że **pragnie wyjść za mąż.** Jedna nawet z całą szczerością dodała, że gdyby miała możność natychmiastowego wyjścia zamąż, **zrezygnowałaby z dalszych studjów i wyrzuciła do lamusa wszystkie podręczniki.** Inna z kolei w odpowiedzi swej twierdzi, że każda kobieta normalnie zbudowana i o normalnej psychice pragnie wcześniej czy później wyjść zamąż.

Trzecia, po odpowiedzi twierdzącej, przytacza następujący, niezwykle ciekawy szczegół: „Jestem studentką trzeciego roku. Mamy bardzo często zebrania, na których dyskutujemy na temat związany z naszemi studjami. **Ale niemal każda rozmowa, na temat nauki, nowych wynalazków, na tematy społeczne i t.d. kończy się rozmową o mężczyznach i małżeństwie".**

Na 247 odpowiedzi, zaledwie 14 dziewcząt odpowiedziało przecząco. Oświadczyły, że małżeństwo je nie interesuje. Jedna motywowała swój pogląd tem, że w spółczesnym ustroju społecznym żona staje się niewolnicą męża. Inna z kolei wyraża pogląd, że małżeństwo odrywa kobietę od jakiejkolwiek pracy społecznej i wszystkie jej marzenia i ideały sprowadza do gotowania i suszenia pieluszek. Wreszcie ciekawą odpowiedź daje jedna studentka medycyny. Oświadczyła ona, że **nigdy nie wyjdzie zamąż, ponieważ dotknięcie mężczyzny wzbudza w niej wstręt.** „Gdy wyobrażam sobie, że jakiś mężczyzna może mnie objąć, pocałować i zgwałcić, chociażby nawet było to usankcjonowane małżeństwem — robi mi się niedobrze".

O ile pierwsze pytanie, jak już zaznaczyliśmy, mogło spowodować tylko dwojakiego rodzaju odpowiedź — na pytanie drugie Liga otrzymała tyleż różnych odpowiedzi, wiele przesłała kwestjonarjuszy.

180 dziewcząt wystąpiło z **ostrą krytyką wolnej miłości.** „Określenie wolnej miłości zostało stworzone przez mężczyznę — pisze jedna — Jest to jednak równoznaczne z **niezarejestrowaną prostytucją.** Ustrój spółczesny pod tym względem nie pozwala na żadne tego rodzaju wykroczenia. Mężczyzna z natury rzeczy jest zawsze wolny. Wszelkie jego grzechy przeciwko moralności, wybaczane są, a właściwie niedostrzegane. Mężczyzna z najbardziej bogatą przeszłością może się ożenić, i żona jego nie będzie nawet wiedziała nic o tej przeszłości. Kobieta z przeszłością jest napiętnowana na zawsze przez współczesne społeczeństwo, przez współczesną moralność".

Inna studentka uważa, że zarówno mężczyzna jak i kobieta uważać mogą wolną miłość za zabawę. Różnica polega na tem, że dla mężczyzny zabawa ta kończy się bez żadnych skutków, a dla kobiety — przeważnie tragicznie.

Trzecia wreszcie **oświadcza się za wolną miłością,** ale tylko w tym wypadku, gdy społeczeństwo stworzy prawo opieki nad kobietami i dziećmi, zrodzonemi z wolnego pożycia małżeńskiego.

67 kobiet wypowiedziało się za wolną miłością, ale wszystkie bez wyjątku wskazały na konieczność zalegalizowania przez ustawodawstwo praw kobiety i praw dzieci, zrodzonych z wolnych związków.

Wreszcie, nadeszły bardzo interesujące odpowiedzi na pytanie trzecie. Rzecz znamienna, na 247 odpowiedzi — 232 studentki odpowiedziały, że **nie wyobrażają sobie małżeństwa bez dzieci.** Charakterystycznym przytem szczegółem jest, że żadna nie zadowoliłaby się jednem dzieckiem. Większość marzy o dwuch, niektóre o trzech i więcej.

Żadna nie chciałaby w małżeństwie zrezygnować z dzieci. Jest to ich zdaniem najtrwalszy węzeł, wiążący małżeństwo.

Wreszcie należy nadmienić jeszcze jeden charakterystyczny rys dla naszych czasów. Współczesne dziewczęta posiadają **duży zmysł praktyczności.** Nie są to już sentymentalne dziewczęta, twierdzące „w małej chatce, byle z nim". Kobiety współczesne pragną zabezpieczyć sobie w małżeństwie **dostatek, wygodę i luksus.** Bardzo mało zgodziłoby się pracować i zarobkować również po ślubie. Z odpowiedzi, nadesłanych na ankietę wynika niezbicie, że kobieta pragnie, by mąż otoczył ją możliwie jaknajwiększym luksusem, a w każdym razie stworzył jej beztroskie, wygodne życie.

„Małe chatki" zamienione zostały na wielkie apartamenty. Jest to bardzo znamienny symbol czasu.

N. Tas.

Nauka historji dla ludzi kulturalnych

winna się streszczać w 15 datach, obejmujących najważniejsze zdarzenia w dziejach ludzkości.

Napoleon był - zdaniem Wellsa - zwyczajnym karjerowiczem.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy i filozofów, Herbert G. Wells, ogłosił w prasie angielskiej niezwykle interesujące studjum na temat nauki historji w szkołach średnich we wszystkich państwach świata. Wywody znakomitego powieściopisarza, autora szeregu dzieł fantastycznych i społecznych są tak logicznie argumentowane, że muszą zwrócić specjalną uwagę całego świata. Poruszają bowiem tak zajmujące wszystkich zagadnienie, **czy należy uczyć się na pamięć dat historycznych.**

Wells twierdzi, że szkoły na całym świecie przywiązują zbyt wiele wagi do zapamiętania dat. Skutek jest ten, że po ukończeniu szkoły, **żaden z ludzi kulturalnych nie pamięta dat najważniejszych mających istotnie wielkie znaczenie w historji świata i ludzkości, pamięta natomiast szereg dat zupełnie nie ważnych,** albo też posiadających bardzo małe znaczenie. Ilość dat naprawdę potrzebnych kulturalnemu człowiekowi, da się ściągnąć, według jego słów, do skromnej liczby piętnastu z historji powszechnej i kilku najważniejszych dat z historji własnego narodu.

Jak powinna, zdaniem autora „Strajku" wyglądać nauka historji? W studjum swem daje on odpowiedź na to pytanie. odpowiedź niezwykle interesująca i pouczająca, gdyż zezwala ona każdemu współczesnemu człowiekowi zapoznać się w sposób łatwy i poglądowy z historją świata.

Prawie żadne zjawisko, mające znaczenie dla ludzkości, nie da się określić jedną ścisłą datą — pisze Wells. — Wielkie przemiany odbywały się w czasie, którego nie należy kawałkować wymienianiem tego czy innego roku jako początku i końca. Historja ludzkości dzieli się na długie okresy, z których **pierwszym jest okres człowieka jaskiniowego.** Nad tym okresem nie należy się zatrzymywać. W historji starożytnej nie jest rzeczą ważną wiedzieć, w **którym roku po raz pierwszy odbyły się igrzyska olimpijskie.** Ważny jest tylko fakt, konieczny dla każdego kulturalnego człowieka, że igrzyska olimpijskie były **jedną z cech charakteryzujących VII wiek przed Chrystusem.** Wiek ten charakteryzuje również potęga Kartaginy.

Z wieku VI przed Chrystusem należy tylko zapamiętać, że **był to wiek Buddy i Konfucjusza.** V wiek stanowi epokę, w której nastąpił rozwój Babilonu, Niniwy i w którym panowali Darjusz, Cyrus i Xerxes. Wiek IV — to rozkwit Grecji i Macedonji. W tym wieku należy zapamiętać jedną tylko datę — **datę śmierci Aleksandra Wielkiego,** która katastrofalnie zaciążyła na przyszłości świata. Następna ważna data — to **rok śmierci Cezara,** który oznacza datę upadku idei republikańskiej.

Oto, zdaniem Wellsa cała wiedza, potrzebna kulturalnemu człowiekowi z zakresu historji starożytnej. Roku narodzin Chrystusa Wells nie podaje, jako znanej wszystkim i odrazu przechodzi **do roku 337,** w którym odbył się chrzest Konstantyna Wielkiego. Data ta jest ważną, gdyż wiąże się z nią **założenie Konstantynopola,** sobór nicejski i odrodzenie tradycji greckiej, jako przeciwwagi do tradycji rzymskiej.

Wiek IV — należy zapamiętać jako **okres wędrówki narodów.** Wiek V — upadek cesarstwa zachodniego. Następną ścisłą datę, godną zapamiętania będzie rok 476, który jest najważniejszą, zdaniem Wellsa, datą w historji cywilizacji zachodniej, ponieważ w tym roku **upada cesarstwo łacińskie** i podnosi się dopiero jako twór średniowieczny, dzięki wysiłkowi Karola Wielkiego. Jego koronacja w roku 800 była zapoczątkowaniem **nowej polityki europejskiej, która zbankrutowała dopiero w roku 1918.**

Przed datą koronacyjną, Wells uważa, że należy jeszcze zapamiętać **rok 632, w którym umarł Mahomet.** Przez dalsze trzy wieki, aczkolwiek koło historji obracało się nieustannie, Welsl nie uważa, by można było czemś specjalnie się zainteresować. Wiek IX, X, XI— streszcza on tylko jako **okres raubritterów, podbojów i nieustannych wojen.** W ciągu tego czasu zapamiętać sobie tylko należy rok 1095. kiedy w społeczeństwie zachodnim obudziła się **idea pierwszej wojny krzyżowej.** Wiek XII znów można opuścić. Wiek XIII — to czasy ekspansji mongolskiej i panowania Dżingis-Chana. Wiek ten charakteryzuje też pewien niepokój umysłów. — Bacon zapowiada rzeczy nowe i wielkie.

Wiek XIV — to okres schizmy. Jako jedną datę w tym okresie należy zapamiętać rok 1315 — **spalenie Husa.** Wiek XV — słynny jest z wynalazku druku, zdobycia Konstantynopola przez turków i odkrycia Ameryki. Datą charakterystyczną dla tego wieku jest tylko rok ostatniego wydarzenia 1492.

Wiek XVI i XVII — to podział **Europy na wielkie mocarstwa.** Najważniejszą datą jest rok 1648 — koniec wojny trzydziestoletniej, będącej, zdaniem Wellsa, **nieszczęściem świata.**

Wiek XVIII ma tylko jedną datę godną zapamiętania — rok 1776. W roku tym Ameryka zerwała z Wielką Brytanją i zapoczątkowała nową epokę w historji świata. Data, ta zdaniem Wellsa, ma pierwszorzędne znaczenie dla historji ludzkości, oznacza bowiem **narodziny nowych idei.**

Z okresu napoleońskiego jedna data zasługuje tylko na zapamiętanie — **rok 1813.** Nic poza tem. **Napoleon jest dla wielkiego pisarza tylko zwyczajnym karjerowiczem, a jego działalność — przedostatnią próbą ustanowienia cesarstwa zachodniego.** Ostatnią próbą była wielka awantura Hohenzollernów — 1848 do 1918. Jest to jedyna data, zasługująca na uwagę w wieku 19-tym.

W zakończeniu swego studjum wymienia Wells dwie daty z wieku XX — godne zapamiętania. **Rok 1914 oraz rok 1917** (wybuch rewolucji bolszewickiej). Rok 1917 nazywa Wells rokiem buntu przeciwko dyplomatycznej interpretacji historji i uważa za tak samo ważny dla ludzkości jak początek rewolucji francuskiej (rok 1792).

Oto cała nauka historji powszechnej, którą według Wellsa winni wykładać w szkołach całego świata i którą znać powinien każdy człowiek kulturalny. Trzeba wiedzieć, jakie najważniejsze zdarzenia stały się w każdym wieku, poza tem 15 dat istotnie najważniejszych, a do tego trzeba jeszcze dodać **najwyżej 10 najważniejszych dat z historji własnego kraju.** 25 cyfr zapamięta każdy. Większa ich ilość — jest zbytecznem przemęczeniem umysłu ludzkiego i nie daje żadnego rezultatu, gdyż łatwo się je zapomina. 25 dat — mówi Wells — to **klucze historji,** które otwierają człowiekowi jej zrozumienie, nie obciążając pamięci zbytecznym balastem.

Studjum Herberta G. Wellsa wywołało w Anglji wielkie zainteresowanie.

St. Kr.

Wystawa wynalazków w Paryżu

Film dźwiękowy był już znany przed wojną

W kościele Saint Martin w Paryżu w tych dniach została otwarta wystawa najdawniejszych wynalazków. W olbrzymim, średniowiecznym gmachu **umieszczono 15 tysięcy eksponatów maszyn i aparatów.** Każdy z nich posiada epokową wartość i w swoim czasie wywołał w całym świecie wielkie poruszenie. Obok każdego eksponatu umieszczono karteczkę z krótkim życiorysem wynalazcy.

Dane biograficzne największych przedstawicieli nauki, których zdobycze odegrały kolosalną rolę w rozwoju ludzkości, nie wiele różnią się od siebie. Każdy z nich niemal staczał boje o swój wynalazek, którego nie chciano uznać i prawie żaden nie wyciągnął korzyści materjalnych z eksploatacji swych epokowych zdobyczy naukowych. **Większość znakomitych uczonych zmarła w nędzy. Wielu z nich nie doczekało się nawet za życia żadnego uznania.**

Na wystawie paryskiej znaleźć można wszystkie najgenjalniejsze wynalazki.

Jest tam więc pierwszy barometr, pierwsza waga, pierwszy zegar i t. d. W jednej z sal są zgromadzone najdawniejsze maszyny. Tam również zostały umieszczone pierwsze telefony i telegrafy (modele Morsego), pierwsze dynamo - maszyny, akumulatory Gastona Plantesa i t. d.

Jedna z sal wystawowych została poświęcona sztuce filmowej.

Dowiadujemy się, **iż film kolorowy nie jest bynajmniej powojennym wynalazkiem.** Pierwsze próby w tym kierunku zostały już poczynione w roku 1912. Film kolorowy nie przypadł jednak wówczas do gustu publiczności. **Dwa lata wcześniej wynaleziono film dźwiękowy'** Rźwiękowce te były tak prymitywne, iż nie wzbudziły nawet wśród fachowców żadnego zainteresowania.

IMRE HALASZ.

Moralność angielska.

W pysznie urządzonym klubie londyńskim „Piccadilly" rozniosła się pogłoska, że przy jednym stoliku toczy się gra, jakiej nie widziano od chwili założenia klubu. Przy stoliku tym siedzieli naprzeciw siebie lord Burell i mister Gibson. Na stoliku nie było już pieniędzy, gdyż cały zapas gotówki już po pierwszym kwadransie powędrował do kieszeni Gibsona. Lord Burell wyciągnął książeczkę i wystawiał jeden czek po drugim.

O godzinie 8-ej wieczorem lord Burell poprosił partnera o chwilkę cierpliwości, wypisał kilka cyfr na kawałku papieru, poczem oświadczył, że nie jest już w stanie honorować długu czekami, gdyż wyczerpał całą gotówkę w banku, wynoszącą 250.000 funtów. Zgodził się jednak postawić, jako stawkę swój nowocześnie urządzony jacht, a gdyby i to przegrał — sześciopiętrowy pałac na Westminster street, szacując wszystko według cen urzędowych.

Mister Gibson zgodził się na tę stawkę lekkiem skinieniem głowy. Lord Burell przegrał. Podniósł się z fotelu — było wtedy akurat trzy na dziesiątą — i rzekł do mister Gibsona:

— Pan mi wybaczy, drogi przyjacielu, ale nie mam już więcej nieruchomości i muszę, niestety, przerwać grę, która była dla mnie naprawdę bardzo miłem spędzeniem czasu.

To mówiąc, przygotowywał się do wyjścia, lecz mister Gibson zatrzymał go:

— Kochany lordzie, chciałbym panu dać okazję do rewanżu. Zanim to jednak nastąpi muszę panu zdradzić maleńką tajemnicę, a mianowicie, że od wielu lat kocham pańską żonę.

Lord Burell spojrzał zdziwionym wzrokiem na partnera.

— Zapewniam pana jednak, lordzie. — ciągnął dalej mister Gibson, — że nie naruszyłem pańskich praw, jako małżonka i starałem się, aby lady Burell nie dowiedziała się o moich uczuciach. Teraz nadszedł jednak czas, gdy muszę wyznać, że uważałbym za największe szczęście dla siebie, gdyby lady Burell zechciała zostać moją. Dlatego też zgodziłbym się postawić na jedną kartę wszystko, co wygrałem dzisiejszego wieczoru, jeśli pańską stawką będzie lady Burell.

Lord skinął potakująco głową i rzekł tylko:

— All right!

Zasiadł znowu do stolika i — przegrał. Powstając, rzekł do swego partnera:

— Mister Gibson, punktualnie o godzinie 12-ej żona moja będzie u pana w mieszkaniu.

Skłonił się uprzejmie i wyszedł.

***

Członkowie klubu, którzy szeptem rozprawiali o poszczególnych fazach całego zajścia, teraz głośno debatowali, zastanawiając się nad tem, co uczyni po tych stratach lord Burell.

Nikt się nie zdziwił, gdy o godzinie wpół do dziesiątej lokaj lorda Burella drżącym głosem zawiadomił telefonicznie prezesa klubu, że pan jego przed chwilą popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

***

O godzinie dziesiątej ten sam lokaj wręczył prezesowi klubu list. Prezes poznał odrazu na kopercie charakter pisma nieszczęśliwego lorda i odczytał głośno wobec wszystkich członków list, treści następującej:

— „Wielce szanowny Panie Prezesie! Kochany Kolego!

W chwili, gdy list ten dojdzie do rąk Twoich, mnie już nie będzie na tem świecie. Nie chciałbym, aby moi przyjaciele i koledzy klubowi źle zrozumieli mój czyn i motywów samobójstwa szukali w nazbyt błahych sprawach.

Nie, moi Panowie, gdy przegrałem cały swój majątek skończyłem grę z całkowitym spokojem, jak przystało na angielskiego dżentelmana, szczególnie zaś — na lorda Burella. Gdy partner mój jednak zaproponował, abym oddał mu swą żonę za cenę ostatniej stawki, serce zabiło mi mocniej.

Co za możliwości odkryły się przede mną w mej fantazji i podczas gdy mój partner tasował karty. błagałem Boga:

— Wielki, dobry Boże! Uczyń tak, abym przegrał tę partję. Wszak ta strata wynagrodzi mi wszystkie moje dotychczasowe straty!".

Spojrzałem na wręczone mi karty i serce ścisnęło mi się z bólu. Skonstatowałem, że karty były świetne i że było rzeczą niemożliwą, abym przegrał tę partję. Wówczas zwątpienie podszepnęło mi: graj tak, abyś przegrał. I mimo dobrych kart popełniałem fatalne błędy, myliłem się z niezdarnością początkującego gracza i osiągnąłem zamierzony cel. Przegrałem. Odetchnąwszy z ulgą, opuściłem salę klubu niezmiernie szczęśliwy i uradowany. Lecz nagle, panie Prezesie, dokonałem niebywałego odkrycia: Wszak oszukałem mego partnera! Skoro umyślnie szkodziłem sobie, mając dobre karty, grałem fałszywie.

I to jest przyczyną mego samobójstwa. Wszak uzna Pan za słuszne, panie Prezesie, że lord Burell nie może żyć ani chwili dłużej po skonstatowaniu faktu oszukiwania w kartach. Ponieważ sam wymierzyłem sobie karę za mój niecny postępek, przeto proszę usilnie o niewykreślanie mnie z listy członków klubu. Ślę pozdrowienia dla wszystkich mych przyjaciół oraz dla szczęśliwego partnera — mister Gibson. Lord Burell".

Tłum. Lu

L. HATVANYI.

GŁOS W NOCY.

Głośny dzwonek telefonu boleśnie zadźwięczał w głowie, spoczywającej na zalanej łzami poduszce. Helena zadrżała i szybko podniosła się z łóżka. W pokoju było zupełnie ciemno. Wskazówki zegara, stojącego na stoliczku obok łóżka, wskazywały pół do drugiej. Serce Heleny biło mocno, bardzo mocno. A telefon raz po raz ponawiał swój sygnał, który w dzień wydaje się taki naturalny, a w nocy dźwięczy tak niesamowicie.

Zmęczony umysł Heleny ogarnął raz jeszcze to wszystko, co zaszło przed kilku godzinami. Była to straszna chwila, gdy przekroczyła próg gabinetu swego męża i ujrzała go tam, spoczywającego w objęciach tej kobiety, z którą zdradzał ją już od szeregu miesięcy.

Zaczął ją zdradzać niemal bezpośrednio po ślubie. Początkowo czynił to bardzo ostrożnie, ukrywając się. Później stał się zupełnym cynikiem — afiszował się otwarcie ze swemi kochankami. Ale po raz pierwszy od chwili ślubu odważył się przyprowadzić kochankę do swego domu.

Helena przeżyła w myśli raz jeszczę całą tę scenę. Gdy weszła do gabinetu i krzyknęła, kobieta ta pośpiesznie narzuciła na siebie płaszcz i wybiegła. Pozostała sama z tym człowiekiem, który od czterech lat nazywał się jej mężem. Spojrzał na nią dziko, zacisnął pięści. Zaczął krzyczeć:

— Mam prawo przyprowadzać do mego domu, kogo tylko zechcę. To jest mój dom i powinnaś się czuć szczęśliwą, że cię tu toleruję. Byłaś nędzarką, gdy się z tobą ożeniłem, a teraz masz wszystko, cokolwiek byś chciała. Nie ścierpię wyrzutów. A może chcesz się rozwieść? Byłbym szczęśliwy, gdybyś się na to chciała zgodzić. Proszę cię, idź. Im prędzej, tem lepiej. Wychodzę teraz do mojej przyjaciółki, słyszysz, do mojej przyjaciółki i powrócę dopiero jutro wieczorem. Do tego czasu możesz spakować swe rzeczy i pójść, dokąd będzie ci się chciało. Żegnam.

Na progu odwrócił się jeszcze, spojrzał na nią z ironicznym uśmieszkiem i dodał:

— Gdybym wszystkiego był tak pewien, jak tego, że jutro jeszcze cię tu zastanę...

Poszedł, trzasnąwszy za sobą drzwiami. Helena obejmuje rękoma głowę. Musi stąd odejść. Musi. Dosyć poniżenia, dosyć hańby. Ale dokąd? Do starej, biednej, chorej matki? Do tej matki, która oddała ją temu bogatemu brutalowi? A więc umrzeć... Helena wstrząsnął spazm. Nie mogła usnąć. Ledwie jednak przyszedł pożądany sen, gdy nagle zabrzęczał telefon. Któż może dzwonić? A może to mąż? Może chce ją przeprosić. Może jeszcze wszystko się ułoży. Może wreszcie ten człowiek się zmieni w stosunku do niej... Lękliwie podniosła słuchawkę:

— Hallo.

— To, ja — rozległ się ciepły głos męski. — Nareszcie teraz już będzie wszystko dobrze... Poznajesz mnie? To rzeczywiście ja. Kochana, wszak poznajesz, kto do ciebie mówi?

I Helena, która pierwszy raz w życiu słyszała ten głos, nie odpowiedziała: „Złe połączenie", lecz „O, tak, ale przestraszyłeś mnie tak bardzo..."

— Ukochana — szeptał dalej nieznajomy głos — wybacz mi. Obudziłem cię. Może ci się wydaję, że to jest sen. — Wszak nie widzieliśmy się pięć lat. Po tak długim czasie, mogłem jeszcze zaczekać, chociażby do jutra rana. Ale moja tęsknota, moja miłość ku tobie jest tak wielka, że nie mogłem dłużej. Pragnąłem już dziś się przekonać, czy kochasz mnie jeszcze. Kochasz?

— Tak — szepnęła Helena.

—Czekałaś na mnie? Czułaś, że jeszczę żyję, że tęsknię, że dusza moja rwie się do ciebie?

— Tak, wiedziałam, że powrócisz... Czekałam...

— Gdybyś wiedziała, co ja przeżyłem. Gdy pożegnałem się z tobą wówczas na dworcu, pamiętasz, wyjechałem na front. Rok leżałem w szpitalu rosyjskim, ciężko ranny. Później Syb'r, obóz jeńców wojennych na końcu świata... Piekło. Jak często byłem bliski samobójstwa, ale nie chciałem umrzeć, dopóki się znów nie zobaczymy. Po pięciu latach nastąpił kres męki. O dwunastej przyjechałem pociągiem Czerwonego Krzyża. Udałem się do hotelu, by nie przestraszyć rodziców. A teraz pragnę dowiedzieć się tylko, czy mnie kochasz ubóstwiam...

— Ukochana... Moje ty szczeście, moje życie... A więc czekałaś na mnie? Jaki ja jestem szczęśliwy. Pięć lat byłaś mi wierna...

— Tak, byłam ci wierna.

— Teraz już wszystko będzie dobrze... Zobaczysz... Ale co u ciebie? Czy jesteś szczęśliwa?

— Nie, jestem bardzo nieszczęśliwa. Tak bardzo, że postanowiłam jutro umrzeć.

— Boże jedyny! A więc ciągle jeszcze żyjesz ze swym mężem, z tym łajdakiem? Źle cię traktuje? Ale wszak obiecałaś mi przed wyjazdem, że rozwiedziesz się z nim?

— Czyż mogłam to uczynić? Wszak byłam sama...

— Ale teraz dosyć tego. Jutro rozpoczniemy kroki rozwodowe. Koszmar twój musi się wreszcie skończyć. Ja się tem zajmę. Ach, gdybym mógł zobaczyć cię teraz już. Nie czekać do rana. Wziąć cię w swe ramiona. Uspokoić... Słuchaj. Czy jesteś sama? Czy męża niema?

— Tak, jestem sama.

— Więc natychmiast przyjeżdżam. Muszę się z tobą zobaczyć. Nie mogę czekać do jutra. Nie mogę... Mieszkam tam, gdzie dawniej?

— Nie, zmieniliśmy mieszkanie — głos Heleny brzmiał zdecydowanie. Nie zastanawiała się już wcale. Nigdy jeszcze, nigdy w życiu nikt nie przemawiał do niej w taki sposób. — Mieszkamy w końcu ulicy Andrassy'ego, w willi nr. 144. Drzwi wejściowe prowadzą do hallu. Zapukaj lekko. Nikt cię nie usłyszy. Otworzę ci sama. Służba mieszka na drugiem piętrze...

— Za dziesięć minut jestem u ciebie, kochanie...

Helena wyskoczyła z łóżka. Zapaliła światło i spojrzała do lustra. Była bardzo blada. Pośpiesznie narzuciła na siebie jedwabny szlafroczek, włożyła pantofelki, upudrowała się, skropiła perfumami. Znów spojrzała w lustro. Tak, była piękna!

Cóż się teraz stanie? Wydawało jej wszystko snem. Jak mogła coś podobnego uczynić? Przed kilku miesiącami zaledwie otrzymali nowy numer telefonu. Co będzie, gdy przyjdzie i spojrzy na nią? I nie ujrzy tej, którą ujrzeć się spodziewa? Tylko nie myśleć. Sen musi trwać dalej. Zgasiła światło i cicho wyszła z pokoju. Już jest w hallu. Zupełnie ciemno. Usiadła w fotelu. Z trudem pokonywała drżenie, ogarniające jej ciało... Serce chciało jej wyskoczyć z piersi. Zaraz tu będzie. A może to doprawdy sen? Może nie przyjdzie?

Zagrała trąbka sygnałowa. Trzy lekkie stuknięcia do drzwi. Helena otworzyła. W drzwiach zarysowała się wysoka, zgrabna postać. A później... Objęły ją mocno dwa ramiona. Gorące usta poszukały jej ust. Słodkie, mocne pocałunki, o których marzyła zawsze, całe życie....

— Nareszcie, ukochana, nareszcie....

— Cicho na miłość Boga. Nie wolno mi zapalić światła. Daj rękę, poprowadzę cię...

Prowadziła go przez ciemne pokoje, do swej sypialni. Ale teraz będzie koniec. Teraz będzie musiała zapalić światło. I on ujrzy przed sobą nieznajomą...

— Mam do ciebie wielką prośbę, ukochana — odezwał się w tej chwili jego jakgdyby zażenowany głos. — Nie zapalaj światła. Przyjechałem wszak z niewoli. Jestem wprost z drogi. Niegolony, w pożyczonem ubraniu. Pewnie wyglądem strasznie. Może to zbudzi w tobie odrazę. Więc lepiej nie pal światła...

— Dobrze, niechaj będzie jak chcesz. Spojrzymy na siebie dopiero jutro.

Dwie silne ręce objęły ją. Przytuliły...

— — — — — — — —

Nigdy nie kochałem cię tak bardzo jak teraz. Nigdy nie byliśmy tak złączeni, jak teraz. Ale już nigdy nie rozstaniemy się. Nigdy.

Fosforyzujące wskazówki zegara wskazywały godzinę piątą. W pokoju panowała ciemność. Grube firanki nie przepuszczały wcale światła.

— Musisz jednak już iść. Służba wstanie niedługo.

— Tak, kochana. Już idę. Za kilka godzin pójdę do mych rodziców. Omówię z nimi wszystko. Przeprowadzimy rozwód bardzo szybko. A później pobierzemy się i pojedziemy do Włoch.

Ubrał się szybko. Jeszcze raz gorący całus i wreszcie znikł za drzwiami.

— — — — — — — —

— Łaskawa pani, jest już godzina trzecia popołudniu.

Helena otworzyła oczy i spojrzała dookoła siebie, zdumiona.

— Pan telefonował, że przyjdzie do domu wieczorem. Pytał czy pani jest w domu. Obawiałam się, gdyż pani tak długo spała — mówiła pokojówka.

— Dobrze, Anno. Przynieś mi śniadanie. — Helena zadumała się. — I cóż teraz będzie. Wszak on przyjdzie. Niewątpliwie przyjdzie. Cóż mu powiem?— Żem go pokochała, nie widząc? Jak wytłumaczę tę noc? A tamta? Tamta, o której on myśli i którą kocha? Wszystko się skończy? Piękny sen, jedyny w mem życiu... A wieczorem przyjdzie mąż... Trzeba skończyć...

— Łaskawa pani, jakiś pan czeka w hallu i pragnie koniecznie widzieć się z panią.

Blada, stanęła przed nim. Mała śliczna kobietka i wysoki przystojny mężczyzna.

Łaskawa pani, pragnąłbym widzieć się z panią, która mieszka w tym domu.

— Jestem nią...

Chwila ciszy. Helena drżała, jak w febrze. On spoglądał na nią ze zdumieniem.

— Nie rozumiem... Czy ten dom nosi numer 142?

— Tak.

— Numer pani telefonu jest 43-54?

— Tak.

— A dziś w nocy?

— Byłam ja...

Chwila ciszy. Helena spojrzała na stojącego przed nią mężczyznę. Co wyraża jego twarz? Złość, wstręt, pogardę? Cóż on zrobi? Jakgdyby odpowiadając na jej pytanie, zadane w myśli, nieznajomy odwraca się i wychodzi. Ale w tej samej chwili wraca.

— Nie, proszę pani, ja tak odejść nie mogę. Błagam, niech mi pani wytłumaczy, dlaczego pani to uczyniła? Z ciekawości? Z chęci przebycia małej przygody? Nie, wydaje mi się, że tak nie jest. Pani wygląda zupełnie inaczej. Więc dlaczego? Czy pani mnie zna? Czy pani zna tę kobietę? Błagam, niech pani odpowie.

— Byłam bardzo samotna i bardzo nieszczęśliwa — zaczęła mówić cicho Helena. — Przez wiele lat nikt nie powiedział mi dobrego słowa. Od nikogo nie doznałam pieszczoty. Chciałam umrzeć. Gdy zasnęłam, obudził mnie głos w nocy, głos, który rzekł do mnie „ukochana". Zapragnęłam raz jedyny, tylko raz doznać szczęścia. Chciałam raz usłyszeć słowa, jakich nikt nigdy do mnie nie mówił. Szczęście było kradzione. Słowa, które mówił pan do mnie, były przeznaczone dla innej. Ale wczoraj w nocy przeżyłam wielkie szczęście. Proszę mi wybaczyć. Wybaczy mi zapewne tamta kobieta. Kto jest tak kochany, nie może być małostkowy...

Spazm przerwał jej głos. Mężczyzna patrzył na piękną kobietę, stojącą przed nim, dziwny błysk zamigotał w jego oczach.

— Pani ma rację. Pięć lat żyłem tylko myślą o tej kobiecie. Gdyby nie ta myśl, przysięgam, nie stałbym teraz przed panią. Zabiłbym się, gdybym przypuszczał, że ta kobieta nie będzie na mnie czekać. Tylko z nią razem mogłem wyobrazić sobie swą przyszłość. Być może brzmi to nieco śmiesznie, ale pięcioletnia samotność czyni człowieka przewrażliwionym. Dopiero gdy wracałem, uświadomiłem sobie, że mogę jej więcej nie znaleźć. I dlatego zadzwoniłem wczoraj w nocy, natychmiast po przyjeździe. Dziś rano byłem szczęśliwy. Ale gdy przywitałem się z rodzicami, Gdy pierwszy wybuch radości przeminął, zauważyłem, że rodzice ukrywają coś przede mną. Błagałem, prosiłem, by mi powiedzieli. I wówczas dowiedziałem się, że jedyna kobieta, która dotychczas kochałem, o której myślałem, rozwiodła się z mężem, wyszła po raz wtóry za mąż i jest bardzo szczęśliwa. Proszę panią, gdybym się dowiedział o tem wczoraj — nie żyłbym dzisiaj. Pani nie wyobraża sobie, jakie uczucie władało mną. Myślałem, że tylko z nią mogę być szczęśliwy, tylko z nią. A ta noc przekonała mnie, że nie tylko z nią. Byłem szczęśliwy, bardzo szczęśliwy. Zmienił się całkowicie mój światopogląd. Pytałem siebie, kto może być tą nieznajomą? Przybyłem, by wyjaśnić dręczącą mnie zagadkę. Przybyłem, by podziękować za uratowanie mnie od samobójczej śmierci.

Niech pani mówi, błagam...

— — — — — — — —

— Nie, proszę pana, łaskawej pani niema istotnie w domu. Wyszła przed kilku godzinami. Nie, nic nie poleciła panu powiedzieć. Ja sama pytałam łaskawej pani, kiedy powróci i otrzymałam odpowiedź: — Nigdy.

Tłum. Br

Rekord wygranych

w ostatnim ciągnieniu V-ej klasy osiągnęła f.

Samuel Weinberg,

Kantor Wymiany, 58 Piotrkowska 58. Filji nie posiada.

Wypłaciła 60.000 zł. na Nr. 1265
„ 25.000 „ „ „ 195972
„ 15.000 „ „ „ 120406
„ 15.000 „ „ „ 73649
i wiele innych wygranych.

Losy do I klasy już do nabycia. — Ciągnienie 18 i 20 listopada.

A zatem spieszcie Wszyscy, by zaopatrzyć się w szczęśliwy los tej kolektury.

Raporty kontrolne

oficerów rezerwy i posp. ruszenia

W dniu 4 bm., t. j. we wtorek, obowiązani są stawić się do raportów kontrolnych oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w W. P., rocznika 1883, oraz oficerowie pospolitego ruszenia i urzędnicy wojskowi, zwolnieni ze służby czynnej w W. P., rocznika 1878.

Oficerowie i urzędnicy wojskowi wymienionych roczników, zamieszkali na terenie PKU Łódź-miasto I, Łódź-miasto II i Łódź-powiat, stawić się winni w dn. 4 listopada r. b. w siedzibie PKU Łódź-miasto II, przy ul. Św. Jerzego nr. 2, III p., pokój 20.

Powołani do raportów kontrolnych winni się stawić na koszt własny, w pełnem umundurowaniu służbowem, z bronią boczną, oraz oporządzeniem polowem, jak również z książeczką stanu służby oficerskiej i kartą mob., z innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi, wreszcie z dowodami, o ewentualnej zmianie zawodu cywilnego, oraz o osiągniętem wykształceniu.

Od obowiązku stawania osobiście do raportów kontrolnych wolni są oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia w stopniu generała, posłowie do sejmu, oraz ministrowie i podsekretarze stanu, duchowni, ci oficerowie, którzy w r. b odbyli ćwiczenia wojskowe, oficerowie, którzy w r. b. zgłosili się do ćwiczeń wojskowych, lecz z powodu choroby albo wdrożenia postępowania rewizyjno-lekarskiego zostali z odbywania ćwiczeń zwolnieni, oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz urzędnicy wojskowi, którzy znajdują się w więzieniu śledczem lub karnem, wreszcie ci oficerowie którzy przebywają zagranicą, bez naruszenia obowiązujących w tej sprawie przepisów. (a)

Najazd żebraków

w związku z dniem Zadusznym.

Od dwuch dni zauważono już masowy zjazd do Łodzi żebraków z całej prowincji w związku z dniem zadusznym.

Policja przedsięwzięła energiczne kroki, celem zapewnienia zwiedzającym cmentarze bezpieczeństwo i usunięcia plagi żebractwa.

Przy cmentarzach ustawione będą silne posterunki policji pieszej i konnej i regulowany będzie ruch pieszy i kołowy, aby nie dopuścić do zbiegowisk i tamowania ruchu na ulicach przed cmentarzami. (b)

Dyżury lekarskie

w kasie chorych.

Na dzień 1 i 2 listopada 1930 r. w godz. od 9 do 14-ej kasa chorych ustanowiła w lecznicy II-ej, ul. Piotrkowska nr. 17, dyżury lekarskie celem przyjmowania wezwań do obłożnie chorych oraz dla wypadków nagłych zachorowań. Wezwania również mogą być uskuteczniane telefonicznie **(Nr. Nr. telef. 159-55 i 179-11).** Pogotowie dla nagłych wypadków i położnicze czynne będzie w dn. 1 i 2 listopada normalnie.

We wtorek, dn. 4 listopada r.b. ukaże się Nr. 28 „Republiki Dzieci,“

bezpłatny dodatek do „Republiki“ dla dzieci i młodzieży.

Na treść tego numeru złożą się: „Oszczędność“ — (dokończenie), „Stulecie kolei żelaznej“, „Co to jest biljon“, „Nasz kalendarzyk naukowy“, dalszy ciąg pięknej nowelki p. t. „Walusiowe szczęście“, „Konkurs spostrzegawczości“ z nagrodami p. t. „Co się stało?“, III serja odpowiedzi Czytelników na ankietę „Czy należy podpowiadać?“. Figielek matematyczny p. t „Filut gość i gapa kelner“, liczne wierszyki, wiadomości przyjemne, pożyteczne i ciekawe, wszystko wielobarwne, ładnie ilustrowane.

Nadto stały dział korespondencji zmałymi Czytelnikami, oraz bogaty dział rozrywek umysłowych z nagrodami.

Głosujcie na listę 17 AGITUJCIE!

BLOK OBRONY PRAW NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE
Łódzki komitet wyborczy.

W SOBOTĘ, dn. 1 listopada odbędą się nast. **WIECE WYBORCZE:**
O godz. 6 w. w sali „Hazomir“)Al.Kościuszki 21) zgromadzenie przedwyborcze kobiet, o godz. 7 w. w sali Związku Drobnych Kupców (Zgierska 28) o godz. 8 w. Sala „Hitachdutu“ (Sienkiewicza 3/5, o godz. 9 w. Sala „Organizacji Sjonistycznej (Cegielniana 4).

W NIEDZIELĘ, dn. 2 listopada o godz. 4 popoł. w Sali „Hazomiru“ o godz. 8 w. Główna 62, o godz. 8.30 Rzgowska 7, o godz. 9 w. „Cerej Mizrachi“, Kilińskiego 44.

Przemawiać będą: pp. poseł **dr. J. Rozenblatt**, radny **Bialer**, ławnik **A. Joel**, red. **I. Uger**, **M. Limon**, inż. **J. Zieliński**, lek.-dent. **M. Reznikowa**, **D. Gutermanowa**, **G. Lichtenstein**, **St. Szreter**, **J. Szalit**, **A. Ast** i inni.

Wejście tylko za zaproszeniami.

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 31 października 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych 25.751 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 17.912, w Pabjanicach 2309, w Zgierzu 2652, w Zduńskiej-Woli 1061, w Tomaszowie-Maz. 2453, w Konstantynowie 75, w Aleksandrowie 127, w Rudzie-Pabjanickiej 162.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9816 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8732 bezrobotnych.

Otrzymało pracę przez Urząd 42 bezrobotnych i wysłano do pracy 59 bezrobotnych.

Urząd rozporządza 12 wolnemi miejscami dla służby domowej.

12 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

FOTOGRAFJA ZIMĄ.

Ogólnie przyjęty pogląd, iż fotografja amatorska kończy swój żywot z nastaniem jesieni, uległ w ostatnich czasach radykalnej zmianie. Dzięki postępom przemysłu fotograficznego, fotografja amatorska nie ogranicza się wyłącznie do miesięcy letnich, a przeciwnie, umożliwia miłośnikom kontynuowanie pracy w miesiącach prawie, że pozbawionych słońca, otwierając nowe możliwości.

Przemysł fotograficzny, ustawicznie dążąc do udoskonalenia wszelkich działów fotografji, skonstruował objektywy o wysokiej światłosile (jasności), jak naprz. 4,5, 3,5, 2,7 i jeszcze wyżej, umożliwiając tem samem bardzo krótki czas naświetlania. Z drugiej strony przemysł fotochemiczny w ostatnich czasach wydał klisze i błony o bardzo wysokiej czułości, czem w znacznej mierze ułatwił fotografowanie w warunkach niesprzyjających, np. w mieszkaniu, podczas złej pogody i t. p.

Trzecia i bodajże najważniejsza zasługa przemysłu fotograficznego jest umożliwianie, i to w sposób prosty, najszerszym warstwom miłośników fotografji robienia zdjęć przy oświetleniu sztucznem, uniezależnionem od światła dziennego. Na rynku ukazały się ostatnio specjalne lampy łukowe i żarówkowe, które zastosowane do każdego kontaktu elektrycznego dają światło równe i intensywne, umożliwiając nawet zdjęcia migawkowe w pokoju. Lampy te są proste w użyciu, zupełnie bezpieczne, a nadewszystko tanie, dzięki czemu dostępne są najszerszym warstwom miłośników fotografji.

Wszelkich wyjaśnień i wskazówek dotyczących fotografji zimą udziela się chętnie i wyczerpująco w znanym składzie aparatów i przyborów fotograficznych J. Morgenstern, Piotrkowska Nr 40.

Wiadomości z prowincji.

Telefonem od specjalnych korespondentów Republiki.

Pabianice.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu wczorajszym Komitet Propagandy Oszczędności zorganizował Dzień Oszczędności.

W godzinach porannych we wszystkich klasach szkół powszechnych i średnich odbyły się pogadanki okolicznościowe i zostały rozdane ulotki, wydane przez Komitet.

W południe w sali Kina Miejskiego odbyła się akademja dla starszej młodzieży szkół powszechnych i średnich, a wieczorem dla dorosłych.

Na mieście rozlepiono liczne plakaty propagandowe.

W banku Ludowym dokonano rozlosowania premij dla ciułaczy, przyczem rozlosowano 1300 zł. Losowanie premij dla oszczędzającej w Komunalnej Kasie Oszczędności młodzieży szkolnej odbędzie się w przyszłym tygodniu. W ciągu jednego roku istnienia Komunalna Kasa Oszczędności zyskała 500 ciułaczy, rekrutujących z pośród młodzieży szkolnej.

Tomaszów-Mazowiecki.

SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREJ.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wyłowieniu z rzeki Pilicy koło wsi Rzeczyca zwłok kobiety w wieku około lat 30 z ranami na głowie co wzbudzało podejrzenie, że ma się do czynienia z morderstwem.

Obecnie w toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że były to zwłoki niejakiej Marji Rybak, pochodzącej ze wsi Rzeczyca pod Tomaszowem.

Według oświadczenia jej męża, Rybakowa cierpiała od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i wyszła z mieszkania przed kilku tygodniami

Przeprowadzona przez komisję sądowo-lekarską sekcja zwłok stwierdziła, że rany na głowie topielca powstały wskutek rozkładu zwłok, zaś zeznania świadków stwierdziły, że Rybakowa popełniła samobójstwo.

SĘDZIA JAN PIŁSUDSKI W TOMASZOWIE.

W dniu wczorajszym w sali kina „Modern" odbył się przy wypełnionej publicznością sali odczyt sędziego Jana Piłsudskiego na temat „Zmiana konstytucji w Polsce".

Prelegent z dużą rutyną wyczerpał zapowiedziany temat.

Następnie zabrał głos kpt. rezerwy Lipiński, który w krótkich słowach scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą Polski.

Okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego zebranie zakończono.

Z DZIAŁALNOŚCI PRZYCHODNI PRZECIWGRUŹLICZEJ.

Do przychodni przeciwgruźliczej przy szpitalu miejskim zgłosiło się w miesiącu wrześniu 19 chorych, którym udzielono 54 porad, w tem 20 powtórnych. W zestawieniu z miesiącem ub. ilość udzielonych porad wzrosła.

POLOWANIE NA DZIKI.

Przed kilku dniami odbyło się polowanie na dziki u hrabiego Ostrowskiego w lasach koło wsi Malecz. W polowaniu udział wzięli: właściciel dóbr tomaszowskich Jan Krystyn hr. Ostrowski, Zygmunt hrabia Plater, kapitan Ropolewski ze Spały, łowczy repr. porucznik Kryński, inżynier Łoziński, dyrektor Wołkowyski i nadleśniczy Lubowiecki. Dzików w miocie było 32, lecz wskutek trudnego wytropienia z powodu braku śniegu, nie zabito ani jednej sztuki.

Kraków.

Z tajemnic wyborczych Krakowa.

(E) Walka wyborcza wre i kipi. Codzienne zgromadzenia wyborców artykuły dziennikarskie, polemiki, odezwy, plakaty, ulotki....

Blokowi prorządowemu przeciwstawia się Centrolew, Chadecja z osobną listą i żydowski blok narodowo - żydowski t. jj sjoniści.

Kraków wybiera czterech posłów. Dwa pewne ma BB WR t. j. wybitny ekonomista i znawca budżetu państwowego **Adam Krzyżanowski** oraz **dr. Tadeusz Dybowski**, cieszący się w grodzie podwawelskim wielkim honorem i sympatją. Jeden mandat mają pewny żydzi, gdyż stanowią blisko 30 proc. ludności Krakowa. Z tej listy wyjdzie wybitny działacz społeczny, rabin **dr. Osjasz Thon**, zasiadający także poprzednio w sejmie, doskonały mówca, stojący konsekwentnie na gruncie lojalności państwowej.

O czwarty mandat rozegra się walka niesłychanie zacięta między BB WR, listą socjalistyczną z czołowym kandydatem Daszyńskim, marszałkiem rozwiązanego sejmu, a listą chadecji zblokowanej z narodową demokracją, której przewodzi redaktor chadeckiego „Głosu Narodu" **Jan Matysiak** i czołowy polityk tutejszej endecji dr. Stefan Surzycki. Zwycięstwo co do czwartego mandatu krakowskiego wróżą ogólnie socjalistycznemu trybunowi **Ignacemu Daszyńskiemu**, ale niemałe szanse tutaj ma również redaktor **Matysiak**, niewątpliwie zdolny dziennikarz i ruchliwy działacz chadecki.

Na odcinku czwartego mandatu krakowskiego nie są jednak wykluczone niespodzianki.

12 ROCZNICA OSWOBODZENIA M. KRAKOWA.

Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się w kościele N. Marji Panny uroczyste nabożeństwo z okazji 12-letniej rocznicy oswodzenia Krakowa od austrjaków. Nabożeństwo celebrował ks. dr. Krodel, profesor seminarjum żeńskiego. Po nabożeństwie uformował się pochód, który otwierała kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą. Za orkiestrą kroczyli uczestnicy pamiętnego przewrotu z przed laty 12 z kapitanem Staważem, który był jednym z głównych kierowników przewrotu. Następnie kroczyli przedstawiciele władz, wiceprezydent miasta Schneider, starosta grodzki p. Małaszyński w zastępstwie wojewody i pułkownik 20 pułku Krukszuster, dyrektor PKO dr. Szeliga, wojewódzki komendant policji państwowej Piloj. Następnie maszerowała młodzież itd. Pochód zamykał pluton straży pożarnej. Przed odwachem ratusza przemawiał dyr. seminarjum Pachoński. Następnie odbyła się tradycyjna zmiana warty na ratuszu ze sztandarem rękodzielników „Gwiazda", gdyż przed 12 laty organizacja ta zatknęła pierwszy sztandar na odwachu wojskowym po odejściu austrjaków.

OKRADZENIE ARCYKSIĘCIA.

Przed kilku dniami nieznani sprawcy włamali się do kancelarji zarządu arcyksięcia Karola Stefana w Bestwinie. Sprawcy rozpruli kasę, w której znaleźli 3.500 zł.

MUZYKALNI ZŁODZIEJE.

Do mieszkania restauratora Kozłowskiego przy ulicy Prędznickiej włamali się nocy wczorajszej nieznani złoczyńcy, którzy skradli gramofon, płyty oraz flaszki z wódką i kiełbasę. Straty wynoszą kilkaset złotych.

AMATOR PERSKICH ...

Ernie Lichtenstein, zamieszkałej przy ulicy Karmelickiej, skradziono dywany perskie, wartości kilkuset dolarów.

Komunikat.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości WPanów, że na mocy aktu rejentalnego zeznanego przed notarjuszem Ludwikiem Kahlem w Łodzi z dnia 28 października r. b. Repertorium Nr. 24488 — dotychczasowy współwłaściciel firmy „Fabryka Pasów Skórzanych i wyrobów technicznych ze skóry inż. Janicki i Chmielewski" w Łodzi przy ulicy Jakóba 8, p. Natan Chmielewski z wymienionej firmy wystąpił.

Na mocy tegoż rejentalnego aktu całą firmę z aktywami i pasywami z dniem 28 października r. b. przejąłem na własność i prowadzić takową będę pod osobistem kierownictwem pod firmą:

FABRYKA PASÓW INŻYNIER JÓZEF JANICKI W ŁODZI, JAKÓBA 8.

Polecając się Ich łaskawym względom mam nadzieję, że i nadal darzyć mnie będą WPanowie dotychczasowym zaufaniem.

Z poważaniem
Fabryka Pasów inż. JÓZEF JANICKI.

Zaślubiny Króla Bułgarji w Sofji.

Ponowny ślub w katedrze prawosławnej.--Triumfalny wjazd do miasta.--Uroczysta iluminacja i defilada.

Sofja, 31 października.
(Telegram własny).

Dziś o godz. 10 przed południem na dworzec w Sofji przybyła specjalnym pociągiem nadwornym królewska para ukoronowanych nowożeńców.

Podczas wjazdu pociągu na stację baterja artyleryjska oddała 101 strzałów armatnich.

Para królewska wysiadła z pierwszego wagonu salonowego. Król w uniformie generalskim przywitał się z zebranymi władzami cywilnemi i wojskowemi poczem wraz z małżonką wsiadł do czterokonnej **otwartej karety dworskiej.**

Na czele orszaku jechał galowy szwadron policji konnej, później szwadron gwardji cesarskiej w czerwonych mundurach i białych czapkach.

Po obu stronach pojazdu królewskiego jechał konny szwadron garnizonu i komendant gwardji królewskiej.

Za pojazdem królewskim cwałował znów oddział gwardji ze sztandarem. W drugim powozie siedział **książe Cyryl** i księżniczka Eudaxia, w trzecim zaś świta królewska. Rząd in corpore udał się tymczasem do katedry.

Na ulicach zgromadzony był wielki tłum, wydając nieustanne okrzyki na cześć pary królewskiej.

Policja z ledwością zdołała utrzymać porządek.

Orszak królewski zatrzymał się na chwilę przed łukiem tryumfalnym wysokości 16 metrów, zbudowany w starobułgarskim stylu, na którym

ustawiona była korona królewska wysokości 3 metrów.

Pod łukiem para królewska została powitana przez nadburmistrza, oraz radnych miejskich.

Na placu przed katedrą zgromadzili się studenci, związki partjotyczne oraz sportowe. Para królewska wysiadła z powozu i przeszła przez szpaler dzieci, rzucających jej pod nogi tysiące kwiatów. Przed drzwiami świątyni oczekiwało duchowieństwo w szatach liturgicznych. **Zaślubiny wedle rytuału prawosławnego odbyły się w obecności 3000 osób, zaproszonych gości, w tem wszystkich generałów, admiralicji, korpusu dyplomatycznego, wyższych urzędników** oraz przedstawicieli organizacyj społecznych.

Po dopełnieniu obrządku cerkiewnego baterja oddała ponownie 101 strzałów. Równocześnie we wszystkich kościołach wszystkich miast i miasteczek i wsi bułgarskich odbyły się msze święte na szczęście i powodzenie pary bułgarskiej. Przy biciu dzwonów król i królowa odjechali do pałacu przed którym

król przyjął paradę 7000 wojska wszystkich broni bułgarskich.

Całe miasto udekorowane jest flagami bułgarskiemi i włoskiemi.

Do dekoracji użyto 20.000 metrów girland jodłowych, 150.000 żarówek. 150 postumentów z herbami państwowemi i koronami królewskiemi oraz 10.000 flag.

Na balkonach mieszkań wisiały najdroższe i najpiękniejsze dywany. Uroczystościom w Sofji dopisała piękna i słoneczna pogoda.

Usiłowali uciec z więzienia.

Muszą za to dodatkowo odsiedzieć 2 lata.

W więzieniu w Łęczycy odsiadywali karę dwaj groźni bandyci Julian Czernik i Stefan Włodarczyk. Przebywając stale w jednej celi bandyci stale

snuli plany ucieczki.

Przed paru miesiącami w jakiś niewytłumaczony sposób udało im się zdobyć pilniki. Więźniowie przez kilkanaście nocy z rzędu piłowali kraty. Pracowali oni tak ostrożne, iż nie zwrócili na siebie uwagi żadnego z dozorców.

Pewnej nocy ukończyli wreszcie swą pracę. Skręcili wówczas ze swych ubrań i koszul sznury i

nawpół nago spuścili się z wysokości drugiego piętra na podwórze więzienne.

Sznur okazał się zbyt krótki. Bandyci zawiśli w powietrzu i po chwili wahania skoczyli na dół ze znacznej wysokości. Udało im się. Nie doznali niemal żadnego szwanku.

W tej chwili jednak rozległ się

gwizdek alarmowy.

Zauważył zbiegów jeden z dozorców.

Bandyci znaleźli sie

w potrzasku.

O wydostaniu się na ulice nie mogli już marzyć.

Otoczeni ze wszystkich stron przez dozorców więziennych

stoczyli z nimi zaciekła walkę

i wreszcie się im poddali. Okuto ich w kajdany i sprowadzono z powrotem do celi.

W toku śledztwa ustalono. iż Czernikowi i Włodarczykowi pomagali w ucieczce jacyś inni więźniowie. Bandyci nie wydali jednak ich nazwisk. Władzom ne udało się więc stwierdzić. kim byli ich pomocnicy.

Czernik i Włodarczyk, pociągnięci do odpowiedzialności karnej. za swą nieudaną ucieczkę, w dniu wczorajszym stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego. Oskarżał prokurator Kozłowski.

Czernik i Włodarczyk przyznali się na sprawie do usiłowania ucieczki.

Ustalono, iż pierwszy z nich był organizatorem całej wyprawy.

Sąd, po zbadaniu świadków. wyniósł wyrok, mocą którego Czernik został skazany na 2 lata, Włodarczyk zaś na rok więzienia.

Zabił zięcia w obronie córki.

Sąd piotrkowski uniewinnił Wojewodę.

W dniu wczorajszym piotrkowski sąd okręgowy, na sesji wyjazdowej do Tomaszowa rozpatrywał sprawę Michała Wojewody, oskarżonego o zabójstwo swego zięcia. Szczegóły tej zbrodni, przedstawiają się następująco:

W dniu 26 grudnia ub. roku przyszedł do Michała Wojewody zięć jego. Stefan Kinecki, i zaprosił go wraz z żoną na libację. Ponieważ zięć żył na złej stopie z Kineckim, ten początkowo wzbraniał się, wreszcie jednak uległ jego namówom.

W licznem towarzystwie czas wesoło upływał w mieszkaniu Kineckiego. Dysonans wniosła dopiero żona Kineckiego, która

wyjęła z szafy rewolwer i poczęła nim manipulować.

Mąż zabrał żonie broń, oświadczając, że nie potrafi się z nią obchodzić. a goście, którym się popsuł humor na widok rewolweru,

szybko opuścili towarzystwo.

Kinecki, zdenerwowany, począł żonie czynić wyrzuty, że wypłoszyła gości. Kinecka, znając porywczość męża, uciekła z dzieckiem na podwórze. Mąż wybiegł za nią i

oddał do niej dwa strzały.

które na szczęście chybiły. Po tej awanturze Kinecki udał się do miasta. a żona jego skryła się u sąsiadki swej Pitowej. O godz. 10 wieczorem powrócił Kinecki do domu, a nie zastawszy żony. pobiegł do jej ojca, lecz i tam jej nie znalazł. Powrócił więc do domu.

Tymczasem Wojewoda w obawie, by Kinecki nie zrobił córce krzywdy, pobiegł za nim. Kinecki przybył do mieszkania, a nie zastawszy ponownie żony,

zapukał do sąsiadki. Pitowej.

Tu dowiedział się, że żona jego ukryła się w szafie sąsiadki. Pod groźba rewolweru zmusił ją do opuszczenia kryjówki. W tej chwili wszedł do mieszkania Wojewoda, a widząc, że Kinecki wymierzył rewolwer w strone żony.

oddał do niego dwa strzały.

Kinecki padł trupem na miejscu.

Oskarżony na sprawie nie wyparł się winy i oświadczył, że działał w obronie córki, której groziła śmierć z ręki Kineckiego. Świadkowie w liczbie 22 potwierdzili zeznania oskarżonego. tak że prokurator Izdebski nie widząc cech przestępstwa zrzekł się oskarżenia.

Po pięknem przemówieniu adwokata Ledermana z Piotrkowa. **sad wyniósł wyrok, mocą którego Wojewoda został uniewinniony. Decyzja sadu wywarła w całem mieście wielkie wrażenie.**

OGŁOSZENIE.

Nadzorca sądowy nad przedsiębiorstwem Abrama Minca w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 33 na mocy art. 40 i 44 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dzien. Ust. 3/28 poz. 20) podaje do wiadomości, że został wyznaczony dodatkowy termin dla ustalenia listy wierzycieli w dniu 22 listopada 1930 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Wydział Handlowy, pokój 15.

W powyższym ostatecznym terminie wierzyciele Abrama Minca winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 29 listopada 1930 r. i od tej daty osobom zainteresowanym przysługuje prawo skargi w terminie siedmiodniowym do Sędziego Komisarza.

Jednocześnie na skutek decyzji p. Sędziego Komisarza zawiadamia, iż zebranie wierzycieli powyższej firmy w przedmiocie zawarcia układu zapobiegawczego wyznaczony został na dzień 13 grudnia 1930 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym.

Nadzorca sądowy
KAZIMIERZ STACHLEWSKI - SOBOLEWSKI
Łódź, ul. Zawadzka 9.

Zebranie wierzycieli

w sprawie upadłości firmy „Apollo", właściciel Jan Łuczak et Co w Poznaniu, zwołuje się wszystkich wierzycieli celem porozumienia się, na dzień 4. 11. 1930 — wtorek — do sali Boulevard, pl. Nowomiejski, godz. 11 przed południem.

GRONO WIERZYCIELI.

„MOULIN ROUGE"
UL. MONIUSZKI 1.
Telefon 111-04.

Dziś w Sobotę 1 listopada r. b.

Wielki Program Listopadowy

z udziałem pierwszorzędnych sił krajowych i zagranicznych.

Sala świeżo udekorowana i oświetlona na wzór paryski. W sobotę, niedzie ę i święta **Five o'clocki** z pełnym programem. Orkiestra powiększona. Lokal otwarty do 6 rano.

FUTRA

w wielkim wyborze w surowym i gotowym stanie **po cenach zniżonych poleca** **Pracownia Kuśnierska na miejscu**

L. B. FEFER
42 PIŁSUDSKIEGO 42
(Wschodnia) telefon 178-04

KINO-TEATR
„Przedwiośnie"



Żeromskiego 74, róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!!!

Wyświetlany będzie wielki podwójny program.

I-SZY OBRAZ. — **Wspaniały erotyczny dramat p. t.**

„Szatańska Miłość"

z najsympatyczniejszym amantem świata **MILTONEM SILLS** oraz wielką tragiczką **MARJĄ KORDĄ.**

II-GI OBRAZ. — Ulubienica publiczności, czarująca perła humoru i temperamentu **COLLEN MOORE** w najlepszej swej kreacji p. t.

„Romans Współczesnej Panny"

porywa widzów i rzu a w twarz mężczyzny gorzką prawdę życia.

Orkiestra pod batutą p. A. Czudnowskiego. Ceny miejsc: I m. 1.25 gr., II m. 90 gr., III m. 60 gr. Pocz. seans. o g. 4 pp., w niedz. i święta o godz. 2 ppoł. Ostatni seans o g. 10 wiecz. Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.
W sobotę 1-go i w niedzielę 2-go listopada **poranki dla dzieci i młodzieży.** — Wyświetlany będzie śliczny dramat p. t. **„PRAWO SERCA".**
Ceny na wszystkie miejsca: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr. Następny program **„Największa ofiara kobiety"**

Wyroby futrzane

Tel. 176-34. **Zakład Kuśnierski** Tel. 176-34.

M. Przygórski

PIOTRKOWSKA 37. **Ceny najniższe.**

Motor

elektryczny 10 HP. — 950 obr. w ruchu SPRZEDAM OKAZYJNIE. Wiadomość: Pomorska 40 u dozorcy.

SUKNA

Leonharda
Bielskie
Tomaszowskie
Angielskie

poleca po cenach umiarkowanych

SKŁAD SUKNA
G. E. Restel
ŁÓDŹ
84 Piotrkowska 84

DOGODNE WARUNKI!!!

Po powrocie z Paryża z najnowszemi modelami przyjmuje wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszem wykonaniu z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych.

M. ROZENBERG
Cegielniana 36, TELEF. 183-97
Lewa oficyna II-gie piętro

TRAN

leczniczy świeży
POLECA APTEKA
D-ra Farm. R. Rembielińskiego
w Łodzi, ul. Andrzeja 28
Telefon 149-91.

Szkoła Tańca
KAROLA TRINKHAUSA,
członka I'U. I. C. w Paryżu i Z. N. Ch. w Polsce
ul. Andrzeja 17, tel. 207-91.

Wyucza w grupach i oddzielnie pod gwarancją, tańce popularne w stylu angielskim i ostatnie nowości jak Midway—Rhythm, Moochi, Broadway i Vira. Lekcje praktyczne tylko dla uczni.

Generalne zastępstwo

bardzo poważnego przedsiębiorstwa, zapewniające duże zyski (około zł. 100.000 rocznie), odda niemiecka firma. Osoby lub firmy, rozporządzające kapitałem od Zł. 15.000 w gotówce, zechcą kierować zgłoszenia sub: „I. N. 6692" do Rudolf Mosse, Berlin SW. 100.

Do akt Nr. 1581 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 112, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Koziorowskiego i składających się z urządzenia biurowego, maszyny do pisania, sześciu lamp i 2 ampli, oszacowanych na sumę Zł. 1.030.—.

Łódź, dnia 30 października 1930 r.
Komornik: St. ZAJKOWSKI.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów 10—2 i 4—8.

Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja)
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc sollux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.) Leczenie odmrożeń

pod kierunkiem CHIRURGA
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4

Do akt Nr. 1670 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 121, N.-Łagiewnickiej Nr. 18 i Karolewskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Golanowskiego i składających się z 2 koni, uprzęży, 3 aparatów do wytwarzania piwa, maszyny do mycia butelek, szafy do akt, 20 antałków, 2000 butelek i biurka, oraz 2 lodowni pokojowych, oszacowanych na sumę Zł. 1.648.—.

Łódź, dnia 31 października 1930 r.
Komornik: K. SUZIN.

BIURO PRÓŚB Zgierska 28

Wierszowane reklamy wiersze okolicznościowe, na imieniny, urodziny, noworoczne, gwiazdkowe i in. Redagowanie reklam, ulotek i listów.

Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży domów, sklepów, majątków, gospodarstw i mieszkań.

ŁODZIANIN
zamieszkały obecnie we Lwowie

poszukuje poważnych zastępstw

Oferty sub: „Łodzianin" do Biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50

Kupimy

10 angielskich krosien

rewolwerowych 50—54" szerokości. Zgłoszenia uprasza się składać w administracji „Republiki" pod lit. „R. W. 65".

PIES-SZCZURNIK potrzebny. Pomorska 40,
o dozorcy.

LOKAL

w nowocześnie budowanym domu biurowym, w centrum miasta, nadający się na biuro handlowe lub dla stowarzyszeń i t. p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do admin. sub: „M'stid".

Podziękowanie.

Akademickie Biuro Emigracyjne przy Związku Stowarzyszeń Studentów Żydów z Polski, studjujących zagranicą, dziękuje Z. S. S. G. „Hasmonea" w Łodzi za bezinteresowne udzielenie nam lokalu podczas naszego urzędowania

Kierownictwo:
Stud. H. Czernichowówna
Dr. A. B. Rywkind
Stud. M. Cymmer.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

S. SZWALBE

Absolwentka wydz. lekarsk. Un. Odeskiego
Zielona № 17
tel. 127-99

Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotne i bez śladów szpecących włosów. Przyjmuje 10—2 i 4—8.

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL,
(Dyplomee de l'Universitete de Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 169-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektroliza. Elektroterapja (Arsonwal galvanorodyzacja). Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.

Profesor chorób nerwowych

Dr. med. Wł. Dzierżyński

rozpoczął ordynację
od godz. 5—6

ul. Kopernika 21, telefon 123-83

TEATR REWJI

„KAMELEON"

pod kier. art. B. Orlińskiego i W. Boruńskiego w kinie Spółdzielni, Sienkiewicza 40.

Dziś wielka premjera rewji p. t.

„Pod znakiem walca"

pióra Hemara, Nela i Wło-bora.

Udział biorą: J. Leonowicz, E. Waczyńska, Lopek - Boruński, W. Modrzeński, Z. Suwalski, B. Orliński, oraz nowozaangażowana para baletowa Cesarska - Szymański i girlsy.

W programie: inscenizacje, skecze, numery solowe, atrakcyjne i zespolowe.

Reżyserja: B. Orliński. Conferencier: W. Modrzeński.

Dekoracje: art.-mal. W. Nowakowski. Kier. muz. C. Kantor.

Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45 w., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 9.45

MEBLE LAKIEROWANE
nowoczesne

Pokój sypialny . . . 650 zł.
„ panieński . . . 340 zł.

Wielki wybór **urządzeń** kuchennych
Wytwórnia B-CI KOERPEL,
Piotrkowska 114, w podwórzu

Obszerny lokal

przy ul. Moniuszki 3, FRONT, I PIĘTRO, do oddania. Oferty do admin. „Republiki" pod „I. H.".

Primeros
PREZERWATYWY

Posady

... z ... praktyką poszukuje posady, Tomaszów-Maz. Wojciechowskiego 17, Jan Dziubałtowski. 1.11

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferty sub „2111". 30

MAMKA ze zdrowym obfitym pokarmem może się zgłosić Cegielniana 31 do gospodyni domu 30.12

TECHNIK dentystyczny z wyższem wykształceniem zagranicznem przyjmie gabinet dentystyczny. Oferty: „Energiczny". 1

POTRZEBNA zdolna manikurzystka od zaraz z gwarancją, Pomorska Nr. 8, Feliks.

INTELIGENTNA wychowawczyni, kochająca dzieci, poszukuje posady do dziecka. Posiada dobre świadectwa. Dzwonić tel 202-39. 1

POTRZEBNY szewcki podręczny Srebrzyńska 83, 3-cia klatka, m. 26. 1

BUCHALTER (ka) pierwszorzędna siła potrzebna na wyjazd, tel. 128-17. 1 11

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Selodowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 30

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty dla „Zofji".

PANIENKA, skromnych wymagań (izr) poszukuje kondycji na pierwsze pół dnia. Oferty do „Republiki" — „Irka".

Matrymonialne.

DWAJ przystojni młodzieńcy poszukują w celu towarzyskim panie, mające mieszkanie. Dyskrecja zapewniona słowem honoru. Łaskawe oferty proszę składać do środy, o ile możności z fotografją do administr. pod „R M R."

PANI lat 35, przystojna, inteligentna i elegancka pozna Pana od lat 40—50 bez różnicy wyznania, miłego, szlachetnego i inteligentnego, w celu towarzyskim. Oferty „Solidna". 1

DWAJ inteligentni niezależni panowie szatyn i blondyn lat 29 i 30, wzrost wysoki, miłej powierzchowności, wyzn. kat. z dobrej rodziny na stanowiskach Proszą sympatyczne poważnie myślące panie — wyznanie i wiek obojętne cel matrymonjalny nie wykluczony — o nadesłanie nieanonimowej oferty do „Republiki" możliwie z fotografją, za zwrot ręczy się słowem honoru. Of. sub. „Kwartet Nr. 27433". 1

PANI do 45 l. niezależna, posiadająca własne choć skromne mieszkanie, raczy złożyć ofertę „P. 50".

SWAT-KA prosi p. p. tylko inteligentnych, Kilińskiego Nr. 130, sklep.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1. pp.
Dla niezamożnych **ceny leczenia.**

Dr. med.
IGNACY MARGOLIS
okulista operator
przeprowadził się na ulicę **Al. Kościuszki 9,** telef. 165-17
przyjmuje od 1—2 i od 5—7

Kupno i sprzedaż

PIANINO zagraniczne, marki „Rohne i Sell, Berlin — do sprzedania, Piotrkowska 121, m. 47. Obejrzeć można codziennie od 2.30—3.30 po poł.

DO SPRZEDANIA z powodu choroby zaraz sklep rzeźniczy w centrum miasta, dobrze prosperujacy, z całkowitem urządzeniem lodownią, warsztatem z napędem elektrycznym oraz 3 pokoje z kuchnią. Piotrków, ul. Sieradzka 1, Władysław Ciesiura.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

WIŚNIOWA GÓRA, willa z dużym parkiem do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Andrzeja 5, Czytelnia. 1

FORTEPIAN krótki zagraniczny b. dobry sprzedam. Skarbowa 1 (Juljanów)

POWÓZ i wóz myśliwski w b. dobrym stanie do sprzedania, Drewnowska 41/45. 3

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: Materace, otomany, leżanki i krzesła, solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Sienkiewicza Nr. 18. Uwaga! 25 procent taniej.

RADJO Pogotowie. wł. Nachumow Pomorska 20, tel. 183-40, wszelkie zlecenia do 9 w. oraz w święta. Budowa, ładowanie, wypożyczanie, baterje, eliminatory, części.

BIŻUTERJA zegarki na raty, „Precioaz". Piotrkowska 123, w podwórzu.

2 LUSTRA, trema jasne i ciemne tanio sprzedam, ul. 11-go Listopada 52, II piętro, m. 14. 1

ZAKŁAD tapicerski, posiada otomany, tapczany, materace, fotel-łóżka, leżanki, krzesła, solidne wykonanie tanio i na dogodnych warunkach. A. Brzeziński, Sienkiewicza 52, róg Nawrot. 1

WSPÓLNIE kupię sklep lub przystąpię do interesu. Oferty pod „2.000". 1

OKAZYJNIE do sprzedania rolwaga parokonna tanio. Wysoka 14. 1

PLAC duży w Rokiciu 1367 kw. mtr. blisko mostu kolejowego (przystanek tramw. Sienkiewiczówka) sprzedam tanio. Wiadomość: Łódź, Plac Reymonta stacja benzynowa. 1

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, leżankę, otomanę używaną tanio sprzedam, robota dobra, Kilińskiego 160, Przezdziecki. 1

Z POWODU likwidacji natychmiast do sprzedania kontuar, kredens bufetowy oszklony oraz gabloty oszklone, nadające się do piwiarni icukierni. Wiadomość: Cukiernia Zgierska Nr. 29. 1

KASA kontrolna „National" w b. dobrym stanie, natychmiast z powodu likwidacji do sprzedania. Wiadomość: Cukiernia, Zgierska 29. 1

SAMOCHÓD limuzyna sześcio-osobowa, marki „Steyer", w bardzo dobrym stanie, na chodzie okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Targowa 57 u portjera 1.11

RADJOAPARATY i części, detektory, komplet od 25 zł „Radiola". Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu

DO SPRZEDANIA piwiarnia w centrum miasta. Wiadomość: w Mleczarni, Sienkiewicza Nr. 13. 4

OKAZYJNIE nowa sypialnia polerowana do sprzedania. Wiadomość: Żeromskiego Nr. 42 u stolarza. 2

DO SPRZEDANIA willa 9 morgowa „Ukrainka", Żakowice, place zalesione. Wiadomość Płuciennik lub Łódź, Województwo. Marja Sikorska.

1 KREDENS stołowy, 1 zegar ścienny i 1 gramofon szafkowy z 60 płytami do sprzedania. Zamenhofa 34, m. 6

OBRAZY po cenach konkurencyjnych poleca K. Bogusławski. Łódź, ul. Andrzeja 3.

SPRZEDAM patefon okazyjnie. Cegielniana Nr. 117, I p. m. 7.

SYPIALNIA stylowa polerowana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Piwna 23, u stolarza.

OKAZJA! Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w całym komplecie stemplarnia, do której należy 18 gatunków nowego pisma. Wiadomość ul. św. Stefana 27.

SZYCH złoty i srebrny „Blaszki" do nabycia w firmie I. Woźnica. Piotrkowska 126, tel. 205-74. 4

ROBÓTKI freblowskie, przeplatanki, malowanki, wycinanki, wyszywanie, poleca I. Woźnica, Piotrkowska 126, tel. 205-74. 4

MEDYK kupi Atlas Rauber Kopscha i Anatomję Bochenka. Tel. 159-30

WILLA nowa murowana, pięknie wykończona o 5-ciu pokojach z kuchnią, łazienką, piwnicą i t. d. z wygodami, bez długu, w najpiękniejszej okolicy Łodzi — 3-ci przystanek tramwajem podmiejskim, po cenie kosztu byle zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do nin. pisma sub „Willa".

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący z wygodnym mieszkaniem do sprzedania. Rzgowska 89.

PATHE - BABY. Tanio sprzedam camerę z silnikiem sprężynowym. Kilińskiego 43, m. 35.

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne inż. Reicher, Południowa nr. 28, tel. 21-000.

NA WYPŁATY! Eleganckie płaszcze damskie, futrzane kołnierze, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty chustki, biały towar i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Tylko u Leona Rubaszkina, Kilińskiego 44. Stałym klijentom nawet bez wkładu.

PARLOFON szafkowy, szwajcarski, dwusprężynowy luksusowy nowy, tanio sprzedam, Andrzeja 47, II p., m. 6

Nauka i wychowanie

LEKCJI angielskiego udziela profesor A. K. Kenley, szybka metoda, akcent londyński, ul. Karola 3, III p. na lewo 1.—12

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

NIEMIECKIEGO, konwersacji, literatury naucza szybką metodą absolwentka Niemieckiego Gimnazjum w Łodzi, Piotrkowska 81, III p. front m. 10. 1

FRANCUSKA konwersacja. Wiadomość w firmie Jaworski, róg Piotrkowskiej i Narutowicza. 1

ANGIELSKI, francuski, hiszpański, esperanto. Uczy, koresponduje, tłumaczy poliglotte, G. Parzenczewski, Wschodnia 64, m. 18. 1

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, m. 29. 1

ZŁOTY — godzina z powodu kryzysu angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, esperanta (dyplomowani) Wschodnia 64, m. 18 (dawniej Piotrk. 59). 1

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Lipstøyn, Lipowa Nr. 1 od g. 1—2.30 i 7—9.30 wiecz. 1

MAG. MAT. udziela matematyki i fizyki. Adres: ul. Cegielniana 25, m. 1, front, I piętro, godz. 2—4. 9

NAUCZYCIEL gimnazjalny przygotowujee, umieszcza bezzawodnie do kadetów, szkoły morskiej, technicznej, gimnazjum, seminarjum. Stancja. Łąkowa 10, oficyna, II-gie piętro.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją, wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontr. synk. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. ofic.

DR. FIL. Uniwersytetu Paryskiego udziela francuskiego. Adres: ul. Cegielniana 25, m. 1, front, I piętro, g. 2—3. 9

NIEMIECKI gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, handlowa korespondencja. Pomorska 22, front, I p. m. 4, lewa strona 2—4 pp. Prosze dzwonić. 1

BUCHALTERJI i pisania na maszynie 30 zł., pisanie na maszynie 10 zł. Kilińskiego 50, m. 37.

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Tenenbaum, Piotrkowska 128. 1

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front I piętro.

MISS Mary gives English, French and German lessons, Traugutta Nr. 2 I fr.

ZORGANIZOWANO komplety gimnazjalne, języki obce i lekcje pojedyńcze. Piotrkowska 71, m. 13. 1

ZDĄŻYSZ jeszcze otrzymać pzyjęcie na uniwersytetach Francji, Belgji, Szwajcarji. Informacje bezpłatne Szpicberg i Dereczyński, Pomorska 40, od 6—9 codz. prócz piątków.

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę. Lekcyj francuskiej konwersacji, metodą skróconą, nowoczesną w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Widzieć można od 1—3 i od 6—9. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej. I wejście, III piętro. Valent de Lazari.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie. 30

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury dzielam. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam Markowicz, Cegielniana 66.

DO WZOROWEGO kompletu freblowskiego i przygotowawczego przyjmę jeszcze kilkoro dzieci od lat 4—9. Zajęcia przed i popołudniu (rytmika języki, ogród). Zapisy od 3—5 Zakątna 85, m. 3 (przy Andrzeja).

Rozmaite

PRZEJEZDNY chiromant - grafolog przepowiada z ręki, kart, pisma i fotografji nieomylnie, honorarjum nisKie. Kilińskiego 141. 1

PROTESTA wekslowe z ostatnich 6-u miesięcy na Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Nakło i Pomorze kupuję za gotówkę. Podać cenę. S. Tomaszewski. Toruń, Jerzego 6.

ARTYSTA malarz Radwańska 7, L. Jankowski, specjalność portrety: olejne, pastelowe i t. p. z natury i fotografji. 16.11

POSZUKUJE inteligentnej osoby z mieszkaniem do wspólnego wydawania obiadów. Of. „Obiady". 1

OBIADY domowe, smaczne, świeże, na maśle, wydaje się Gdańska 31a, m. 9. 1

PRZYJMUJE suknie do szycia, przerabiam podług najnowszych modeli bardzo tanio, Żeromskiego 69, parter. 1

BACZNOŚĆ! Krawcowe wykonują garderobę damską suknie od zł. 5.00, prędko i solidnie, Kilińskiego 141, m. 11. 1

POSZUKUJE obiadów (ryt.) u eleganckiej rodziny, możliwie w śródmieściu. Oferty w „Republice" sub: „Dobrze zapłacę". 1

Lokale

BIURALISTKA poszukuje skromnie umeblowanego pokoju w centrum, z niekrępującem wejściem. Łask. oferty z ceną sub „50".

POSZUKUJE 1 lub 2 panienek do spania (izraelitki). Wiadomość Południowa 5, w sklepie kuśnierza.

DO ODDANIA sklep z urządzeniem na ul. Piotrkowskiej, między Ewangelicką a Główną. Wiadomość tel. 142-31. 4

DO WYNAJECIA pojedyńczej osobie frontowy, umeblowany pokój przy bezdzietnej rodzinie w czystym domu, ewent. z utrzymaniem. Kopernika 23. Telefon 223-60.

MIESZKANIA pojedyńcze i kilkupokojowe w starych domach poszukuje i polecam we wszystkich dzielnicach miasta. Wiadomość Żeromskiego Nr. 69, m. 17, pośrednik.

POSZUKUJE sklepu z pokojem w dzielnicy Piotrkowskiej, między Ewangelicką a Główną, ewentualnie za Główną. Oferty do „Republiki" pod „Materjalny".

PRZYJMĘ jedna lub dwie panienki na mieszkanie. Kilińskiego 92, m. 19.

POKÓJ lub 2 elegancko umeblowane z wszelkiemi wygodami i łazienką oddam I piętro Kilińskiego 30, m. 21. 1

PIERWSZORZĘDNY pokój z telefonem do oddania. Kilińskiego 50, front, II piętro, u gospodarza. 1

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Kilińskiego 48, m. 11, I piętro fr. 1

UMEBLOWANE pokoje, bez mebli, z klatki schodowej, biurowe, we wszystkich kierunkach miasta poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, Telefon 141-01. 1

POKÓJ 1 lub 2 umeblowane, wejście niekrępujace do wynajęcia, ewentualnie z utrzymaniem. Główna 67, II piętro, m. 8.

Lokale

SŁONECZNY pokój frontowy o 2 oknach, z telefonem zaraz do oddania u Kona, Piłsudskiego 69 1

2 SALE po 450 kw. łokci, w czystym domu, ewentualnie z mieszkaniem do wynajęcia. Nawrot 36. 31

MIESZKANIE 2-u pokojowe z kuchnią umeblowane, z wszelkiemi wygodami do odstąpienia. Telefon 144-03 4

POKÓJ słoneczny do wynajęcia (dla izr.) ul. Nowo-Cegielniana 27, m. 3 1

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Lipowa 25, m. 12.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny z oddzielnem wejściem z mebl. lub bez 6-go Sierpnia 30. m. 9. 1

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, wygódka zaraz do wynajęcia Al. Kościuszki 41, dozorca. 1

WARSZAWA. W centrum do wynajęcia pokój 1—2 studentkom, studentom z utrzymaniem lub bez. Telefon, pianino. Zgłoszenia: Jeman, Warszawa, Sienna 45. m. 19. telefon 232-51. 1

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Nr. telefonu 181-78. 1

SUTERYNA widna o 7 oknach sucha, sklepiona z instalacją elektryczną i wodą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zakątna 85. m. 3. tel. 147-94 m. 2—3.

DO WYNAJĘCIA pokój duży, słoneczny z telefonem, ul. Lipowa 36, m. 8 tel. 174-87. 1

ODNAJMĘ dwa umeblowane pokoje z używalnością kuchni, wszelkiemi wygodami (izr.), 6-go Sierpnia 32, m. 26. Telefon na miejscu. 1

POKÓJ duży, umeblowany oddam małżeństwu lub dwum osobom. Narutowicza 35. m. 13. front. 1

UMEBLOWANY pokój z oddzielnem wejściem do odnajęcia 11-go Listopada 77. m. 9, tel. 108-43. 1

MAŁY pokój z całodziennem utrzymaniem i łazienką odnajmę solidnej osobie. Nawrot 26. oficyna, I piętro. 1

2 POKOJE umeblowane z wszelkiemi wygodami, telefonem od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 52, m. 24. 1

UMEBLOWANY, niekrępujący pokój dla solidnej inteligentnej osoby. Kościuszki 41, Borysiewicz. 1

POTRZEBNY 1 ewentualnie 2 pokoje na biuro z telefonem w centrum miasta. Oferty do administracji pod „H. K”

SŁONECZNY, umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do oddania. Skwerowa Nr. 13, front III piętro, telefon 184-87. 1

SKWEROWA 7. m. 3 jest do oddania pokój jednookienny dla jednej lub dwuch osób. 1

DO WSPÓLNEGO mieszkania przyjmę inteligentną panią, panienkę. Narutowicza 74. m. 9. 1

POKÓJ umeblowany, niekrępujące wejście do wynajęcia. Gdańska 31.a, m. 9.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i pojedyńcze mieszkania. Pomorska 156.

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny oddzielne wejście do wynajęcia ulica Piłsudskiego 34. m. 7. 1

MIESZKANIE 4-pokojowe, front z wszelkiemi wygodami od zaraz do oddania, Kilińskiego 46, Rozenberg, front 2 piętro. 1

POKÓJ do wynajęcia w inteligentnym domu z używalnością telefonu. Może być z utrzymaniem całkowitem lub częściowem. Piotrkowska 101, m. 7. 1

DUŻY pokój umeblowany do wynajęcia, Lipowa 53, m. 5, I piętro. 1

GABINET z poczekalnią z niekrępującem wejściem, windą, telefonem, do odnajęcia. Narutowicza 42, m. 5. 1

KAWALERSKI pokój umeblowany niekrępujące wejście oraz pokój od gospodarza miesięczne komorne do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Piotrkowska 93, m. 9, fr. tel. 120-62 od poniedziałku

3-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią, wszelkiemi wygodami w centrum do odstąpienia. Wiadomość: Skład apteczny, Piotrkowska 11. 1

NARUTOWICZA 39, m. 8. Pokój ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami do odnajęcia 1.11

POKÓJ umeblowany dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Piotrkowska 88. Orbach.

FRONTOWY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Skwerowa 7, dozorca wskaże. 1

DWUOKIENNY dobrze umeblowany pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia, Andrzeja 33, m. 7 10—12 i 3—5. 1

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu panu, Piotrkowska 114, telefon 132-21. 1

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju - mieszkania, pojedyńcze bez odstępnego, wzamian droższe komorne. Oferty do „Republiki“ sub „Poczta“. 1

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami, wejście z korytarza wynajmę. Piramowicza 5, front, 3 piętro, m. 8.

JEDEN lub 2 pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem, oddam, Piotrkowska 62, front, II p., m. 8. 1

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią oraz lokal fabryczny, Gdańska 131 od gospodarza. 1

PROTESTY, wyroki, kupuje na Izraela Korzeca, Karwińska 3 i Dawida Hamera, Piłsudskiego 18, Herszfinkel, Piłsudskiego 23. 1

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z używalnością kuchni na o. dogodnych warunkach na ul. N.-Cegielnianej. Wiadomość ul. Zagajnikowa 48, m. 4. 1

DO WYNAJĘCIA pokój o dwuch oknach umeblowany, frontowy z utrzymaniem lub bez, Andrzeja 42, I. p. front. m. 4. 1

DWA SŁONECZNE, umeblowane duże pokoje do wynajęcia. Łazienka, używalność kuchni. Narutowicza 41, godz. 10—12 rano. Rawska.

ODNAJMĘ pokój umeblowany na I piętrze z wygodami, pojedyńczej osobie. Zastać można od 10 r. do 3 pp. Lipowa 56, m. 7.

Z POWODU wyjazdu natychmiast odstąpię sklep, 3 pokoje i przedpokój, ładne na każdy interes. Wiadomość: Anny 19, godz. 10—1.

POKÓJ elegancko umeblowany dwuokienny, frontowy, słoneczny do wynajęcia. 6-go Sierpnia 7, mieszk. 14, od 2—5 p. p.

2 POKOJE, kuchnia, wygody do odstąpienia. Wiadomość Radwańska 6, m. 5. 4

POSZUKUJE Pani (niemki) na mieszkanie. Szkolna 17, m. 2.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, z wszelkiemi wygodami, telefonem, w bardzo czystym ładnym domu, wynajmę jednej osobie. Wschodnia 36, m. 13.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem dla jednej lub dwuch osób, zaraz do wynajęcia. Telefon na miejscu. Wiadomość: Żeromskiego 85. I piętro front. m. 4.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z kuchnią z wygodami, słoneczne bez odstępnego. Dojazd 14 do Różanej. Zeglina 10.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1 89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50 zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4.-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Konto P. K. O. 63.148.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika“, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.